



25 lat Obserwatora Lokalnego

Od szesnastu lat w tym samym zespole

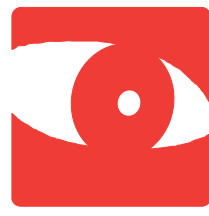
Strony 15-22

tygodnik

12 X 2024 r.
nr 41 (1257)
cena 3,50 zł
(w tym VAT 5%)

ISSN 1507-1049, INDEKS 325597

Obserwator



Lokalny

Naćpanych wpada coraz więcej

Nie ma dnia, by w laboratorium szpitala w Dębicy nie wykryto obecności narkotyków we krwi któregoś z mieszkańców. To głównie ci, o których zbadanie proszą lekarze. Problem z używkami, także substancjami psychotropowymi, jest coraz większy w naszym powiecie.

Strona 7



Własne badania w laboratorium analitycznym prowadzi także policja.

Fot. podkarpackapolicja.gov.pl

Działka przy Ogrodowej nie będzie sprzedana. Na razie

Strona 5

Wybory do rad osiedli w listopadzie

Strona 6

1,5% - komu najwięcej

Strona 10

Nikola Zaręba głos zabrała w Sejmie

Strona 12

Reklama

Górecki®
Biżuteria z klasą

TWOJA BIŻUTERIA PRZEZ CAŁY ROK



ZAPRASZAMY!

[HTTPS://BIZUTERIAGORECKI.PL](https://bizuteriagorecki.pl)

DĘBICA, UL. RZESZOWSKA 114 +48 888 627 229
DĘBICA, UL. RYNEK 5 +48 888 627 219

f GORE1991 GORE.1991

PickApp-Box

Twój własny automat paczkowy

do: listów paczek przesyłek



Kup na raty 0%

na pickappbox.pl

Bez doprowadzania zasilania i Internetu



MANUFATURA ZDROWIA

STOMATOLOGIA | REHABILITACJA

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA | IMPLANTOLOGIA | ORTODONCJA

Ul. Piłsudskiego 10 Dębica

tel. 666 462 111
tel. 666 744 999

Komentarz

Chcecie lepiej żyć? Idźcie na wybory

TOMASZ RATUSZNIK



Wielkimi krokami zbliżają się wybory do rad osiedli (o ich terminach piszemy na str. 6). Wybory, które choć dla wielu wydają się mało istotne, tak naprawdę takie nie są. Uważam wręcz, że siła takich organów w mieście jak nasze, jest mocno niedoceniana. W większych ośrodkach, gdzie aktywistów chcących zmienić przestrzeń wokół siebie, jest o wiele więcej, znaczenie rad osiedli bywa ogromne. Szczególnie tam, gdzie rada mówi tym samym głosem, co wybrani w tym rejonie rajcy miejscy. Bo to daje większe możliwości lobbowania na rzecz swojego osiedla, choćby przy podziale pieniędzy na inwestycje. Rada to narzędzie, które warto wykorzystać. A co z tymi, którzy po nie nawet nie sięgną? No cóż. Sami będą sobie winni.

**Rada to narzędzie,
które warto wykorzystać
do własnych celów.**

Pamiętam, że jednym z argumentów przeciwników rad osiedli było to, że nie mają one swojego budżetu, w związku z czym niewiele mogą. I rzeczywiście z pieniędzmi dużo łatwiej coś zmienić, ale i bez tego się da. Wnosząc do Rady Miejskiej, w składzie której mamy swoich radnych. A przy okazji, kiedy słyszę o pieniądzach dla rad osiedli od razu przypominają mi się fundusze sołeckie, z których sołtysi rezygnowali bardzo szybko. Okazało się bowiem, że kiedy mieli swoje, mimo że niewielkie pieniądze, dużo trudniej było im namówić gminę na dofinansowanie czegośkolwiek. Bo przecież mają swoje. Z pieniędzmi, czy bez, namawiam jednak, by pójść na wybory rad osiedli. Bo moim zdaniem warto.

ratusznik@ol.com.pl

Z ust wyjęte

Stanisław Wąsik

*Są projekty, jest model. Byłbym
szczęśliwy, gdyby ktoś to wziął ode
mnie.*

O tym, dlaczego 25 lat temu w Dębicy nie udało się
wybudować pomnika Chrystusa Króla
piszemy na str. 18

Komentarz

Za wywóz tych śmieci płacimy my

GRZEGORZ KRÓL



Nie wszyscy przedsiębiorcy w mieście mają podpisaną umowę na wywóz odpadów. Pisze o tym Tomasz Ratusznik na str. 9. Póki co kontrolowani są ci w ścisłym centrum miasta, ale już wiadomo, że skala problemu może być duża. I liczę na to, że sprawdzeni zostaną wszyscy przedsiębiorcy w Dębicy, a może i w całym powiecie dębickim, bo jestem pewien, że takich nieuczciwych właścicieli firm jest znacznie więcej. Nie może być tak, że ludzie płacą za wywóz odpadów, a właściciele firm nie. I nie powinno być również tak, że ludzie muszą zawierać umowy z gminą, w której mieszkają, a przedsiębiorcy na własną rękę zawierają je z firmami odbierającymi śmieci. Przecież w takich sytuacjach zawsze znajdzie

się ktoś, kto umowy nie podpisze, a worki z odpadami będzie w najlepszym wypadku podrzucał pod kosze w mieście. To wynika z przepisów, które powinny zostać natychmiast zmienione. Przedsiębiorcy powinni być w tej sprawie traktowani, jak wszyscy inni. I jeszcze jedna kwestia - zaryzykuję stwierdzenie, że takie kontrole, jak są prowadzone obecnie, nie miały miejsca wcześniej. Albo przez wiele lat nikt tego nie sprawdzał. I to w mojej ocenie jest skandalem, bo jestem pewien, że przez to system śmieciowy mógł stracić dziesiątki, a może nawet setki tysięcy złotych, które oczywiście pokrywali mieszkańcy bloków, czy domów.

krol@ol.com.pl

Liczba tygodnia

70

drzew, głównie klonów, władze miasta posadziły w tym roku w Dębicy. Dzień Drzewa obchodzimy 10 października.

O niej się mówi

Agata Boba

Wolontariuszka Fundacji Psi Azylek Zwierzęta w Potrzebie.

Pochodzi z Chrzanowa, mieszka w Pilźnie. Z wykształcenia pedagog resocjalizacyjny, pracuje jako grafik komputerowy. Wolontariuszką została po tym, jak fundacja pomogła jej w opiece nad kociętami, które znalazła w pobliżu swojego domu. Teraz sama pomaga: prowadzi dom tymczasowy, regularnie odwiedza schronisko w Podgrodziu. Żeby ta pomoc była jeszcze skuteczniejsza, Agata Boba uczestniczy w półrocznym kursie organizowanym przez Polską Akademię Zoopsychologii i Animaloterapii, gdzie poznaje behavior psów, uczy się dbania o dobrostan i komunikacji.

W wolnych chwilach maluje i czyta książki.

(nan)



Felieton gościnny (zamiast listu do redakcji)

Nie budujecie w Stolicy, dajcie Dębicy

Senior na warszawskim placu Dąbrowskiego wpada w paskudny nastrój. Jest tam na trawniku tablica z informacją o wmurowanym tutaj kamieniu węgielnym pod pomnik hymnu narodowego. Na tablicy data uroczystości: 29 września 1999.

Nazwisko Jana Henryka Dąbrowskiego śpiewamy w refrenie hymnu, nazywanego często Mazurkiem Dąbrowskiego. Miejsce na pomnik zatem wymarzone. Miał być okazały: 5 m wysokości, dwa sztandary falujące na wietrze, oryginalny tekst hymnu ze słowami Józefa Wybickiego, daty zry-

wów niepodległościowych. Na szczycie orzeł w koronie.

Ale minęło ćwierć wieku, a pomnika nie ma. Gdy senior spotka Rafała Trzaskowskiego, prezydenta Warszawy, zainteresuje go sprawą. Powie mu, że w Dębicy są ludzie, którzy poradzą sobie z budową pomnika hymnu narodowego. Jako koordynatora senior widzi Macieja Małozieścia, wiceburmistrza Dębicy, znanego z patriotycznych uroczystości i inicjatyw pomnikowych. Rzeźby orła w koronie dumnie wznoszącego się w górę nie wykona nikt lepiej od artysty Józefa Opali,

twórcy pomników żołnierzy wykłutych w Dębicy i Mielcu. Pieniądze pomoże zdobyć Romuald Rzeszutek, też Mielca, dzięki którego zapobiegliwości powstały te pomniki w Mielcu (największy w Polsce) oraz Dębicy.

Gdyby prezydent Trzaskowski nie wykazał zainteresowania, senior postuluje, aby w Dębicy postawić pomnik hymnu narodowego. Patriotycznej atmosfery i ludzi gotowych zrealizować takie przedsięwzięcie w regionie nie zabraknie, sił nikt szczerzyć nie będzie.

Andrzej Janiec

ŚWIĘTUJEMY
25 lat
raju
1-16 października
Wielki finał
19 października
o godz. 16:00!

Obecność obowiązkowa i pamiętaj o konieczności posiadania zarejestrowanych paragonów podczas finału! Szczegóły regulamin dostępne na stronie www.raj-debica.pl oraz na stoisku konkursowym.

Ma szansę na kontrakt z Universal Music Polska

Kiedy zaśpiewał, wszyscy jurorzy odwrócili fotele

Maciej Kita bierze udział w 15. edycji programu The Voice of Poland.

O 29-letnim muzyku z Jodłowej nie raz pisaliśmy na łamach OL. A to dlatego, że już jako uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej w Dębicy wykazywał się naprawdę dużym talentem. Najpierw jako gitarzysta, ale z wiekiem także wokalista. Talent szlifował w Krakowie, gdzie wyjechał, by studiować na Akademii Muzycznej i gdzie angażował się w wiele projektów muzycznych. Dlaczego więc zdecydował się wystąpić w 15. edycji programu The Voice of Poland?

- Zgłosiłem się do programu, ponieważ w moim mniemaniu potrzebuję w jakiś sposób autoryzacji, którą gwarantuje ten program. Chciałbym zobaczyć, czy to co myślę i to, co tworzę, jest tak wartościowe, że ludzie będą w stanie się temu oddać i będą w stanie mi uwierzyć - tłumaczył jeszcze przed występem.

Podczas tzw. przesłuchań w ciemno zaśpiewał, grając na gitarze, utwór Fragile z repertuaru Stinga. I nie trzeba było długo czekać, by Tomson i Baron z zespołu Afro-mental wcisnęli czerwony przycisk, który odwrócił ich fotel w stronę występującego. Za nimi poszedł Kuba Badach, a na twarzy Mieczysława Kity, taty Macieja, który na zapleczu oglądał występ, pojawiły się pierwsze łzy. Wokalista Lanberry i Michał Szpak również długo nie czekali z odwróceniem foteli. Gdy to zrobili na twarzy Macieja pojawił się delikatny uśmiech, a już za chwilę zabrzmiały ostatnie dźwięki utworu.

- Witaj maestro - przywitał go Tomson, doceniając jego kunszt gitarowy.



Maciej Kita podczas przesłuchań do The Voice of Poland. fot. FB/Maciej Kita

Gdy Michał Szpak usłyszał, że występujący przed nim muzyk nie tylko gra utwory innych, ale również tworzy własne kompozycje, poprosił, by ten zagra coś swojego.

I to był ten moment, gdy pan Mieczysław, bardzo wzruszony, dołączył do syna, by towarzyszyć mu na gitarze basowej. Wspólnie zagrali utwór zatytułowany Po zmroku i zbrali gromkie brawa tak od jurorów, jak i publiczności.

- Pokazałeś nam w swojej piśnience to swoje muzyczne DNA, którego ja po prostu wyczekuję. Pokazałeś nam swoje serce. Przyjdź do teamu Lanberry, a nie pożałujesz - kusila go jedyna kobieta w jury.

Ale w swojej grupie chcieli go również Kuba Badach, Michał Szpak, a także Tomson i Baron.

- Masz w sobie jakiś czar, masz w sobie jakąś magię i to cię bardzo wyróżnia - mówił Szpak, a Baron nazwał go tak wybitnym instrumentalistą, jak i wokalistą.

A kogo, jako trenera wybrał Maciej? Jego tata stawiał na Michała Szpaka, ale nie trafił.

- Lanberry powiedziała o tym sercu, a ja uważam, że sztuka zawsze powinna płynąć bezpośrednio z serca, tak że stąd taka decyzja - stwierdził śpiewający gitarzystą wybierając wokalistkę, której utwory mają po kilka milionów wyświetleń w serwisie YouTube.

Ostatnie przesłuchania w ciemno odbyły się tę sobotę. Teraz czas na programy w studiu. Jak poradzi w nich sobie Maciej? Przekonamy się oglądając The Voice of Poland.

Tomasz Ratuszniak

W Cargo w Dębicy pracę straci 66 osób

Wszyscy otrzymali już wypowiedzenia. W zakładzie pozostaną do końca miesiąca.

Na nic zdała się akcja protestacyjna, którą przeprowadzili 5 września. Ten sam Romuald Wilk, p.o. dyrektora zakładu, którego widzieli wtedy po raz pierwszy, i który przekonywał ich, że decyzje co do przyszłości dębickiej sekcji jeszcze nie zapadły, trzy dni wcześniej podpisał ich wypowiedzenia.

- Lepiej nie było dawać złudzeń i nadziei - mówi poseł Adam Dziezdzic, który stanął wtedy w obronie pracowników.

Sam próbował jeszcze wyjaśnić dyrektorowi, że sekcja w Dębicy, która zajmuje się głównie naprawą zderzaków i żurawi kolejowych przynosi spółce niemałe pieniądze. Ale dziś zdaje sobie sprawę, że nie mógł nikogo przekonać, skoro decyzje zostały podjęte wcześniej.

Wypowiedzenia do pracowników trafiły ostatecznie w piątek 13 września. A prezes PKP Cargo Marcin Wojewódka, z którym rozmawiał dzień wcześniej, też próbował przekonywać go, że nadal nie jest ostatecznie rozstrzygnięte.

Przy okazji został też wypowiedziany układ zbiorowy, który

gwarantował ludziom 6-miesięczny okres wypowiedzenia. Teraz został skrócony do zaledwie jednego miesiąca. Skoro więc wypowiedzenia zostały wszystkim wręczone w połowie września, to oznacza, że będą mieć zatrudnienie tylko do końca października.

Adam Dziezdzic podkreśla, że zatrudnieni w spółce ludzie ponieśli karę za decyzje podejmowane przez decydentów spółki. Poseł podkreśla, że to oni doprowadzili PKP Cargo do olbrzymiego zadłużenia i utraty 50 procent udziału w rynku usług przewozowych.

- I teraz ci sami ludzie, którzy do tego doprowadzili podpisują się pod wypowiedzeniami dla tych, którzy nie ponoszą za to żadnej winy - podkreśla poseł.

Zapewnia też, że już podjął działania w resorcie infrastruktury, by pomóc zwolnionym z pracy. Adam Dziezdzic przekonuje, że ci mają do niego numer telefonu i jeśli tylko wyrażą zainteresowanie, spróbuje wesprzeć ich w poszukiwaniu nowego miejsca zatrudnienia.

Przyznaje jednak, że będzie to trudne, bo większości z nich do wieku emerytalnego zostało po zaledwie kilka lat.

Janusz Grajcar



Wypowiedzenia zostały wręczone pracownikom 13 września.



Pięć gwiazdek otrzymuje

Zofia Żmuda-Hendriks

Dębicka malarka, której wystawę oglądać można obecnie w Galerii Sztuki Miejskiego Ośrodka Kultury. Mimo, że malarstwem zajęła się stosunkowo niedawno, to jest bardzo aktywna artystycznie. Brała udział w wystawach środowiskowych, a dzień przed wernisażem w Dębicy zakończyła się jej wystawa w Bieczu.



Pięć gwiazdek otrzymuje

Agnieszka Panek

Wicedyrektorka I LO w Dębicy poświęciła kilka miesięcy na przygotowanie wniosku o dofinansowanie



Pięć gwiazdek otrzymuje

Maciej Kita

Swoim wykonaniem Fragile z repertuaru Stinga sprawił, że wszystkie fotele w TheVoice of Poland odwróciły się, a pochodzącego z Jodłowej wokalistę i instrumentalistę chcieli w swoich drużynach wszyscy jurorzy popularnego telewizyjnego show. Ostatecznie zdecydował się dołączyć do teamu Lanberry.

projektu Nowoczesna szkoła - zadowoleni uczniowie. Poświęcała na to również swój wolny czas. Dzięki jej zaangażowaniu szkoła dostała ponad 1,7 mln zł na wyposażenie szkolnych pracowni, ale też hali sportowej, auli a nawet korytarzy. Uczniowie będą mogli korzystać z dodatkowych zajęć, a nauczyciele wyjeżdżać na kursy.

Reklama

KONCERT

URODZINOWY

SOBOTA 26.10.2024

19:00

GWIAZDA WIECZORU ZESPÓŁ

MAŁE LADY P.

NAJWIĘKSZE HITY LADY PANK

KUP BILET W KASIE KINA LUB ONLINE NA WWW.KINORADOSC.PL

KINO

RADOŚĆ

KRONIKA
POLICYJNA

TRZEŻWY PORANEK

695 kierujących przebadali w czwartek policjanci. W ramach akcji Trzeźwy poranek trafili trzy osoby. O 5:55 W Głowaczowej został zatrzymany 39-letni mieszkaniec tej miejscowości. Wydmuchał 1,3 promila i ukarany został mandatem w kwocie 2500 zł. W tym samym czasie, tyle że na Świętosława w Dębicy, zatrzymany został 65-letni mieszkaniec Gołęczyny. Kierujący volkswagenem wydmuchał 0,2 promila. Z kolei o 6:40 w Latoszynie wpadł mieszkaniec tej miejscowości jadący fordem. 49-latek wydmuchał 0,4 promila. Kierowcy samochodów stracili prawa jazdy i staną przed sądem.

NAJECHAŁ NA TYŁ

1500 zł mandatu i 10 punktów to kara dla mieszkańca Brzezin, który 3 października spowodował kolizję. Jadąc mercedesem sprinterem najechał na tył renaulta scenica, za kierownicą którego znajdował się mieszkaniec Dębicy.

PALIŁO SIĘ W ZASOWIE

Cztery zastępy straży gasiły pożar drewnianego budynku gospodarczego w Zasowie. Do zdarzenia doszło 4 października, ok. godz. 00:44. Drewniany obiekt znajdował się w pobliżu zabudowań mieszkalnych, co groziło rozprzestrzenieniem się ognia.

INFORMATOR

KOMENDA POWIATOWA
POLICJI

Dębica, ul. Chłodnicza 20,
tel. 47 8228 399, alarm. 112
Oficer dyżurny
- 47 8228 310
Sekretariat komendanta
- 47 8228 305
Rewir Dzielnicowych miasta
Dębica
- 47 8228 347

SĄD REJONOWY

Dębica, ul. Słoneczna 3
tel. 14 68 076 00

PROKURATURA REJONOWA

Dębica, ul 3 Maja 2
tel. 17 506 14 04

TELEFON ZAUFANIA

- 47 8228 370
CZYNNY CAŁODOBOWO

KOMISARIATY I POSTERUNKI

Komisariat Policji w Brzeżnicy

- 47 8228 561

Komisariat Policji w Pilźnie

- 47 8228 551

Komisariat Policji w Brzostku

- 47 8228 521

Posterunek Policji w Czarnej

- 47 8228 541

Posterunek Policji w Żyrakowie

- 47 8228 411

STRAŻ MIEJSKA

Dębica, ul. Ratuszowa 2,
- 14 683 82 59, alarm. 986

Zdarzenie w Bukowej

Za szybko na drodze krajowej

Do zderzenia się dwóch samochodów ciężarowych doszło na drodze krajowej.

Do kolizji doszło w miejscu, gdzie trwają roboty drogowe. W tym samym, gdzie już wcześniej dochodziło do poważnych wypadków. Jeden zakończył się śmiercią 61-lata.

Służby ratownicze na miejsce skierowane zostały w piątek 4 października ok. godz. 13:30. Ze zgłoszenia wynikało, że na drodze krajowej zderzyły się dwa ciągniki siodłowe z naczepami. Na miejsce skierowany został również patrol policji, a mundurowi natychmiast przystąpili do ustalania przyczyn kolizji. Według pierwszej wersji w zdarzeniu miały brać udział dwie ciężarówki i samochód osobowy. Ostatecznie okazało się, że były to trzy samochody ciężarowe.

Kierujący ciągnikiem siodłowym mercedes zbliżał się do miejsca, gdzie wprowadzony jest ruch wahadłowy. Jego prędkość była zbyt

duża, by mógł spokojnie wyhamować przed ciągnikiem volvo z naczepą, który oczekiwał na zielone światło. Obywatel Rumunii uciekł na lewy pas, ale mimo wszystko zahaczył o naczepę stojącego pojazdu. Na tym jednak nie koniec, bo z przeciwnego kierunku nadjechał kolejny zestaw, również volvo z naczepą. Doszło do zderzenia. W wyniku tego jedna osoba została poszkodowana, ale jej obrażenia okazały się na szczęście niegroźne.

- Policjanci ukarali sprawcę zdarzenia mandatem w kwocie 1500 zł oraz 12 punktami karnymi - mówi podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Na miejscu działali strażacy zawodowi z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Dębicy oraz ochotnicy z Brzostku.

rar



Kierujący mercedesem chciał ominąć stojące volvo. Fot. OSP Brzostek.

Szukali go policjanci i strażacy ochotnicy

O tym, że wyszedł z domu i nie wrócił, policję powiadomili krewni i sąsiedzi.

Sytuacja wyglądała poważnie, bo starszy pan, mieszkaniec Podlesia w gminie Pilzno, ostatni raz w miejscu zamieszkania widziany był poprzedniego dnia. Jak szybko ustalili policjanci, wychodząc z domu nie zabrał telefonu komórkowego, ani dokumentów. Nie powiedział też nikomu dokąd się udaje.

Nieobecność ponad 70-letniego mężczyzny nie wróżyła niczego dobrego, w nocy było bardzo zimno, padał deszcz.

Mieszkaniec Podlesia nie zjawił się u nikogo z krewnych ani znajomych w sąsiednich miejscowościach.

Do akcji poszukiwawczej zadysponowani zostali strażacy z OSP w Machowej i Podlesia.

- Po ponad godzinie poszukiwań otrzymaliśmy informację o odnalezieniu zaginionego kilka kilometrów od miejsca zamieszkania, przez osoby zmierzające na grzybobranie - informują druhowie z Podlesia.

Mężczyzna był wychłodzony, ale kontaktowy. Został przekazany załodze karetki pogotowia.

(nan)

Ciągłe za szybko

Dwaj bez prawa jazdy

To wynik drastycznego przekroczenia dozwolonej prędkości.

A za takie, według przepisów ruchu drogowego, uznaje się jazdę szybciej niż o 50 km/h od tej dozwolonej.

W ostatni weekend na patrolu policji natknęło się dwóch kierowców, którzy za ciężką nogę mieli w terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h.

Pierwszy o 7:45 wpadł w Bielowach. Mieszkaniec niedalekiej Jodłowej prowadzący peugeota, miał na liczniku 109 km/h.

22-latek został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł oraz 13 punktami dopisanymi do rejestru wykroczeń.

Podobnie jak mieszkaniec Czarnej, który z policjantami spotkał się 3 godziny później. Patrol kontrolował kierujących na ulicy Konarskiego w Czarnej. 39-letni kierujący samochodem marki Saab miał na liczniku również tę samą prędkość - 109 km/h.

Jednak mandaty i punkty to nie wszystko. Najbardziej dotkliwą konsekwencją w takim przypadku jest zatrzymanie prawa jazdy. Obaj kierowcy odzyskają je dopiero po 3 miesiącach.

(nan)

Od ojca ma się trzymać z daleka

Syn do przemocy się nie przyznaje

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi młodemu mieszkańcowi Dębicy.

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wpłynęło na policję kilka dni temu. Pokrzywdzonym w tej sprawie jest 75-letni mieszkaniec Dębicy, a podejrzanym jego 27-letni syn.

Młodszy z mężczyzn przez jakiś czas przebywał za granicą. Kiedy wrócił, zamieszkał pod jednym dachem z ojcem. Ale między krewnymi nie było porozumienia. Ten, który jest ofiarą przestępstwa zeznał na policji, a potem powtórzył przed prokuratorem, że konflikt

ty zaczęły się w czerwcu. W tym czasie 75-latek wielokrotnie był poddawany psychicznej presji ze strony syna.

- Do awantur dochodziło, kiedy podejrzany był pod wpływem alkoholu. Ale, jak wynika z relacji ojca, syn najbardziej agresywny robił się, kiedy równocześnie sięgał po środki odurzające i leki psychotropowe - mówi Tomasz Zwierzyk, prokurator rejonowy w Dębicy.

27-latek upokarzał ojca wyzwiskami, szantażował emocjonalnie, wymuszał pieniądze. Do tego w napadach szału demolował mieszkanie, niszczył meble i wyposażenie domu. W kierunku pokrzywdzonego kierował także fizyczną agresję.

Sytuacja osiągnęła apogeum podczas ostatniej awantury. Podejrzany pobił ojca, uderzając łokciem i pięścią. Obdukcja przeprowadzona przez biegłego sądowego wykazała na ciele pokrzywdzonego opuchnięcia i zasinienia.

Agresor został zatrzymany, podczas składania wyjaśnień, zarówno na policji, jak i w prokuraturze nie przyznał się do stosowania przemocy fizycznej.

Prokurator zdecydował, że sprawca musi wyprowadzić się z domu, zakazał mu także zbliżania się do ojca i kontaktów z nim bez jego zgody. 27-latek został objęty dozorem policji.

(nan)

Kobieta została pouczona

W nocy z 5 na 6 października w Dębicy miało dojść do pobicia kobiety.

Policjanci wezwani zostali na ul. Kościuszki, gdzie czekała na nich 25-latk. Jak ustalili mundurowi miała zostać ona uderzona w twarz przez poznanego niedługo wcześniej 37-letniego mężczyznę. On także został przez policjantów namierzony i wylegitymowany. Nie przyznaje się do winy.

25-latka została przewieziona na SOR, gdzie przeszła badania. Policjanci pouczyli ją o dalszych możliwościach, w tym o możliwości złożenia zawiadomienia.

rar

Parking ma powstać

Działka przy Ogrodowej nie zostanie sprzedana. Przynajmniej na razie

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Władysław Bielawa dopytywał, co dalej z budową parkingu.

Działka, na której ma on powstać była kiedyś własnością milicji, znajdowały się tam garaże, w których parkowane były milicyjne wozy. Po przemianach teren przeszedł w ręce policji, a ostatecznie właścicielem stał się powiat.

Przez lata nic się tam nie działo, a rozsypujące się garaże nie były najlepszą wizytówką ścisłego centrum miasta.

Po rozszerzeniu przez miasto strefy płatnego parkowania m.in. o ul. Ogrodową, pojawiły się głosy nauczycieli Zespołu Szkół Ekonomicznych, że nie mają gdzie parkować za darmo. Z rozwiązaniem tego pomysłu, jeszcze w poprzedniej kadencji, przyszedł starosta Piotr Chęciek. Zaproponował, by przy Ogrodowej, właśnie na dawnym terenie milicji, a potem policji, wybudować parking. Od pomysłu do realizacji nie minęło wiele. Zniknęły szpetne garaże, a także budynek po stacji paliw, z której korzystały służby mundurowe. Odkopane zostały również pod-

ziemne zbiorniki na paliwo i nagle roboty stanęły.

- Jak patrzyłem na działkę przy ul. Ogrodowej w czasie wakacji, to wydawało mi się, że tam jest jakaś głęboka myśl ekologiczna. Ta działka porastała, myślałem, że tam będzie jakaś łąka kwietna w środku miasta. Wakacje upłynęły, tam się nic nie dzieje - stwierdził podczas ostatniego posiedzenia Rady Powiatu radny Władysław Bielawa.

Z wyjaśnieniem tej sytuacji pospieszył starosta Piotr Chęciek, który stwierdził, że powody takiego stanu rzeczy są trzy, przy czym dwa są tymi dominującymi.

Pierwszy, to wspomniane wcześniej podziemne zbiorniki na paliwo. Według skąpych dokumentów, jakie otrzymało starostwo powiatowe w ich wnętrzu miał znajdować się piasek. Po odkopaniu - jak opisywał w trakcie sesji starosta - okazało się, że znajduje się w nich ciecz. Później, już po jej przebadaniu wyszło, że to materiał ropopochodny. Ostatecznie wszystko zostało zuty-



Na działce ma powstać parking. Starosta mówi, że na dzień dzisiejszy nie planów sprzedaży parceli w centrum miasta.

lizowane. Drugim powodem opóźnienia budowy parkingu było to, że powiat musiał przesunąć pieniądze dla Zespołu Opieki Zdrowotnej, który realizuje wiele inwestycji.

Jest też trzeci, a mianowicie powstanie w Dębicy ośrodka edukacyjnego, który w naszym mieście chciałby wybudować marszałek Władysław Ortyl. Według starosty

działka przy Ogrodowej jest jedną z lepszych lokalizacji dla takiego przedsięwzięcia. Ale to są plany na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Czy w tej sprawie może być jeszcze drugie dno? Pojawiają się głosy, że terenem może być zainteresowany deweloper, który planował budowę bloku po drugiej stronie potoku, jednak inwestycję skutecznie zablokowały Siostry Służebniczki.

- Nie posiadam wiedzy na temat zainteresowania w/w działką przez takiego czy innego dewelopera, czy jakiegokolwiek inny podmiot. Ze mną osobiście nikt na temat tej działki nie rozmawiał, nie znam też żadnego pisma w tej sprawie - pisze do naszej redakcji Piotr Chęciek.

Zapewnia, że powiat obecnie nie planuje sprzedaży tego terenu i zaznacza, że na zbycie działki potrzebna jest zgoda Rady Powiatu. Prace przy budowie parkingu ruszą, jak tylko starostwo uzyska pozwolenia, a także znajdzie pieniądze na realizację. Korzystać z niego będą mogli nauczyciele ZSE oraz I Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy. Chyba że teren oddany zostanie marszałkowi.

Grzegorz Król

Część wozów już jest, inne niebawem dotrą do jednostek OSP

Wszystkie będą służyły ratowaniu życia i dobytku mieszkańców powiatu.

Pod koniec września fabrycznie nowe wozy volvo trafiły do Łek Dolnych oraz Pilzna.

- To są jedyne jednostki należące do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego w naszej gminie - mówi zastępca burmistrza Pilzna Mirosław Miczek.

Dodaje, że zakup nowych samochodów umożliwi przesunięcie tych starszych do innych jednostek. Jeden trafi do Machowej, a decyzja w stosunku do drugiego jeszcze nie zapadła.

Ale poszczególne gminy mają w planach zakup kolejnych, które będą ogromnym wsparciem działań strażaków ochotników. W gminie Żyraków nowe samochody otrzymają trzy jednostki: Nagoszyn, Żyraków i Straszecin. Dofinansowanie ich zakupu już jest, a pieniądze pochodzą z Funduszy Europejskich dla Podkarpacia, a także z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. W przypadku Nagoszyna zakup dofinansował również Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy.

Dwa samochody trafiły do Jażwin i Borowej w gminie Czarna.



Pilzno nowy samochód już ma. Inne jednostki muszą jeszcze poczekać.

- W przypadku Jażwin jest to fabrycznie nowy pojazd, a do Borowej zakupiliśmy w tym roku samochód używany, ale w bardzo dobrym stanie - mówi wójt gminy Józef Chudy.

Na tym jednak nie koniec inwestowania w OSP, bo w przyszłym roku także w remizie w Głowaczowej ma pojawić się nowy wóz.

Cieszyć mogą się również strażacy z OSP w Brzostku. W przyszłym roku także do nich trafi fabrycznie nowy samochód.

- Koszt jego zakupu to ok. 1,6 mln zł, z czego 850 tys. zł to dofinanso-

wanie z Funduszy Europejskich dla Podkarpacia - mówi wiceburmistrz Bartłomiej Skórski.

Pozostała kwota, jeśli nie uda się znaleźć innych źródeł finansowania, dołożyć będzie musiała gmina.

Wójt gminy Jodłowa Jan Janiga przypomina o niedawnym zakupie nowego samochodu dla strażaków z Jodłowej, ale w planach ma również wyposażenie jednostki z Dębowej. W gminie Dębica potrzeby są duże, ale żaden wniosek nie otrzymał dofinansowania. Kolejne będą składane, jeśli będą programy.

rar

Trans Logistic też zainwestuje

Budują w Zawadzie

- Jesteśmy na etapie projektowania - mówi Piotr Szczerbiński.

Prezes Trans Logistic zapowiada, że niedługo jego firma, która zajmuje się spedycją, rozpocznie inwestycje w Zawadzie. Hala powstanie przed torami, jadąc od strony drogi krajowej nr 94. A już teraz, na sąsiedniej działce trwa potężna inwestycja, za którą odpowiedzialna jest Grupa Borys z Dębicy. Jest to firma działająca w branży nieruchomości, która zajmuje się budową, najmem, a także sprzedażą mieszkań, gruntów oraz obiektów wielkopowierzchniowych. Właściciel firmy Patryk Borys nie chce jeszcze ujawniać, co tam będzie i kto będzie najemcą hali. Wiadomo jedynie, że ma być gotowa na początku przyszłego roku.

Na fejsbukowym profilu Grupa Borys zachwala teren o powierzchni 2,7 ha, który znajduje się tuż przy węźle autostradowym.

- Możliwość zabudowy halą magazynowo-produkcyjną o powierzchni około 20 000 m², a także możliwość sprzedaży gruntu oraz budowy hali pod konkretne wymogi najemcy - czytamy.

Do informacji dołączona jest również wizualizacja obiektu, który mógłby tam powstać. Czy ten



To nie ostatnia inwestycja, która tam powstanie.

budowany w Zawadzie właśnie tak będzie wyglądał? Tego nie wiadomo.

Grupa Borys odpowiedzialna jest za budowę wielu obiektów w Dębicy, ale także w Mielcu i innych miejscowościach. To oni są właścicielami budynku przy ul. Gawrzyłowskiej, w którym znajdują się m.in. Delikatesy Centrum. To także oni stoją za budową Osiedla Skowronków, czy też za powstającym osiedlem przy ul. Wesołej w Dębicy. To również oni postavili w Nagoszynie budynek, w którym działał będzie sklep sieci Lewiatan.

rar

Trzy pytania do... Grażyny Robaszyńskiej-Janiec

miłośniczki gry w scrabble

W Dębicy też mógłby powstać taki klub

Kiedy zaczęła się pani fascynacja grą scrabble?

Od wielu lat gram w scrabble, a w zasadzie literaki korzystając z aplikacji internetowej. Moje ulubione to gry krótkie, najwyżej pięciominutowe. Najciekawsza jest jednak gra na planszy. Grywam więc z moją synową Helenką, gdy się spotykamy. W ubiegłym roku po raz pierwszy wzięłam udział w turnieju scrabblowym „Truskawki w Milanówku”, który organizuje Polska Federacja Scrabble. Chciałam się sprawdzić, poczuć klimat rywalizacji, poznać zasady turniejowe. Przyznaję, że towarzyszyła mi ogromna trema, gdy zorientowałam się z jakimi graczami przyjdzie mi się zmierzyć. Nie mniej bardzo mi się

spodobały te rozgrywki. Udało mi się nawet wygrać kilka gier.

To dopiero był początek, a co było dalej?

Potem był turniej warszawski w Powsinie. W tym roku pojechałam jeszcze na turnieje w Gdańsku i Kołobrzegu, a za kilka tygodni wezmę udział w kolejnym w Łomiankach. Nie nastawiam się na zdobywanie pucharów, te zdobywają mistrzowie. Czerpię radość z gry z różnymi scrabblastami, z poznawania ciekawych ludzi, a także z oryginalnego spędzania czasu. Ciekawe jest to, że jestem jedyną reprezentantką Podkarpacia. Chciałabym zatem, by w Dębicy też powstał klub scrabblastów.

Jakie warunki muszą zostać spełnione, by do tego doszło?



Gdyby znalazł się ktoś, kto udostępniłby lokal na kilka godzin późnym popołudniem i wieczorem raz w tygodniu, na pewno taki klub mógłby powstać. Wiem, że są osoby, które znają i lubią tę grę. W Kołobrzegu salę udostępnia biblioteka, w Krakowie gracze spotykają się w kawiarni, w Milanówku w Centrum Integracji Międzypokoleniowej. Sądzę, że w Dębicy też może znaleźć się takie przyjazne miejsce. A potem, potem można byłoby nawet pomyśleć o turnieju w Dębicy. Byłaby to świetna promocja miasta i lokalnych przedsiębiorców.

(nan)

Wybory do rad osiedli odbędą się w listopadzie

Jest już projekt uchwały w tej sprawie. Zatwierdzony ma zostać 17 października.

Wybory do RO nr 1 Centrum odbędą się w Szkole Podstawowej nr 2 w czwartek 7 listopada 2024. Te do RO nr 2 Gawrzyłowa przeprowadzone zostaną w SP nr 8 w środę 6 listopada. Z kolei mieszkańcy osiedla nr 3 Kawęczyn-Pana Tadeusza spotkają się w SP nr 11 we wtorek 5 listopada.

Osiedle nr 4 Kępa-Wolica wybierze swoją radę w SP nr 12 w środę 6 listopada, a osiedle nr 5 Krakowska-Południe w SP nr 6 w czwartek 7 listopada.

W czwartek 7 listopada w SP nr 3 odbędą się wybory na osiedlu nr 6 Krakowska-Północ, a we wtorek 5 listopada w SP nr 4 wybierana będzie rada osiedla nr 7 Rzeszowska-Południe.

Wybory na osiedlu nr 8 Rzeszowska-Północ odbędą się w SP nr 9 w poniedziałek 4 listopada, a na

osiedlu nr 9 Słoneczne w SP nr 5 w poniedziałek 4 listopada.

Osiedle nr 10 Świętosława swoją radę wybierać będzie w Domu Stróżaka w piątek 8 listopada, a osiedle nr 11 Mickiewicza w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w piątek 8 listopada.

Wszystkie wybory przeprowadzone zostaną o godz. 17. Jeśli w tym terminie nie zbierze się minimum pięćdziesięciu mieszkańców danego osiedla, to kolejna szansa na wybór rady będzie o godz. 17:15.

- Wtedy do jej wyłonienia potrzeba będzie trzydziści osób - informuje przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy Mateusz Cebula.

Jeśli w drugim terminie nie zbierze się wymagana liczba osób, to rada nie zostanie wybrana. Dębica podzielona jest na jedenaście osiedli, a w 2019 roku rady udało się wybrać na zaledwie sześciu z nich. Były takie osiedla, gdzie na wybory przyszła tylko jedna osoba.

rar

W planach dodatkowa sala kinowa i zaplecze restauracyjne

Przez rok sprzedali prawie 37 tysięcy biletów

6 października 2023 roku oficjalnie otwarte zostało Kino Radość.

Pierwsze w Polsce, a kto wie, czy i nie na świecie, kino prowadzone przez osoby niepełnosprawne. Jarosław Maziarka, pracownik Radości, był jedną z sześciu osób, obok m.in. reżyserki Kingi Dębskiej, czy marszałka Władysława Ortyła, które przecięły wstęgę podczas jego otwarcia. Pewnie ani on, ani pozostałe osoby obecne na gali, nie wiedzieli do końca, czy ten projekt wypali. Jednak półtora roku pracy, które poprzedziło oddanie kina do użytku, nie poszło na marne.

Po roku Kino Radość to nie tylko miejsce gdzie dębiczanie przychodzą, by obejrzeć film, ale też wziąć udział w wielu innych wydarzeniach. Wśród tych, które szczególnie mogły zapasać w pamięć są koncerty, jak choćby ten noworoczny, czy spektakle, np. Szpilki, koki i nierozcieńczony perhydrol z Kingą Kutrzebą w jednej z ról, a nawet wieczór flamenco. Były też zloty samochodów i motocykli, Mikołajki oraz Radosne Poranki z wieloma atrakcjami jak pokaz mody, czy spotkanie z podróżnikiem.

Dużą popularnością cieszyły się letnie warsztaty dla dzieci z bardzo bogatym programem.

- Mieliliśmy warsztaty aktorskie, ceramiczne, plastyczne, fitness, audycje aktorskie, dzieci mogły się też zapoznać z tajnikami pracy w kinie



6 października, tuż po przecięciu wstęgi. W środku Jarosław Maziarka.

- wymienia Katarzyna Pięciak, trenerka pracy w Kinie Radość, zapraszając na podobne zajęcia w zimie.

A co jeszcze w przyszłości dzieć się będzie przy ul. Lisa 3? Jeśli uda się wyremontować salę lustrzaną, to będą mogły odbywać się tam targi, zjazdy, czy festiwale. W planach jest również uruchomienie drugiej - mniejszej sali kinowej oraz poszerzenie zaplecza restauracyjnego.

Tymczasem jednak Radość szykuje się do wydarzenia, które zwieńczy ostatni rok pracy kina.

W sobotę 26 października kino, z okazji swoich pierwszych urodzin, zaprasza na koncert zespołu Mała Lady P.

- Zapraszamy na koncert pełen energii! Przygotujcie się na niezapomnianą noc rocka. Usłyszycie największe hity zespołu Lady Pank.

Któż nie zna takich przebojów jak: Zamki na piasku, Zawsze tam gdzie ty, Kryzysowa narzeczona, Mniej niż zero. To będzie niezapomniany wieczór pełen muzyki, emocji, wieczór pełen mocnych gitarowych riffów, pięknych solówek, charyzmatycznego wokalu i potężnej energii płynącej ze sceny. Wieczór, którego nie możesz przegapić. Zabierz ze sobą przyjaciół, znajomych i stwórzmy razem niepowtarzalną atmosferę - zachwala to wydarzenie Mirosław Strózik, również pracujący w Kinie Radość.

Bilety w cenie 95 zł kupić można w kasie kina, a także online pod adresem: biletykinoradosc.pl. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony zostanie na remont nowej sali kinowej.

tra

Galeria Raj zaprasza do udziału w konkursie

Raj w obiektywie, to hasło konkursu fotograficznego ogłoszonego przez galerię.

Raj w tym roku - podobnie, jak Obserwator Lokalny - świętuje jubileusz 25-lecia działalności. Z tej okazji na klientów czeka wiele atrakcji i konkursów. Jednym z nich jest ten fotograficzny.

- Uczestnicy mają za zadanie uchwycić na swoich zdjęciach to, co dla nich jest rajem: miejsce, chwila lub przestrzeń - informują organizatorzy.

Fotografie mogą przedstawiać zarówno krajobrazy, jak i osoby, przedmioty czy sytuacje, które

w opinii autora stanowią jego osobisty raj.

- Wybierzemy najciekawsze zdjęcia i je nagrodzimy! - czytamy na fejsbukowym profilu galerii.

Laureat pierwszego miejsca otrzyma voucher o wartości 600 zł do zrealizowania w sklepie fotograficznym. Nagrodą za drugie miejsce jest voucher o wartości 400 zł, a za trzecie miejsce ten o wartości 300 zł!

Fotografie należy przesłać najpóźniej 16 października na adres: biuro@eventariat.pl wraz z kartą zgłoszenia udziału w konkursie, którą można pobrać z fejsbuka Galerii Raj.

rar

Hubertus z Hobby Horse i pasowaniem na jeźdźca

Na obchody święta myśliwych, leśników i jeźdźców Hucutek zaprasza 20 października.

Impreza na ranczu przy ul. Wiejskiej 10A rozpocznie się 20 października o godz. 9:00 konkursami Hobby Horse (symulowanie jazdy konnej używając głowy konia wykonanej z tkaniny zamocowanej na kiju). Na godz. 11:00 zaplanowany jest konkurs debiutów dla dzieci połączony z pasowaniem na jeźdźca. O 12:00 odbędzie się konkurs wyboru barier do 70 cm, a o 13:00 do 90 cm. Sztafeta na wesoło wystartuje o godz. 14:00. Organiza-

torzy zapowiadają też konkurs na najładniejsze przebranie dla konia i jeźdźcy. Poza tym w programie: biesiada przy grillu z pieczonym baranem, czempionat na najładniejszego (ręcznie wykonanego) Hobby Horse i gonitwa za lisem.

Opłata startowa wynosi 150 zł od jeźdźcy (jeden koń może wystartować maksymalnie trzy razy) i 50 zł od Hobby Horse. Zgłoszenia pod adresem: ranczo.huculek@wp.pl (imię i nazwisko zawodnika, imię konia, konkursy w których startują). Dotyczy to również zapisów na zawody hobby horse. Wstęp na samo wydarzenie jest bezpłatny.

tra

Biorą małolaty i dorośli

Amfetaminę można wykryć do 48 godzin po jej zażyciu

W szpitalnym laboratorium połowa badań na obecność narkotyków wychodzi z dodatnim wynikiem.

Agnieszka Majba-Pochwat

Ostatni przypadek z policyjnych statystyk: na stację paliw przy ulicy Rzeszowskiej przyjechał kierowca, którego stan wskazywał na to, że może być nietrzeźwy. Świadkowie wezwali policję. Na miejscu zdarzenia funkcjonariusze zastali 28-latkę, który przyjechał samochodem marki Alfa Romeo. Mężczyzna wydmuchał prawie 3,5 promila.

Od mieszkańca Dębicy policjanci pobrali także próbkę śliny do testu na obecność w organizmie substancji psychoaktywnych. Również w tym przypadku wynik był pozytywny. Badanie ujawniło, że 28-latek jest pod wpływem THC, czyli substancji zawartej w marihuanie.

Kiedy widzą, że coś nie tak

Ale, co zaznacza podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy, bywają i takie przypadki, kiedy alkomat pokazuje zero, a zachowanie kie-

w Dębicy. Tylko w tym roku wykonano tutaj ponad 600 badań pod kątem obecności narkotyków. Szokujący może wydawać się fakt, że ponad połowa z nich miała wynik dodatni. A rok się jeszcze nie skończył, statystycznie więc nie ma dnia bez ujawnienia, że ktoś zażywał takie środki.

Jak wyjaśnia szefowa laboratorium Marta Trojan-Kubas, wszystkie analizy wykonywane są na zlecenie szpitala.

- Próbkę trafiają do nas z SOR-u i innych oddziałów, ale także ze szpitala w Straszynie (mieści się tam Centrum Zdrowia Psychicznego - przyp. red.) - wyjaśnia.

Lekarze, podobnie jak policjanci, a pewnie nawet lepiej, są w stanie rozpoznać, że osoba, która trafia na leczenie, znajduje się pod wpływem środka odurzającego. Wtedy pobierane są próbki moczu do badań.

Ci, którzy myślą, że wynik takiego badania można zafałszować, dolewając do moczu na przykład

Są okresy, kiedy wyników dodatnich jest więcej: na przykład wakacje, kiedy z dużych miast, gdzie narkotyki są łatwiej dostępne, do domu przyjeżdżają studenci.

rowcy odbiega od normy. Wtedy policjanci sięgają po narkotesty.

- Są przeszkoleni w kierunku tego, by nie przeoczyć takich symptomów i doskonale wiedzą, jak rozpoznawać, czy kierowca nie prowadzi pod wpływem środka odurzającego - wyjaśnia Jacek Bator.

Testera policjanci mogą użyć w każdej sytuacji, kiedy tylko mają podejrzenia, że kierowca zażywał narkotyki. Ale rzecznik przyznaje, że akcje nakierowanych na wykrywanie jadących po zażyciu takich substancji nie organizują. Ci pod wpływem wpadają niejako przy okazji.

W tej chwili dębicki policjanci prowadzą 6 postępowań o przestępstwa popełnione pod wpływem narkotyków. Ostatnie to sprawa sprzed kilku dni - 27-latek znęcał się nad ojcem, będąc pod wpływem środków psychotropowych (więcej o tym na str. 4).

- Do tego dochodzi 26 spraw o posiadanie narkotyków, które obecnie prowadzimy - dodaje rzecznik.

Połowa na plus

Liczba policyjnych dochodzeń nie robi takiego wrażenia, jak dane z laboratorium szpitala powiatowego



Marta Trojan-Kubas, szefowa laboratorium potwierdza, że narkotyki to wciąż poważny problem.

Babcia na haju

Obie specjalistki przyznają, że używanie narkotyków to problem ciągle obecny - nie tylko w dużych miastach, ale także i u nas. Podkreślają, że są okresy, kiedy badań dodatnich jest więcej.

- Wakacje, ferie, kiedy do domu przyjeżdżają studenci z dużych ośrodków - odpowiada Izabela Sibilewska.

Niepokojące jest to, że po substancje odurzające sięgają osoby bardzo młode. Pracownicy laboratorium wspominają, jak do szpitala trafiły dwie nastolatki w wieku 12 i 13 lat. Okazało się, że ich złe samopoczucie jest wynikiem zażycia dopalaczy.

Reklama

Ale, jak zgodnie podkreślają, narkotyki to nie tylko domena ludzi młodych. Sięgają po nie także osoby ustawione zawodowo i społecznie. W tym kontekście takie używki niczym nie różnią się od alkoholu - można dobrze funkcjonować i mieć problem, a nawet być uzależnionym.

Zdarzają się także sytuacje nietypowe. Do tego stopnia, że aż trudno w to uwierzyć. Jakiś czas temu na jednym ze szpitalnych oddziałów hospitalizowana była pani w mocno podeszłym wieku. W pewnym momencie personel zauważył, że jej zachowanie od czasu do czasu zmienia się na bardzo nietypowe. Pielęgniarki szybko powiązały ten

fakt z odwiedzinami wnuczka. Próbkę trafiły do badań. Okazało się, że chłopak, by poprawić babci samopoczucie, aplikował jej środki odurzające.

Nawet przez tydzień

Wracając do kierowców: być może nie wszyscy amatorzy substancji psychoaktywnych, którzy wsiadają za kółko, zdają sobie sprawę, jak długo utrzymują się one w organizmie. Dla przykładu: amfetaminę, metamfetaminę i ecstazy (MDMA) po jednorazowym użyciu można wykryć przez 48 godzin. A przy systematycznym stosowaniu utrzymuje się nawet do 7 dni.

majba@ol.com.pl

Dema
widok na przyszłość

JESIENNA PROMOCJA

DRZWI OKNA ROLETY

DĘBICKA FABRYKA OKIEN
Dębica, ul. Transportowców 3
tel. 14 6818108, poczta@de-ma.com.pl

INFORMATOR MIEJSKI

Dębica
Urząd Miejski
tel. 14 683 81 00

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
tel. 14 681 35 90, 14 681 35 91

Zespół ds. przeciwdziałania przemocy
w rodzinie
tel. 14 670 33 42

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej
tel. 14 680 31 46, 690 901 136 (rejestracja)

Zakład Usług Miejskich
tel. 14 681 64 86, 14 682 70 50

Policja - KPP w Dębicy
47 8228 399 (centrala), 47 8228 310 (oficer
dyżurny), 47 8228 370 (telefon zaufania).

Arka – Specjalistyczna poradnia i Telefon
Zaufania
tel. 14 681 81 41

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
tel. 14 680 31 21

Środowiskowy dom samopomocy
tel. 14 666 87 02, 14 670 20 51

Ośrodek Interwencji Kryzysowej
tel. 14 670 33 42

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna
tel. 14 670 24 60

Podkarpackie stowarzyszenie pomocy oso-
bom uzależnionym i ich rodzinom Jutrzenka
tel. 14 682 16 69

Stowarzyszenie Osób Działających w Zakre-
sie Pomocy Społecznej Ad Astram
tel. 14 670 50 06

Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka
tel. 14 682 72 19

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
tel. 14 680 31 27

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta
tel. 14 670 44 71

Stowarzyszenie im. E. Bojanowskiego
Dobroć
tel. 14 682 22 90

Dębickie Hospicjum Dobre im. Jana Paw-
ła II
tel. 507 506 808 / (14) 690 20 44

Stowarzyszenia Rodziców I Przyjaciół Osób
Niepełnosprawnych Radość
tel. 14 696 91 38

Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób
z niepełnosprawnością i ich otoczenia Z Po-
trzeby Serca
tel. 512 305 090, 14 677 85 98

Stowarzyszenie dla Osób Autystycznych i ze
Spektrum Autyzmu Ukryty Dar
tel. 791 132 080

Ośrodki zdrowia
POZ w Dębicy
Przychodnia Nr 1, ul. Cmentarna 54
tel. 14 682 78 01, 14 682 78 02

NZOZ „Dwójka”, ul. Krasickiego 1
tel. 14 670 07 72

Przychodnia Nr 5, ul. Szkolna 4
tel. 14 682 78 13

NZOZ Cor-Med, ul. Kolejowa 34
tel. 14 680 86 91

NZOZ Kol-Med, ul. Kolejowa 19
tel. 14 670 26 57

Dwie rodziny muszą podjąć decyzję

Ekspertyza wykaże, czy można dobudować piętro

W bloku jest 16 mieszkań, a po zakończeniu prac będzie ich nawet 22.

Chodzi o budynek przy ul. Reymonta 7, w którym znajdują się mieszkania komunalne. Obiekt od wielu lat wymaga pilnej interwencji, o czym niejednokrotnie informowali lokatorzy. Jedna ze ścian szczytowych się sypie, wszędzie jest wilgoć i grzyb. Ale to nie jedyny problem, bo w znajdujących się tam mieszkaniach nie ma łazienek, a mieszkańcy musieli korzystać z tych wspólnych. Być może to się zmieni, a dodatkowo miasto zyska kilka kolejnych lokali komunalnych.

Obecnie w budynku zamieszkują już tylko dwie rodziny.

- Ci ludzie otrzymali propozycję nowych lokali, czekamy na ich decyzję - mówi prezes Administracji Domów Mieszkalnych w Dębicy Łukasz Paluch.

Z kolei burmistrz Mateusz Kutrzeba chciałby, aby przed zimą budynek opustoszał całkowicie. Choćby ze względu na to, że dwie rodziny, które w nim są, nie będą w stanie udźwignąć kosztów



Budynek przy Reymonta jest w fatalnym stanie.

ogrzewania. Ale i dlatego, by móc spokojnie przystąpić do zaprojektowania przebudowy.

Według planów budynek przy Reymonta ma zostać nadbudowany o jedno piętro. Po zakończonych robotach we wszystkich mieszkaniach będą łazienki, co znacznie poprawi ich komfort.

- Oczywiście mieszkania nadal będą niewielkie - dodaje burmistrz Kutrzeba.

Podkreśla, że jeśli kosztowne zadanie uda się zrealizować, to

w mieście przybędzie kilka nowych lokali. Po wykonaniu projektu samorząd poszuka możliwości sfinansowania robót. Ale wcześniej - jak mówi Łukasz Paluch - trzeba wykonać ekspertyzę fundamentów budynku. Chodzi o to, czy wytrzymają one dodatkowe obciążenie.

- Bo jeśli chodzi o wysokość, to my możemy tam dobudować i cztery piętra, bo dopasujemy się np. do budynku starostwa - mówi prezes ADM.

rar

Kro zapłaci za obiady w SP nr 5?

O tej sprawie mówiła podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radna Alina Rzewuska.

A chodzi o uczniów SMS Igłopol, którzy korzystali ze stołówki w Szkole Podstawowej nr 5. Co do zasady wygląda to tak: uczniowie płacą jedynie za tzw. wkład do kotła, a pozostałe kwestie, jak np. pensje kucharek, leżą po stronie samorządu. Ale dzieje się tak tylko w przypadku uczniów szkół publicznych. W przypadku podmiotów prywatnych, a takim jest SMS Igłopol, uczniowie powinni pokrywać 100% kosztów. Jak wynika ze słów radnej Aliny Rzewuskiej, w szkole kontrolę przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli i wykazała, że SMS za obiady zapłacił ok. 120 tys. zł, czyli połowę kwoty, którą uiścić powinien.

- Jednym z zaleceń zawartych w raporcie NIK jest zapłata brakującej części kwoty - mówi radna Rzewuska.

Dyrektor szkoły Wiesław Broda nie zgadza się z ustaleniami NIK i dodaje, że w tej sprawie wysłane zostało do izby odwołanie.

- Z pisma, jakie otrzymałem od SMS Igłopol wynika, że nie poczuwają się do obowiązku zapłaty. Ja również uważam, że wszystko było zrobione zgodnie z przepisami. Zobaczymy, w którą stronę to pójdzie, jestem spokojny - mówi dyrektor.

rar

To pas drogowy drogi powiatowej

Sterty gałęzi przy drodze nie miał kto posprzątać

Nasza Czytelniczka twierdzi, że upominała się o to już wiele tygodni temu.

Ul. Gumniska, po lewej stronie sklep Szwed Meble, po prawej prywatne posesje. To tutaj, jeszcze przed skrzętem w ul. Pawią, w pasie zieleni oddzielającym ulicę od ogrodzenia posesji, ktoś przycinał rosnące drzewa. Tyle tylko, że gałęzi nie uprzątnął, ale zostawił pod drzewami. Nasza Czytelniczka twierdzi, że wraz z igliwiem i podrzucanymi tam śmieciami stworzyło to świetne warunki do gromadzenia się zwierząt.

- Chodzę tą drogą do kościoła, to się normalnie boję. Tam siedzą szczury, bo nie raz widziałam, a ja mam już ponad osiemdziesiąt lat i co mam zrobić, jak się one na mnie rzucą? - pyta kobieta.

Twierdzi, że dzwoniła w tej sprawie do Ratusza i któryś z urzędników miał jej zadeklarować, że zostanie to uprzątnięte.

- Ale czekam już ponad dwa miesiące i jak nikogo nie było, tak dalej nie ma. A te szczury tam siedzą - denerwuje się.

Robert Sieradzki, naczelnik Wydziału Infrastruktury Miejskiej i Dróg pamięta tylko, że zainteresowany przyciną tych drzew był

jeden z mieszkańców ul. Pawiej. Innych sygnałów w tej sprawie sobie nie przypomina. W związku z tym nie jest w stanie wyjaśnić dlaczego nikt nie uprzątnął zalegającej tam sterty gałęzi.

- Ale to żaden problem. Jeżeli to nasz teren, to zlecimy Zakładowi Usług Miejskich, żeby to posprzątał - zapowiada.

Kiedy jednak dostaje mapkę z dokładną lokalizacją stwierdza, że to ewidentnie pas drogowy drogi powiatowej, w związku z czym przekaże sprawę do Zarządu Dróg Powiatowych w Dębicy. Oby to wystarczyło.

tra



Posprzątanie tego nie wymaga szczególnie wiele czasu.

Część darów trafiła do Zgranej Paki

Pocztą pomaga dzieciom

Pocztą Polska znów wsparła działania Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dębicy.

W zeszłym tygodniu pracownicy poczty przywieźli do MOPS zebrane w swoich punktach, w ramach akcji charytatywnej pod hasłem: Podaruj dzieciom radosny początek roku szkolnego, materiały szkolne,

plastyczne, biurowe, a także gry edukacyjne.

Wszystkie te dary, jak twierdzą pracownicy MOPS, przekazane zostały ich podopiecznym z placówek wsparcia dziennego Zgrana Paka, prowadzonych przez dębicki ośrodek oraz dzieciom z najuboższych rodzin, które korzystają z pomocy społecznej.

tra

Upamiętnili Zaporę na budynku starostwa

Taki właśnie pseudonim nosił zamordowany przez komunistów major Hieronim Dekutowski.

Na banerze, który zawisł na budynku przy ul. Parkowej, Zapora przedstawiony został wraz z towarzyszącymi. Grafika, którą stworzył Krzysztof Wyrzykowski, autor wie-

lu komiksów wydanych przez IPN, powstała na podstawie fotografii znajdującej się w zbiorach rzeszowskiego oddziału tej instytucji. M.in. to zdjęcie, według Dariusza Iwaneczko, szefa IPN w Rzeszowie, ma z dużym prawdopodobieństwem świadczyć o tym, że Zapora przechodził przez nasz powiat.

tra

Właściciele firm zapraszają do Ratusza

Umów nie mają, więc śmieci trafiają do ulicznych koszy

Tak wynika z kontroli prowadzonej właśnie przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiej w Dębicy.

O problemie podrzucania śmieci do publicznych koszy wspominał podczas jednej z ostatnich sesji radny Mariusz Błęzień. Przekonywał, że w wyniku tego procederu koszty ich wywozu, zamiast obciążać tego, który je wyprodukował, przechodzą na wszystkich mieszkańców.

Poparł go burmistrz Mateusz Kutrzeba przekonując, że m.in. z tego powodu miasto wszczęło kontrolę podmiotów gospodarczych. Na razie tych działających w obrębie centrum Dębicy.

- Jesteśmy w trakcie tej kontroli, ale powiem państwu tylko tyle, że niestety jest ona, jak dla mnie, zatrażająca, bo już złapaliśmy, jeżeli tak to można stwierdzić, kilkadziesiąt podmiotów gospodarczych działających na terenie tych dróg, które nie mają umowy z miastem podpisanej - mówił burmistrz.

Według Sławomira Gawlika, naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Dębicy, jest to około trzydzieści, głównie małych firm, które siedzą w obrębie ulic: Rynek, Że-

romskiego, Żuławskiego, Piekarska i Kolejowa.

- Sprawa wygląda tak, że ich właściciele umowy na odbiór odpadów nie podpisują z miastem, bo miasto nic do tego nie ma, ale z firmą, która się tym zajmuje. Dlatego obecnie wzywamy tych przedsiębiorców do urzędu, by przedstawili taką umowę i trzy ostatnie rachunki za odbiór odpadów - tłumaczy naczelnik.

Zapewnia jednak, że choć żadnej z osób, która nie była w stanie przedstawić wymaganych dokumentów, urząd nie ukarał mandatem, to udało im się przynajmniej doprowadzić do podpisania stosownych umów, a taki przede wszystkim jest cel tej akcji.

- Też jeżdżę po mieście i widzę, jak to wygląda, jak te worki stoją obok koszy - mówi Gawlik.

A czym właściciele firm tłumaczą fakt, że nie podpisali do tej pory umowy na odbiór odpadów? Przede wszystkim tym, że rzekomo ich nie produkują. I tak może nawet mogłoby się wydawać, szczególnie



Wtorek, 2 października, godz. 16:00. Kosz przy ul. Żeromskiego.

wtedy, gdy to jednoosobowa firma, która opiera się na pracy biurowej.

- Ale wie pan, jak to w rzeczywistości wygląda - po dniu pracy śmieci do reklamówki, a reklamówka do kosza przy drodze - zauważa urzędnik dodając, że obowiązkiem każdego, kto prowadzi działalność gospodarczą, jest zawarcie umowy na odbiór odpadów.

Przy okazji zapowiada, że kontrole jeszcze się nie kończą i pisma z zaproszeniem do Ratusza mogą

spodziewać się również osoby prowadzące działalność poza centrum.

- Zdajemy sobie sprawę, że problemu podrzucania śmieci w mieście nie uda nam się zupełnie wyeliminować, ale nawet jeśli dzięki tej akcji jeden czy dwa worki mniej trafią pod koszyk, to już będzie sukces - deklaruje Sławomir Gawlik.

Burmistrz zapowiada poza tym, że w przyszłym roku na ulicach miasta pojawi się więcej koszy.

tra

KRÓTKO

PRZYJDŹCIE POWSPOMINAC

Z okazji dnia Edukacji Narodowej burmistrz Mateusz Kutrzeba zaprasza wszystkich emerytowanych nauczycieli do wzięcia udziału w XX Międzypokoleniowym Spotkaniu Dębickich Nauczycieli, które odbędzie się 14 października o godz. 16:00 w Domu Kultury Mors. W programie: Muzyczny kalejdoskop w wykonaniu Grupy Artystycznej Safo, prelekcja Zbigniewa Drzymały pt. Wędrując śladami starej Dębicy, panel wspólnie z udziałem byłych członków grup Feniks i Safo oraz spotkanie okolicznościowe.

O PATRONACH W BIBLIOTECE

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Dębicy była gospodarzem spotkania z młodzieżą z dębickich szkół ponadpodstawowych, poświęconego Patronom Roku 2024 - Czesławowi Miłoszowi i Witoldowi Gombrowiczowi. Prelegentami wydarzenia byli doradcy metodyczni języka polskiego Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie: Małgorzata Byszuk i Marta Bonarek - Socha.

RADNI DYŻURUJĄ

Monika Garduła i Sławomir Gień czekać będą na mieszkańców w środę 16 października od godz. 14:30 do 15:30 w pokoju nr 151 w Urzędzie Miejskim w Dębicy. Dzień później (17 października) od godz. 14:00 do 16:00 w pokoju nr 152 dyżurować będzie przewodniczący RM Mateusz Cebula.

SIEĆ HANDLOWA JUBILATKA

OFERTA HANDLOWA OBOWIĄZUJE
08.10.2024 r. do 12.10.2024 r.
lub do wyczerpania zapasów

Kiełbasa
okopcona



DOBROWOLSCY

15⁹⁹
zł/kg

Boczek extra
gotowany



26⁹⁹
zł/kg

Mleko wiejskie
Piątница 2%



2⁹⁹
zł/szt

1L butelka

Ryż Cenos



3⁹⁹
zł/szt

1kg

Olej Polski
rzepakowy



4⁹⁹
zł/szt

1L

SIEĆ HANDLOWA JUBILATKA INFORMUJE SWOICH KLIENTÓW,
ŻE W SWOJEJ OFERCIE POSIADA DRÓB WYŁĄCZNIE Z POLSKICH HODOWLI



Kisiel Owocowy
kubek
wybrane rodzaje



0⁹⁹
zł/szt

30g

Biszkopty
z galaretką
Delisana
różne rodzaje



2⁵⁹
zł/szt

135g

Pepsi, 7UP,
Mirinda



*cena przy zakupie 2 sztuk

3⁹⁹
zł/szt

butelka
0,85L

Pizza Dr.Oetker
Guseppe
różne rodzaje



8⁹⁹
zł/szt

335-425g

Papier toaletowy
rumiankowy
CASHMIR
3-warstwowy



6⁹⁹
zł/op

8 rolek

W O**L**biektywie...

Sezon grzybowy w pełni, w lasach roi się od prawdziwków, podgrzybków i maślaków. I choć przeważnie każdy wychodzi z grzybobrania z pełnym koszykiem, takiego trofeum naprawdę można szczerze pozazdrościć. Te wspaniałe borowiki Wiktoria Nowak znalazła w lasach w okolicach Podgrodzia. Na pewno wystarczyły na niejeden sos, albo na zapas zasuszony na zimę.

(nan)

Pieniądze z 1,5 procenta już trafiają do organizacji pożytku publicznego

Najwięcej na Psi Azylek

W tym roku podatnicy z powiatu przekazali prawie 4,4 mln zł.

- Aby urząd skarbowy mógł przekazać OPP środki z zeznania za 2023 r., podatnik musiał zapłacić podatek w terminie do 30 czerwca 2024 r. - zauważa naczelnik Magdalena Nanuś Łęcka.

Jeśli tego nie zrobił, przedstawione poniżej kwoty, które otrzymają poszczególne organizacje z powiatu dębickiego, mogą być niższe.

- Fundacja Psi Azylek – Zwierzęta w Potrzebie – 152 569 zł
- Fundacja Śnieżka – 139 294 zł
- Stowarzyszenie im. E. Bojanowskiego Dobroć – 133 256 zł
- Stowarzyszenie Radość – 131 446 zł
- Stowarzyszenie Pomocy Społecznej Ad Astram – 50 336 zł
- Radosny Uśmiech Dziecka – 50 016 zł
- Stowarzyszenie Uwierz w Siebie – 39 723 zł
- Stowarzyszenie na rzecz Wspomagania Osób z Niepełnosprawnością i ich Otoczenia Z Potrzeby Serca – 39 182 zł
- Stowarzyszenie Dębickie Hospicjum Domowe – 33 050 zł
- Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym Możemy Wszystko – 30 183 zł
- Taurus Dzieciom – 21 028 zł
- Towarzystwo Przyjaciół Pilzna i Ziemi Pilźnieńskiej – 17 025 zł
- Igloopol Dębica – 13 518 zł
- Fundacja Olimp Life – 6 042 zł
- Towarzystwo Pomocy im. św.



Dzięki hojności podatników do Psiego Azylku trafi ponad 150 tys. zł.

- Brata Alberta Koło Dębica – 5 211 zł
- Stowarzyszenie Razem w Przyszłość – 4 835 zł
- Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół ZSZ nr 1 w Dębicy Szansa – 4 181 zł
- DAP Dębica – 3 834 zł
- Stowarzyszenie na rzecz Wspierania Młodych Talentów w Dębicy – 3 738 zł
- Stowarzyszenie Pomocy Osobom Uzależnionym i ich Rodzinom Jutrzenka – 3 577 zł
- Stowarzyszenie Przyjaciół Ekonomika – 3 498 zł
- Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Nagawczyna – 3 165 zł
- Stowarzyszenie Dziesiątka – 2 743 zł

- Legion Pilzno – 2 295 zł
- OSP Dębica-Kędzierz – 1 859 zł
- Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka – 1 626 zł
- Stowarzyszenie Wspierania Edukacji w ZS w Siedliskach-Bogusz – 1 121 zł
- Społeczne Ognisko Muzyczne im. Fryderyka Chopina – 1 044 zł
- Towarzystwo Przyjaciół ZS CKR w Brzostku – 973 zł
- Stowarzyszenie Nowy Dom – 319 zł
- MULKS w Pustyni – 306 zł
- Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzosteckiej w Brzostku – 286 zł
- Towarzystwo Miłośników Przyrody Iwa – 189 zł
- Stowarzyszenie Rozwój przez Edukację – 181 zł

JAG

Listy, e-maile, komentarze



Obserwator Lokalny; 39-200 Dębica; ul. Żeromskiego 10
e-mail: redakcja@ol.com.pl

Każda koncepcja przebudowy skrzyżowania jest zła

Tak sobie poczytałem ostatnio o tej planowanej przebudowie skrzyżowania drogi wojewódzkiej 985 (Mielec - Dębica) z linią kolejową i nasunęły mi się dwa tematy. Pierwszy jest taki, czy ktoś przy tej przebudowie pomyślał o właścicielach sklepów Miko i Jubilatka, które w każdej branej pod uwagę koncepcji przebudowy będą odcięte od dojazdu.

Nie wiem, czy ktoś z Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie w ogóle był na miejscu. Jeśli chodzi o koncepcję budowy wiaduktu nad torami, który jak to wiadukt musi mieć stosowny najazd, co w takim przypadku z dojazdem do sklepów, co ze zjazdem na Sandomierską, na tzw. obwodnicę miasta?

Z kolei przejazd pod torami, znając naszych projektantów, będzie skutkował kolejnymi zalaniem przy obfitszych opadach deszczu. A przecież można to inaczej rozwiązać, tylko że wówczas PKP

PLK musiałoby na jakiś czas przenieść końcowy przystanek kursów do Mielca przed to skrzyżowanie. A pomysł jest taki, aby wybudować wiadukt dla pociągów nad drogą wojewódzką. To jest przecież możliwe do realizacji.

I tylko jeszcze jedno zdanie. Gdzie było PZDW, kiedy remontowana była cała linia z Mielca do Dębicy, kiedy wiele osób zgłaszało sugestię, aby wówczas wyremontować to skrzyżowanie, wówczas nawet PKP PLK mogłoby inaczej położyć tory, robiąc to niemal od początku.

I byłoby to zrobione dużo tańszym kosztem, i utrudnienia dla mieszkańców i dojeżdżających do pracy byłyby tylko jednorazowe. No ale jak to u nas - przecież kierowcy, zwykli mieszkańcy, to mają takie małe rozumki, nie to co my politycy miejscy, wojewódzcy, czy posłowie, czy ludzie z PZDW.

Teraz się dopiero zorientowano, że przejazdy pociągów do i z Mielca powodują duże korki na drodze do Dębicy i w samej Dębicy.

Roman

Zyskają uczniowie I LO, ale też nauczyciele

Do dębickiej szkoły trafi ponad 1,7 mln zł, które pozwolą nie tylko na zakup wyposażenia.

Na realizację projektu Nowoczesna szkoła - zadowoleni uczniowie dyrekcja I LO w Dębicy potrzebowała prawie 2 mln zł. Dlatego w październiku 2023 r. został złożony wniosek o dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021-2027.

Napisała go Agnieszka Panek, wicedyrektorka szkoły i koordynatorka projektu. Był on bardzo dobrze przygotowany, dlatego został pozytywnie oceniony przez komisję. W poniedziałek 30 września dyrektorka Ludmiła Stelmach-Kołodziej w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Rzeszowie podpisała umowę. Szkoła może już realizować zadania i ogłaszać przetargi na dostawy. Ma na to dwa lata.

- Bardzo się cieszymy, bo sprzęt cały czas tak idzie do przodu. Pracownie komputerowe już są przestarzałe, choć pięć czy siedem lat temu były modernizowane - mówi Ludmiła Stelmach-Kołodziej.

Dzięki pozyskanym pieniądзом I LO wzbogaci się o nowoczesne wyposażenie sali lekcyjnych. Sprzęt trafi nie tylko do dwóch pracowni komputerowych, ale też pięciu językowych oraz biologicznej, chemicznej, geograficznej i matematycznej. W komputerowych instalacje aluminiowe zostaną wcześniej wymienione na miedziane.

Zmodernizowanych zostanie 12 z 31 pracowni. Dwie językowe, oraz po jednej biologicznej, che-



Autorką wniosku i koordynatorką projektu jest Agnieszka Panek.

micznej i fizycznej, nowocześnie doczekały się już wcześniej. Wśród pozostałych są głównie sale ogólnodostępne, które nie wymagają specjalnego wyposażenia.

- Chcemy jednak, by w każdej była tablica interaktywna czy rzutnik - zauważa dyrektorka.

Dlatego tam, gdzie ich nie ma, już wkrótce będą. Na wszystkich kondygnacjach zostaną zainstalowane telebimy do przekazywania informacji uczniom. Na aule trafi nowy sprzęt akustyczny, a hala sportowa doczeka się nagłośnienia.

Otrzymana kwota pozwoli na znacznie więcej. Uczniowie będą uczestniczyć w zajęciach dodatkowych, które pozwolą wyrównać szanse edukacyjne. Nauczyciele zaś będą mogli doskonalić swój warsztat pracy na studiach podyplomowych, kursach i warsztatach.

JAG

Po siedmiu kadencjach może powiedzieć, że zrobił dla Czarnej bardzo dużo

Janusz Cieśla sołtysem był 30 lat. Energii miałby na kolejnych pięć

Mieszkańcy Czarnej długo namawiali go, żeby został sołtysem. Dziś żałuje, że nie został wybrany ósmy raz.

- Jest mi szkoda, szczególnie dlatego, że jestem wdowcem, mam dużo wolnego czasu, czuję się dobrze i miałbym jeszcze siły na jedną kadencję - tłumaczy Janusz Cieśla.

Po raz pierwszy wybrany został w 1994 roku. Towarzyszyły temu niecodzienne okoliczności. Dwóch wybranych wcześniej sołtysów złożyło bardzo szybko rezygnację. On dwukrotnie odmówił, ale za trzecim razem już dał się przekonać. Bo pewnie tak miało być.

Pracował wtedy na ujęciu wody w Czarnej podlegającym pod Wojewódzki Zakład Usług Wodnych i Melioracyjnych w Tarnowie. Dostał poufną informację, że gmina może otrzymać duże pieniądze na modernizację tego ujęcia. Ważne było to, by jak najszybciej pojechać do Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie.

Jako przewodniczący spółki wodno-ściekowej udał się do nowego wtedy wójta Józefa Chudego. Ten powiedział, żeby dał mu tydzień na rozważanie sprawy. Ale jednak musiał pojechać tego samego dnia, bo sprawa została szybko załatwiona.

- Mieliliśmy silniki w studniach 26 i 24 kW, a po modernizacji 3,5 kW i 5,5 kW, zaoszczędziliśmy na prądzie, i te pompy są do dzisiaj - cieszy się Janusz Cieśla.

Wybudowane zostały dwa zbiorniki żelbetowe o pojemności 300

m³ każdy. To dawało pewność, że nawet jakby zabrakło prądu, ludzie będą mieć wodę przez cały dzień. Został też zainstalowany zestaw hydroforowy do sterowania. W nocy, kiedy jest mniejszy pobór wody, cztery pompy się wyłączają, chodzi jedna na zwolnionych obrotach.

- Dzięki temu mamy niską cenę wody, bo energia zdrożała już kilkakrotnie - przekonuje.

Mówi o tym dużo, bo to było jego pierwsze zadanie w roli sołtysa, z którego efektów mieszkańcy sołectwa mogą korzystać do dziś. A kiedy był już lepszy wodociąg, zaczął myśleć o kanalizacji. Spółka wodna mogła pozyskać 85 procent dofinansowania z pieniędzy przekazanych i 15 proc. pożyczki umarzałnej z Banku Ochrony Środowiska. Żyrantem musiała być jednak gmina.

A że miał już wtedy przetarte ścieżki do wójta, to chętnie z nich skorzystał. Do oczyszczalni biologicznej o przepustowości 100 m³ na dobę podłączonych zostało 300 domów. Po rozruchu sieć została przekazana gminie.

- Wiele nocy poświęciłem, żeby ten rozruch wykonać. To było konieczne, żeby tę pożyczkę umorzyć - wyjaśnia Janusz Cieśla.

Cały czas robił to społecznie, na setki wyjazdów używał własnego samochodu. Za paliwo zwrotu pie-



Do domu Janusza Cieśli ze swoją sprawą mógł przyjść każdy, zawsze starał się mu pomóc.

niędzy nie chciał. Teraz 95 proc. domów w Czarnej jest podłączonych do kanalizacji. Nie ma jej jeszcze tylko na osiedlu Las, ale w tej kadencji zostanie zrobiona.

- Wiele nam się udało zrobić jako zespołowi. Powstało mnóstwo dróg, chodników, oświetlenia. Ale to też mój osobisty sukces, włożyłem w to dużo pracy - stwierdza.

Opowiada, że jak postawili raz lampę, to zadzwonił do niego pszczelarz, że trzeba ją przenieść,

bo pszczoły się denerwują i nie idą spać. Innemu znów świeciła w okno. Jak czegoś nie dopilnował, to mieszkańcy zaraz mu wytknęli.

W szkole trzeba było zmodernizować dach i zbudować kotłownię, bo wtedy były jeszcze piece kaflowe. Później halę sportową i basen przy niej. Dzieci czekały też na przedszkole. On proponował wójtowi i radzie, ale sam tego zrobić nie mógł. Przez trzy kadencje było

mu łatwiej jako przewodniczącemu RG. Raz był też w zarządzie gminy.

Teraz, już jako emeryt pracuje na pół etatu w Związku Międzygminnym Wodociągów i Kanalizacji.

- Chętnie bym życzył nowemu sołtysowi, żeby zrealizował, co zaplanował, ale nie usłyszałem, co zaplanował. Poradzę mu tylko, że musi współpracować z wójtem i radą, bo sołtys musi być osobą, którą rada polubi - stwierdza.

Janusz Grajcar

Żłobki pilnie potrzebne

Jedni projektują, inni dopiero planują

Nawet czterdzieścioro dzieci znajdzie opiekę w żłobku, który ma zostać wybudowany w Czarnej, za Biedronką.

- Mamy tam hektar niezagospodarowanej ziemi i właśnie tam chcielibyśmy wybudować żłobek - mówi wójt gminy Czarna Józef Chudy.

Inwestycja jest na etapie projektowania. Jak podkreśla wójt, nie wiadomo, kiedy mogłaby się rozpocząć budowa.

- Wszystko zależy od rządu. Bez finansowania z zewnątrz to się nie uda. Ale jest propaganda, że pieniądze są, więc czekamy - podkreśla Józef Chudy.

Żłobków i miejsc w nich jest zdecydowanie za mało. Także w mieście, gdzie obecnie poza dwoma przy Sienkiewicza i Kołłątaja, działa również oddział żłobkowy przy Przedszkolu Miejskim nr 8 w Dębicy. Jak mówi dyrektor Miejskiego Żłobka Małgorzata Minorczyk, jeszcze w trakcie wakacji mieli listę rezerwową, na której znajdowało

się 40 nazwisk. Potem się to jednak zmieniło.

- Po ogłoszeniu różnych świadczeń rodzice zaczęli wypisywać dzieci - dodaje dyrektor.

W ten sposób lista rezerwowych skurczyła się do 14 osób, z czego 9 dzieci jest spoza Dębicy.

Ale sytuacja w Dębicy jest najlepsza, jeśli porównamy ją z innymi gminami. Nie licząc żłobków niepublicznych, to w większości nie ma tych będących w zarządzie samorządów. Wyjątkiem są tutaj gminy Żyraków i Dębica. Ta pierwsza kilka lat temu uruchomiła żłobek w Zawierzbiu.

- Znajdują się tam trzy oddziały, w których jest 61 miejsc - mówi zastępca wójta gminy Grzegorz Reguła.

Na tym jednak samorząd nie zamierza poprzestać, bo już są plany uruchomienia kolejnego oddziału,

który znajdował się będzie w Żyrakowie. Inwestycja jest na etapie projektowania, a pieniądze na jej sfinansowanie pochodzić będą z programu Małuch+.

- Tam będzie miejsce dla kolejnych 20 dzieci - dodaje Grzegorz Reguła.

W gminie Dębica działa pięć oddziałów żłobkowych: w Pustkowie-Osiedlu (1 oddział), w Brzeźnicy (2) i w Nagawczynie (2). Władze gminy nie planują tworzyć kolejnych, gdyż te istniejące nie są w pełni obłożone.

O żłobku myśli jodłowski samorząd. Wójt już kilka tygodni temu mówił, że najpierw trzeba zbadać, jakie byłoby zapotrzebowanie. Gdzie mógłby powstać żłobek w gminie Jodłowa?

- W starym budynku Urzędu Gminy - mówi Jan Janiga.

Dodaje, że w obiekcie jest do zagospodarowania piętro.

- Nie ma więc potrzeby stawiania nowego obiektu, trzeba myśleć i dbać o to, co jest - dodaje.



Dębica jest w najlepszej sytuacji, w gminach sprawa wygląda gorzej.

W tym przypadku wszystko jest w fazie pomysłu i żadnych konkretnych planów odnośnie utworzenia takiego miejsca nie ma.

Żłobek w swojej gminie chciałby również burmistrz Pilzna Tadeusz Pieczonka, który mówi, że plany utworzenia takiej instytucji są. Gdzie miałyby ona powstać?

- To moja słodka tajemnica - mówi Tadeusz Pieczonka, dodając że pomysł na lokalizację żłobka jest i warunki lokalowe są w tym miejscu bardzo dobre.

Nie wiadomo jednak, kiedy placówka mogłaby zacząć działać, a wszystko zależy przede wszystkim od pieniędzy.

Tak samo, jak w przypadku gminy Brzostek. Tam funkcjonuje niepubliczny żłobek, ale burmistrz Zbigniew Kowalski wspomina o planach uruchomienia tego publicznego.

- Nie chcę jednak niczego zdradzać, bo od mówienia wolę działać - podkreśla.

rar

To była lekcja patriotyzmu

Nikola Zaręba głos zabrała w Sejmie



Parlamentarzyści z Nagoszyna do Sejmu pojechali z dyrektorką Sylwią Buszek-Rusek.

Uczniowie z Nagoszyna uczestniczyli w jubileuszowej XXX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży.

Do Warszawy, w ramach projektu organizowanego przez Kancelarię Sejmu pojechali: Nikola Zaręba, Natalia Kwiecień i Szymon Czarnek. Uczniom towarzyszyła dyrektorka szkoły w Nagoszynie, Sylwia Buszek-Rusek i delegacja uczniów z Głowaczowej.

- Młodzi parlamentarzyści zasiędlili w ławach sejmowych, by uczestniczyć w debatach i warsztatach

poświęconych zagadnieniu: co jest dla nas najważniejsze? - relacjonuje Sylwia Buszek-Rusek.

Podczas obrad głos z mównicy sejmowej zabrała przedstawicielka gminy Żyraków Nikola Zaręba. Zaapelowała o większą troskę państwa o zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży.

Tematem przegłosowanym przez młodych posłów i posłanki jako

najważniejszy było wsparcie młodych w wyborze ścieżki życiowej i zawodowej.

W obradach wzięli udział przedstawiciele władz, w tym Minister Edukacji Barbara Nowacka. Podkreśliła rolę młodzieży w życiu społecznym.

- Była to doskonała lekcja patriotyzmu. Byłam dumna z zaangażowania uczniów naszej szkoły i gotowości do podejmowania wyzwań - zapewnia dyrektor szkoły, Sylwia Buszek-Rusek.

(nan)

Wiedza i integracja

Dla dzieci i rodziców

Klub Dobrej Przyszłości to miejsce edukacji i wsparcia dla mieszkańców gminy Dębica.

Na razie projekt dedykowany jest osobom z Gumnisk i Pustkowa. To inicjatywa dla całych rodzin, której celem jest wzmocnienie więzi, integracja, ale także nauka, jak radzić sobie z problemami współczesnego świata.

- Agresją, słabą samooceną, komunikacją międzyludzką - wymienia Sylwia Korycka-Żymuła, zastępczyni szefa Centrum Usług Społecznych Gminy Dębica.

W programie działania klubu są spotkania integracyjne przy kawie, z udziałem terapeutów. Można porozmawiać o problemach i sposobach ich rozwiązywania.

Projekt zakłada także cykl zajęć i warsztatów dla dzieci. Będą to spotkania teatralne, artystyczne, warsztaty dramy. Dla zainteresowanych przygotowano moduł związany z aktywnością fizyczną, na przykład treningi jogi.

- Ale też bajkoterapię - mówi Sylwia Korycka-Żymuła.

Kilka dni temu uczestnicy Klubu Dobrej Przyszłości zainaugurowali rodzinne wyjścia do kina. Spotkania te odbywać się będą raz w miesiącu i będzie to nie tylko okazja do wspólnej rozrywki, ale przede



Zajęcia w klubie to także zabawa.

wszystkim narzędzie w budowaniu relacji i więzi rodzinnych. Po każdym seansie planowana jest analiza filmu, co pozwoli uczestnikom na głębszą refleksję nad jego treścią. Pierwszym był Leonardo Odkrywcą obejrzany w Kinie Radość w Dębicy.

Realizacja projektu, w którym biorą udział dwie 15-osobowe grupy, jest możliwa dzięki dotacji uzyskanej przez CUS, do pokrycia kosztów wszystkich przewidzianych przedsięwzięć dołożyła się także gmina. Jednym z nich była półkolonia dla 30 dzieci.

(nan)

Do tekstu wkradł się błąd

Liderką i współzałożycielką Zespołu Śpiewaczego Heja Hola jest oczywiście Bogusława Wróbel. Za niezamierzony błąd i pomyłkę w nazwisku przepraszamy.

Grupa, w której pani Bogusława jest także autorką niektórych piosenek właśnie obchodziła 10-lecie istnienia. Gratulujemy!

(nan)

Nowa odsłona Grobu Dragona w Korzeniowie

W sadzeniu drzew pomagała społeczność szkoły, druhowie OSP i leśnicy z Tuszynym.

Za łopatę chwycił nawet wójt Marek Rączka, który pomagał w akcji sadzenia drzew, krzewów i ozdobnych traw przy Grobie Dragona w Korzeniowie.

To kolejny etap prac w ramach odnowienia Grobu Dragona, które realizowane jest dzięki rządowemu programowi: Groby i cmentarze wojenne w kraju. Ministerstwo dało na ten cel 36 tys. zł, 9 tys. zł dołożyła gmina.

- Zadanie obejmuje wymianę kostki brukowej, ogrodzenie terenu, zakup i montaż ławek oraz wykonanie nasadzeń zieleni - informuje Katarzyna Wilk z Urzędu Gminy w Żyrakowie.

Na koniec pracownicy spędzonego dnia wszyscy uczestnicy zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie, a potem wzięli udział w ognisku organizo-



Odnowiony Grób Dragona.

wanym przy leśniczówce w Łączkach Brzeskich.

W grobie pochowany jest wódz dragonów Tłocki, który zginął tu w potyczce ze Szwedami w 1656 roku.

(nan)

LERG®
PRODUCENT ŻYWIC
SYNTECYCZNYCH

TU JESTEŚMY

LERG®
Pustków-Osiedle

OFERUJEMY:

- UMOWĘ O PRACĘ W FIRMIE POSIADAJĄCEJ STABILNĄ POZYCJĘ NA RYNKU
- PRZYJAZNĄ ATMOSFERĘ PRACY
- MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU ZAWODOWEGO
- SYSTEM PREMIOWANIA

JEŚLI ZAINTERESOWAŁA CIĘ NASZA OFERTA PRZEŚLIJ SWOJE CV NA ADRES: rekrutacja@lerg.pl LUB ZADZWOŃ TEL. 14 68 06 508

DOŁĄCZ DO NAS!

www.lerg.pl

670-lecie lokacji miasta Pilzna

Najpierw medale, potem tort

Uroczysta Nadzwyczajna Sesja Rady Miejskiej w Pilźnie zainaugurowała obchody 670-lecia lokacji miasta.

- Jest to jubileusz niezwykle, świadczący o dziejach naszego miasta. Ale żeby ta historia mogła się toczyć, niezbędni są ludzie. I w dniu dzisiejszym chcemy przede wszystkim uhonorować was, jako mieszkańców, jako grupy społeczne, indywidualnie, całe organizacje, bo bez was to miasto nie miałoby historii. To wy stanowicie o tejże historii, rozwoju tego miasta i macie bardzo ogromny wpływ na to, jak to miasto wygląda - mówił burmistrz Tadeusz Pieczonka, zanim jeszcze wręczył okolicznościowe medale.

A te trafiły do urzędników, miejskich i powiatowych radnych, duchowieństwa, dyrektorów szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz przedszkoli, sołtysów, komendanta policji, przedstawicieli jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, prezesów stowarzyszeń, szefowych kół gospodyń wiejskich, przedstawicieli kultury i przedsiębiorców. Ostatni, Bogdan Rębiś, przewodniczący Rady Miejskiej w Pilźnie, wręczył Tadeuszowi Pieczonce.

Sesja była też okazją do przypomnienia historii miasta, ale nie tylko, bo również tamtejszego do-

mu kultury, a także pilzneńskiego Sokoła. Okazja ku temu była nie byle jaka, bo równolegle z 670. rocznicą lokacji miasta Pilzno świętuje również: 130-lecie powstania Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Pilźnie i 30. rocznicę jego reaktywacji, 100-lecie działającego w Chicago Klubu Pilzno i Okolice, 50-lecie Domu Kultury w Pilźnie, 10-lecie Muzeum Regionalnego i 10-lecie Zespołu Mażoretkowego. Choć niektórzy wspominają przy okazji również o 75-leciu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pilźnie.

Spotkanie w Domu Kultury zakończył recital Aleksandry Orzeł i Piotra Mroza, a także słodki poczęstunek. Nie był to jednak koniec, ale dopiero początek obchodów, bo jeszcze tego samego dnia, w ich ramach w Muzeum Regionalnym otwarta została wystawa zatytułowana W służbie Ojczyźnie - udział pilznan w walkach narodowowyzwoleńczych XIX i XX w.

- Przepięknie, z wielkim wyrażeniem zaaranżowana wystawa idealnie wpisuje się w jubileusz 10-lecia istnienia muzeum. Pani kustosz Marzena Baum-Gruszowska składam gratulacje i podziękowania za dekadę ciężkiej pracy,



Tortu i babeczek starczyć miało dla wszystkich gości.

która doprowadziła do powstania takiej perełki w naszym mieście - mówił burmistrz wręczając jej kwiaty, list gratulacyjny i pamiątkowy medal.

Zwieńczeniem obchodów była sobotnia uroczysta msza święta w kościele św. Jana Chrzciciela

oraz koncert Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego, zorganizowany w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Pilźnie, który, jak twierdziło wielu, okazał się wydarzeniem artystycznym na miarę takiego jubileuszu.

Trwa zbiórka książek

Organizuje ją Miejska Biblioteka Publiczna w Pilźnie dla bibliotek zalanych w trakcie powodzi.

Biblioteka, mieszcząca się tymczasowo w budynku szkoły przy ul. Mickiewicza 1, prosi o przyniesienie książek w dobrym stanie, wydanych po 2010 roku. Zebrany księgozbiór zostanie wysłany do wybranej biblioteki po konsultacji ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich. Akcja będzie trwała do końca roku, ponieważ aktualnie biblioteki są w trakcie osuszania.

tra

Wybory wygrały Zuzanna i Julia

Zuzanna Bielecka będzie nową przewodniczącą Liceum Ogólnokształcącego w Pilźnie.

Julia Krzysztofek obejmie funkcję jej zastępczyni. O fotel przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego walczyli również: Oliwia Maziarka, Malwina Gień, Milena Warzeł i Kinga Wójcik, a wiceprzewodniczącymi pierwszoklasiści: Daria Samborska i Michał Pieczonka. Wybory odbyły się w ostatni czwartek.

tra

Wybory sołeckie w gminie Czarna zakończone

W Jażwinach były duże emocje

O tym, że obecny sołtys może pełnić nadal funkcję, zdecydował zaledwie jeden głos.

Ale w wyborach właśnie o to chodzi, wygrywa ten, który ma choćby tak minimalną przewagę. Tym razem cieszył się z niej Zbigniew Trzaskus. Jego kontrkandydatem był Robert Reczek, który jest też prezesem miejscowego OSP. Było więc pewne, że będzie mógł liczyć na głosy druhów.

Otrzymał ich w sumie 45, ale na Zbigniewa Trzaskusa zagłosowało 46 osób. Dwa wyciągnięte z urny głosy okazały się nieważne.

Została też wybrana Rada Sołecka, w skład której weszli: Anita Bartnik, Krzysztof Kalemba, Joanna Ostrega, Jolanta Skowron i Adam Trzaskus.

Tego samego dnia gospodarza wsi wybierali również mieszkańcy Starego Jawornika. Na zebranie, które odbyło się w centrum kultu-



Radę sołecką w Jażwinach tworzą (od lewej): Jolanta Skowron, Adam Trzaskus, sołtys Zbigniew Trzaskus, Anita Bartnik, Krzysztof Kalemba i Joanna Ostrega.

ry w Czarnej przyjechało dziewięć osób, w tym jedyna kandydatka na sołtysa Żaneta Smulska-Tworek. Otrzymała ona osiem głosów za, a jeden był oddany nieważnie. W pracy pomagać jej będzie Rada Sołecka w składzie: Grzegorz Ka-

put, Robert Kobos i Radosław Tworek.

- Będziemy chcieli się skupić przede wszystkim na dalszym oświetleniu naszych dróg - zapowiada Żaneta Smulska-Tworek.

JAG

Wielkie zawody małych strażaków

Pod patronatem
Obserwatora
Lokalnego

Tym razem impreza pod takim tytułem zawita na stadion piłkarski w Czarnej.

Jej współorganizator Łukasz Mazur, który od niedawna jest również sołtysiem tej miejscowości, zapewnia, że atrakcji dla najmłodszych uczestników nie zabraknie. Do wspólnej zabawy zaprasza zarówno strażackie drużyny dziecięce, które będą głównymi bohaterami, jak i kibiców wspomagających je dopingiem z trybun.

Rywalizacja rozpocznie się w niedzielę 20 października o godz. 14:00. Żeby wziąć w niej udział, należy wcześniej zgłosić drużynę. A czasu na to nie ma już zbyt dużo, bo organizatorzy na taki sygnał czekają tylko do czwartku 10 października pod nr. tel. 606 231 592.

- Na dziś (poniedziałek, 7 października - przyp. aut.) mamy już potwierdzony start pięciu drużyn

- informuje Łukasz Mazur, wierząc, że kolejne na pewno się zgłoszą.

Na pewno z torem zmierzą się najmłodsi zawodnicy (do 10 lat) z Czarnej, Straszęcina, Głowaczowej, Łęk Dolnych i Korzeniowa. Drużyny z Chotowej na liście startowej jeszcze w niedzielę nie było, ale Łukasz Mazur jest pewien, że naczelnik Łukasz Gajewski ze swoimi podopiecznymi też w Czarnej się pojawi.

Poza rywalizacją na torze, która będzie przebiegać w formie zabawy, na wszystkich uczestników czekać będą też inne atrakcje. Do uczestnictwa w różnych zabawach zaprosi ich animatorka znana jako Tygrysek. Dostępne będą także dmuchańce, a dla tych, którzy zgłodnieją przysmaki z grilla.

Łukasz Mazur wierzy, że podobnie jak w przypadku innych imprez w Czarnej pogoda i tym razem nie pokrzyżuje organizatorom szczytów.

JAG

OGŁOSZENIA DROBNE

od
6 zł

**Praca • Nieruchomości • Usługi
Motoryzacyjne • Medyczne
Turystyczne i inne**

www.debica24.eu/ogloszenia

Oczyszczalnia z drugiej strony Wisłoki

Przed nimi ogromna inwestycja

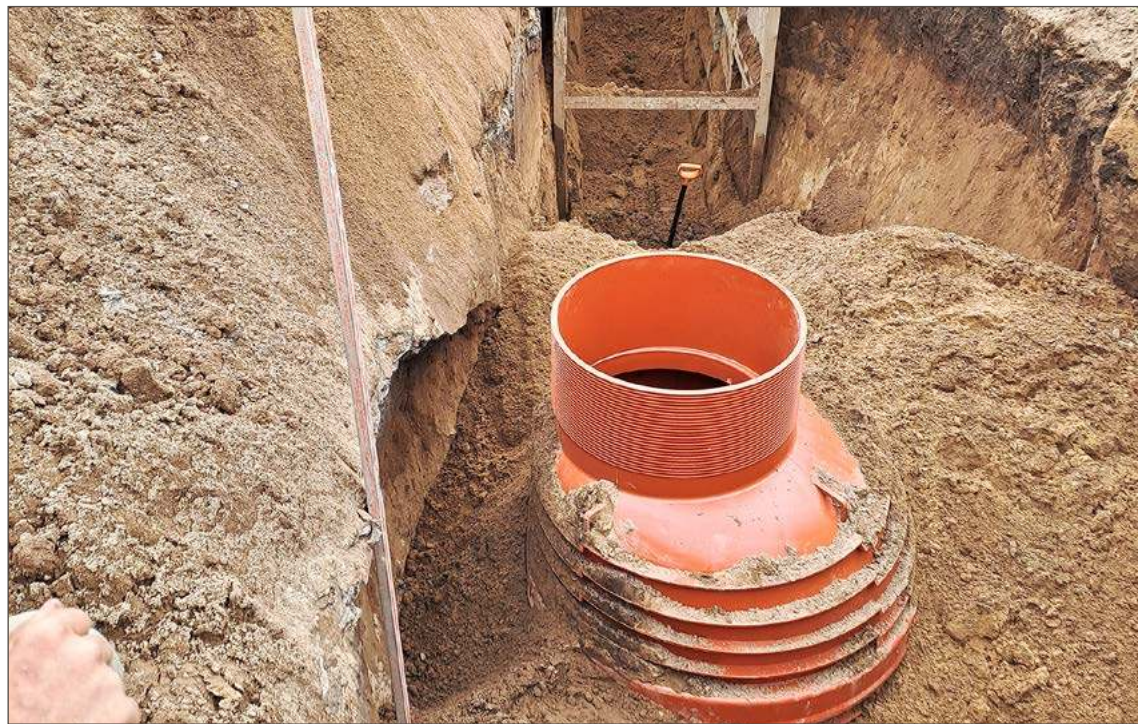
Trwa zamiana gruntów pod budowę nowej oczyszczalni w Przeczycy.

Budowa kanalizacji w gminie Brzostek to jedno z tych zadań, które spędza sen z powiek kolejnym władz. Górzysty teren nie ułatwia jego realizacji, ale systematycznie oddawane są do użytku kolejne odcinki. Niedawno gmina odebrała nitkę o długości ponad 800 m przy ul. Mysłowskiego. Roboty pochłonęły około miliona złotych. Trwa również inwestycja przy ul. Schedy, gdzie budowana jest sieć o długości ok. 800 m. Jednak od lat mówi się o konieczności budowy nowej oczyszczalni ścieków dla gminy. Ta w Kleciach nie będzie w stanie obsługiwać kolejnych budynków. Nowa ma powstać w Przeczycy.

- Jesteśmy na etapie zamiany gruntów - mówi wiceburmistrz Bartłomiej Skórski.

Dodaje, że pierwotnie obiekt miał powstać za mostem, od strony wsi. Doszło jednak do zmiany, która polega na jego przeniesieniu na drugi brzeg, od strony drogi krajowej nr 73.

Roboty pochłoną minimum 15 mln zł, co dla gminy jest kwotą nie do przeskoczenia. Dlatego władze



Na Mysłowskiego prace już się zakończyły, a odcinek kanalizacji został odebrany.

będą szukały możliwości częściowego sfinansowania ze środków zewnętrznych.

- Dokumentację na to zadanie będziemy chcieli mieć w połowie przyszłego roku, więc takim najbardziej realnym terminem rozpoczęcia prac będzie koniec 2025 roku

lub początek 2026 roku - dodaje Bartłomiej Skórski.

Obecnie gmina jest skanalizowana w ok. 30%. Wiceburmistrz nie ukrywa, że ze względu na ukształtowanie terenu budowa sieci kanalizacyjnej wszędzie jest zwyczajnie nieopłacalna. Dlatego planuje pro-

mować budowę przydomowych oczyszczalni w miejscach trudno dostępnych. One, w połączeniu z nową oczyszczalnią w Przeczycy i starą w Kleciach, powinny wystarczyć, by zaspokoić wszystkie potrzeby.

Grzegorz Król

Zbudować możesz przy domu

W czerwcu mają szansę powstać pierwsze przydomowe oczyszczalnie ścieków.

O tym, że na budowę takich obiektów można zdobyć pieniądze poinformował Urząd Gminy w Jodłowej. Często powstają one tam, gdzie nie jest możliwa lub jest ekonomicznie nieuzasadniona budowa kanalizacji sanitarnej. Należy pamiętać, że gmina Jodłowa jest terenem górzystym, dlatego nie wszędzie podciągnięcie sieci jest opłacalne.

Mieszkańcy mogą zdobyć dofinansowanie w wysokości 85%, a planowany termin realizacji projektu: czerwiec 2025 - grudzień 2026.

- Szczegółowe informacje, w tym warunki uczestnictwa w projekcie, wysokość dofinansowania oraz procedura zgłaszania się do niego określone zostały w regulaminie. Informacje o tym wszystkim można uzyskać w Urzędzie Gminy Jodłowa pod numerem telefonu 14 630 20 08 - czytamy na stronie UG.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie muszą złożyć w gminie deklarację uczestnictwa nie później niż w piątek 11 października, w godzinach pracy urzędu. Deklarację można pobrać ze strony internetowej jodlowa.eu lub w Urzędzie Gminy w pokoju nr 6.

rar

W Wisowej ponownie ruszą na grzyby. Impreza już w najbliższą sobotę

Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy Wielkie Grzybobranie się odbędzie.

Jak mówił ponad tydzień temu dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa Waldemar Sztogrin wszystko przez to, że w Jodłowej i okolicach nie było grzybów. To jednak bardzo szybko się zmieniło.

Wystarczyło kilka deszczowych dni i cieplejszych nocy, by lasy w całym powiecie dębickim zaroziły się od nich. Każdego dnia media społecznościowe zasypywane są fotografiami zbiorów.

Zawody, podobnie jak w ubiegłych latach, odbędą się w Szkole Podstawowej nr 3 w Jodłowej-Wisowej. Uczestnicy wyruszą stamtąd o godz. 9, a do szkoły muszą powrócić najpóźniej o 11:30. Do 12:30 odbywać się będzie ważenie i mierzenie grzybów, a o godz. 13 dowiemy się, czyje zbiory były



Grzybiarze niebawem ruszą na poszukiwanie prawdziwków i nie tylko.

najcięższe. Także tego, który grzyb zdaniem jury był najładniejszy. Nagroda trafi również do znalazcy tego największego.

Niestety, czasu na rejestrację uczestników nie jest dużo. Zapisy przyjmowane są jedynie do środy

9 października, czyli tylko przez jeden dzień od momentu publikacji tego materiału. Regulamin wydarzenia, a także karta rejestracyjna znajdują się na fejsbukowym profilu GCKiCz.

rar

Na nagrania czekają do 18 października

Zapraszają na warsztaty

Marek Napiórkowski będzie gościem wydarzenia w Centrum Edukacji Muzycznej Pentatonika.

Polski gitarzysta jazzowy poprowadzi tam warsztaty gry na gitarze. Choć odbędą się one w Jodłowej, to udział w nich może wziąć każdy. Niestety, liczba miejsc jest ogra-

niczona. Osoby zainteresowane udziałem powinny do 18 października przesłać na maila pentatonika.cem@gmail.com film, na którym zarejestrują swój gitarowy występ. Koszt udziału to 120 zł.

W trakcie wydarzenia będzie można zakupić także różne akcesoria do gitary.

rar

Termin na składanie prac ponownie wydłużony

Do 15 października wszyscy zainteresowani mają możliwość nadesłania zdjęć.

Te oceniane będą w ramach konkursu fotograficznego: W obiektywie. Zadaniem uczestników jest uwiecznienie jednego z zabytków

znajdujących się w gminie Brzostek. Prace należy wysłać na adres ckiczbrzostek@gmail.com. Konkurs skierowany jest do wszystkich, bez względu na miejsce zamieszkania. Należy mieć jednak ukończony 18. rok życia. Każdy może zgłosić tylko jedną fotografię.

rar

debica 24

Pobierz apkę



Google Play
(wersja Android)

Bezpłatna aplikacja
już w sklepach:



App Store
(wersja iOS)

Wszystko pod ręką:

- najnowsze informacje
- ogłoszenia drobne
- blogerzy
- co, gdzie, kiedy?

Ćwierć wieku później

Komu potrzebna jest lokalna gazeta?

RYSZARD PAJURA

To pytanie stawialiśmy sobie dwadzieścia pięć lat temu, zanim ukazał się pierwszy numer Obserwatora Lokalnego.

To były czasy raczkującego internetu. Nikt jeszcze nie myślał o portalach informacyjnych, mediach społecznościowych, witrynach dla wędkarzy, plotkarzy, biegaczy czy prowadzonych przez wszystkie instytucje życia publicznego. Potęga prasy była wtedy ogromna. Nie mieliśmy wątpliwości, że także Czytelnikom z Dębicy i powiatu dębickiego potrzebne jest pismo, które przede wszystkim dostarczać im będzie informacji o świecie najbliższym, tym zza płotu.

Dziś, w dobie blogerów, influencerów, stron internetowych, które tak szybko dostarczają nam wszelkich informacji, warto powtórzyć to pytanie. Czy lokalna gazeta jest jeszcze potrzebna? I komu?

Zanim przejdę do odpowiedzi, muszę zacząć od podziękowań. Przede wszystkim naszym Czytelnikom – byliście i będziecie dla nas zawsze najważniejsi. Dzisiaj także ci z was, którzy korzystają z portalu internetowego debica24 i witryny Encyklopedia Dębicy. Bez Państwa zainteresowania publikowanymi tekstami czy zdjęciami, nasza praca nie miałaby sensu. Dzięki Państwu i dla Państwa istniejemy i chcemy się nadal rozwijać.

Nie byłoby to możliwe, gdyby nie nasi mecenasi, którzy przez lata publikowali reklamy na łamach OL. Od pierwszego numeru do dzisiaj jest to firma Darco, od szóstego do dzisiaj Galeria Raj, by wspomnieć tylko te dwie dębickie firmy. A były ich setki i wszystkim należą się wielkie podziękowania.

Nie mniejsze dwóm dębickim kolporterom, na których życzliwość zawsze możemy liczyć. To Sieć Delikatesów Jubilatka (także nasz reklamodawca) oraz sieć Spotem. Bez ich pomocy dotarcie z gazetą do Czytelników byłoby o wiele trudniejsze.

Nie mogę zapomnieć o bohaterach naszych artykułów. Postaci wyrazistych, najaktywniejszych w środowisku, dzielących się z nami informacjami. Oni też wnieśli ważną cegiełkę w rozwój OL i za to wszystkim dziękuję.

Wreszcie wielkie podziękowania dla ludzi, którzy przez te wszystkie lata współtworzyli nasze wydawnictwo – o najważniejszych pracownikach i współpracownikach piszę na kolejnej stronie. To ich praca sprawiła, że przez dwadzieścia pięć lat nie zdarzył się nam żaden poślizg, gazeta najpierw w każdą środę, a potem w każdy wtorek ukazywała się w sprzedaży bez minuty spóźnienia. I ukazywać się będzie jeszcze przez długie lata, co do tego nie mam wątpliwości, choć czasy dla prasy drukowanej najłatwiejsze nie są.

I tu dochodzimy do obiecaniej odpowiedzi. Komu dzisiaj potrzebna

jest lokalna gazeta w dobie szybkich informacji z sieci, błyskotliwych komentarzy blogerów czy rozrywkowych wyczynów influencerów? Przed laty naszą misję określiliśmy tak: Chcemy być silnym elementem demokracji lokalnej. Nie po to, by inicjować zdarzenia, ale je opisywać. Patrzeć władzy na ręce. Stać po stronie Czytelników, także w ich sporze z władzą. Bo urzędnik zaopatrzony jest nie tylko w specjalistyczną wiedzę, ale ma też do pomocy prawników i całą urzędniczą machinę. Obywatel w tym zderzeniu stoi często na z góry przegranej pozycji, dlatego uznaliśmy, że gazeta powinna być jego stronnikiem.

Tę więc z Czytelnikami umocniliśmy półtorej dekady temu, od tego czasu naszą misję definiujemy inaczej – Zawsze blisko Czytelników. Tylko, powtórzę pytanie, czy jesteśmy jeszcze Państwu potrzebni? Po co nam media lokalne, skoro mamy tak łatwy, szeroki i szybki dostęp do informacji? Ano po to, by z tych setek wybrać te najistotniejsze. Kto z nas ma czas, by na bieżąco śledzić profile starosty, posła, burmistrza, kto z nas wchodzi na wszystkie strony OSP, KGW, potem na profil swojej gminy i szkoły swojego dziecka. Nikt nie ma tyle czasu. Czytelnicy potrzebują mediów, które z natłoku informacji wyłowią te najważniejsze z ich punktu widzenia, te, które mają największy wpływ na ich życie, na podejmowane przez nich decyzje, ale i te, które są najciekawsze.

Potrzebne są media, które w jednym miejscu, czy to na papierze, czy na lokalnym portalu, zapewnią nam informacje o tym, co najistotniejsze w życiu środowiska.

Lokalne media potrzebne są także dlatego, że pełnią choćby wspomniane już funkcje strażnicze. Patrzeć władzy na ręce. Kto inny to zrobi, jeśli nie dziennikarze? Było tak w Dębicy, bywa tak w innych gminach powiatu, że nawet opozycyjni radni boją się zadawać trudne pytania. Od tego, by je stawiać, w imieniu swoich Czytelników, są media.

Inna rola. Kulturotwórcza. To promocja lokalnych artystów, wydarzeń, różnorodnych twórczych przedsięwzięć. Ale jest jeszcze coś równie ważnego, co sprawia, że potrzebne są nam i to bardzo, lokalne gazety, i to papierowe. Często bywa tak, że czytelnik takiego pisma tylko dzięki temu ma jeszcze kontakt ze słowem drukowanym. Ta rola prasy lokalnej, podtrzymująca tradycję czytelnice, jest nie do przecenienia.

Po takie media sięgamy. One istnieją i istnieć będą tylko wtedy, gdy będą potrzebne Czytelnikom. Także Obserwator Lokalny, a od dwunastu lat również portal debica24. W obu niezmiennie pisać będziemy dla Państwa.

pajura@ol.com.pl



Trzydzieści dwa lata Gazety Dębickiej

Nad winietą pierwszego wydania Obserwatora Lokalnego napisaliśmy: Redagują byli dziennikarze Gazety Dębickiej. Nawiązywaliśmy do dwutygodnika, wydawanego od 1967 roku, którego historia zakończyła się cztery miesiące wcześniej.

15 stycznia 1967 r. w kioskach pojawił się pierwszy numer Echa Załogi. Pismo realizowało potrzeby propagandowe PZPR, mniej te społeczne. Pełne było partyjnej nowomowy, wskaźników produkcyjnych, sprawozdań o czynach. Było pismem, które żyło tematyką zakładów pracy. Pisało o tym, jak rosła potęga gospodarcza Dębicy lat 70-tych, miasta, gdzie gierkowskie kredyty zostały wyjątkowo dobrze zainwestowane. Tematy typowo miejskie zajmowały niewiele miejsca. Ale już o kulturze, skupionej wokół zakładowych domów Kosmos i Śnieżka, pisano bardzo wiele. To w Echu publikował swoje teksty legendarny kabaret Skra. Tu zaczynał literacką przygodę poeta i pisarz powieści dla dzieci Andrzej Grabowski. To tu ukazały się pierwsze zdjęcia Józefa Ambrozowicza, nam znanego jako autor albumów o Dębicy. To tu wreszcie ukazywały się w odcinkach pierwsze powieści Władysława Strumskiego: Antyczni bracia i Dziesiątka w akcji.

A historia? Ukazywało Echo Załogi dzieje naszego regionu od czasów najdawniejszych, po okres II wojny światowej. Co ważne, już na początku lat 80-tych głośno używano nazwy Armii Krajowej.

Gazeta ukazywała się w czasie największych sukcesów zapaśników Wisłoki, towarzyszyła im od pierwszego brązowego medalu Wacława Orłowskiego na mistrzostwach świata w 1967 r., poprzez

medalowe sukcesy Jana Michalika, Józefa i Kazimierza Lipieni, aż po wielki triumf na mistrzostwach świata w katowickim Spodku w 1982 roku Ryszarda Świerada i Romana Wrocławskiego.

Echo Załogi było dwutygodnikiem. Jedyna, półroczna przerwa w jego ukazywaniu się związana

związki zawodowe, że w mieście obchodzony jest nie tylko 1 Maja, ale także Święto 3 Maja.

W 1992 roku zmieniła się nazwa na Gazeta Dębicka – Echo Załogi; od 1999 tylko Gazeta Dębicka. Przyszedł rok 1999. Byłem wtedy jej redaktorem naczelnym i gdy kierownictwo Firmy Oponiarskiej postawiło mi proste pytanie: „Po co nam gazeta?”, nie miałem żadnych wątpliwości, gdy odpowiadałem: „Nie jest nam [firmie] potrzebna”.

Przyszedł bowiem czas na inną prasę: komercyjną, ale obywatelską.



Ostatnie wydanie Gazety Dębickiej.



Pierwszy numer OL.

była z wprowadzeniem stanu wojennego. Wtedy redaktor naczelna Maria Wilczkiewicz została internowana. Gdy wróciła do pracy w ZTS Pustków nie pozwolono jej już pisać. Po wydarzeniach sierpniowych i w roku 1981 gazeta nie zmieniła frontu. Potrafiła jednak dostrzec, że w zakładach działają wolne

telską, prywatną, ale bliską tego, czym żyją Czytelnicy, informacyjną i edukacyjną, zaspokajającą ciekawość, ale dającą też ważną i potrzebną dębiczanom informację o świecie najbliższym.

Przez 32 lata ukazało się 728 numerów Echa Załogi.

Ryszard Pajura

Ludzie Obserwatora Lokalnego

Od szesnastu lat w tym samym zespole

Nie zapisałem daty, ale pamiętam chwilę, kiedy padło pytanie, i odpowiedź, która wszystko zmieniła

- A może założymy własną gazetę?
- ta myśl kołatała mi się w głowie od kilku lat wcześniej, ale nigdy tego nie brałem poważnie pod uwagę.

- Dobrze, zróbmy to - usłyszałem w odpowiedzi.

Cztery miesiące później ukazał się pierwszy numer Obserwatora Lokalnego. Wspominam tę chwilę, bo na początku byliśmy tylko we dwoje: ja i moja żona Agata Pajura.

Pierwszy dołączył Marek Celejewski, który od pierwszego wydania pisał teksty na strony sportowe.

Już w drugim numerze felietony zaczął zamieszczać Andrzej Janiec. A ponieważ jego nazwisko zarezerwowane było wówczas dla Gazety Krakowskiej, od trzeciego numeru podpisywał się w OL jako Andrzej Warszawski lub Andrzej Smutny.

Po kilku latach przerwy Andrzej Janiec publikuje nadal w OL, pisząc felietony na stronie drugiej.

Po drugim wydaniu, wtedy miesięcznika, do drzwi redakcji, która znajdowała się w naszym mieszkaniu na ul. Sienkiewicza, zapukał nieznany gość.

- Dzień dobry, nazywam się Marek Braun i chcę składać waszą gazetę - przedstawił i siebie, i cel wizyty.

Po 10 minutach byliśmy dogadani i tak został redaktorem technicznym OL, którego czwarte wydanie ukazało się już jako dwutygodnik.

Przy okazji zyskaliśmy też korektorkę, którą została żona Marka - **Beata Braun**. A gdy trzeba było, wszyscy jak w manufakturze, wrzucaliśmy do gazety reklamowe ulotki.

Marek Braun był wtedy i jest ciągle dzisiaj cenionym nauczycielem informatyki, autorem wielu sukcesów swoich uczniów w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, także tych międzynarodowych.

W numerze trzecim zadebiutował Józef Wolicki, wcześniej dziennikarz Echa Załogi. Okazjonalnie, pełne pasji i społecznej wrażliwości teksty pisał dla nas przez wiele lat; zmarł w 2023 roku.

W listopadzie 2000 roku pierwszy tekst w OL opublikowała Urszula Naleźny (obecnie Rutkowska). Reporterka o brawurowym temperamencie, nie bojąca się zadawania trudnych pytań (zresztą jak wszyscy kolejni dziennikarze OL). Pracowała w redakcji do 2002 roku. Obecnie w świecie poza mediami, choć dwukrotnie wydawała gazety wobec OL konkurencyjne. Za każdym razem była to trudna rywalizacja na pióra, co i dla OL było pewnym powodem do satysfakcji, że doświadczenie zdobyte w naszej redakcji wydało dobre owoce.

Przełomowy okazał się rok 2001, jego wiosenne miesiące. Do redakcji dołączyli Jacek Dziekan (przeszedł z Radia Dobra Nowina) i Artur Barwacz (z Firmy Oponiarskiej Dę-

bica). Dzięki temu wzmocnieniu, od kwietnia 2001 roku (wydanie numer 40), Obserwator Lokalny stał się tygodnikiem.

Jacek Dziekan od 2002 do 2005 roku był zastępcą redaktora naczelnego OL. Był dziennikarzem świetnie orientującym się w meandrach lokalnej polityki, ale też w świecie kultury. Po odejściu z redakcji był m.in. rzecznikiem prasowym centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Obecnie, po zrobieniu doktoratu z antropologii kultury, jest wykładowcą Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Artur Barwacz ciągle jest z nami w OL. Pełen profesjonalnej precyzji jest nieprzerwanie przez 23 lata redaktorem technicznym OL.

Także w 2001 roku blisko dwuletnią współpracę z OL nawiązał Grzegorz Rug. Pisał teksty sportowe, relacje z ligowych czy zapasniczych wydarzeń, ale od czasu do czasu także artykuły na tematy społeczne.

By lokalna redakcja mogła zachować niezależność, ważne jest, by jej finanse opierały się na dwóch filarach: sprzedaży i emisji reklam.

Tym drugim zadaniem od jesieni 2001 roku zajmuje się Agnieszka Olsza. Od 23 lat dociera do właścicieli firm i pracowników działów reklamy, skutecznie przekonując, jak ważna jest promocja ich działalności w lokalnym środowisku i jak efektywne jest to działanie w przypadku skorzystania z łamów OL. Bez Agnieszki trudno sobie także wyobrazić kolportaż gazety, to dzięki niej do wielu z Państwa dociera ona w każdy wtorek tygodnia.

Agnieszka Majba-Pochwat była dziennikarską lokalnych, debickich telewizji. Ale wiosną 2002 roku stwierdziła, że jej przyszłością jest jednak prasa. A że w OL akurat potrzebowaliśmy nowej siły, negocjacje nie trwały długo. W latach 2015-2018 była redaktorem naczelnym OL.

Gdy zabiera się za pisanie felietonu na ostatniej stronie, udaje, że rwie włosy z głowy w poszukiwaniu weny. Po lekturze drą je niektórzy bohaterowie jej tekstów. Także ci z kryminalną kartą oraz wszyscy, mający na koncie przekrety mniejsze i większe. Wrażliwa na tematy społeczne, świetnie zorientowana także w lokalnej polityce pisze w OL od 22 lat.

Janusz Grajcar zaczął współpracę z redakcją w 2003 roku. Ale członkiem zespołu redakcyjnego został w październiku 2005 roku. Szczegóły ustalaliśmy na parkingu w Parkoszu, a ponieważ jego pióro było już sprawdzone, szczegóły ustaliliśmy w 10 minut. A może nawet szybciej.

Janusz zna się na klasach i ligach, nie tylko piłkarskich. Wie czym w pływaniu jest żabka, czym „8” w bilardzie i łopatki w zapasach.



Zespół OL 2024; od lewej na dole i górze: Agnieszka Majba-Pochwat, Agata Pajura, Agnieszka Olsza, Artur Barwacz, Grzegorz Król, Ryszard Pajura, Tomasz Ratuszniak, Janusz Grajcar

Ale to tylko fragment jego dziennikarskich poszukiwań. Nie stroni od spraw społecznych, gospodarki i polityki, redaguje też kolumnę poświęconą religii. Potrafi zaskoczyć niebanalnym podejściem do tematu i trafnie opisać najciekawsze szczegóły; w OL od 21 lat.

Od grudnia 2002 do maja 2004 roku z redakcją związana była Beata Ślemp-Kwoka. Dziennikarka o zacięciu i wrażliwości na tematy społeczne, wnikliwie obserwująca lokalną rzeczywistość. Po odejściu z redakcji była m.in. kustoszem Muzeum Regionalnego w Dębicy, obecnie pracuje w Muzeum Historii Fotografii Jadernówka w Mielcu.

Zbyt krótko w OL pracowała Edyta Prasol (obecnie Cabaj), od listopada 2005 do kwietnia 2006. Dziennikarka dociekliwa, potrafiąca efekt poszukiwań przekuć w błyskotliwe teksty. Pracuje obecnie jako kurator sądowy w Sądzie Rejonowym w Dębicy.

Agnieszka Kruszyńska-Idzior zadzwoniła do redakcji wiosną 2005 roku. Wcześniej pracowała w konkurencyjnej Ziemi Dębickiej, więc jej dziennikarskie dokonania nie były w OL nieznane. To pozwoliło na szybkie ustalenie szczegółów i od maja 2005 roku, a więc od 19 lat, Agnieszka jest częścią zespołu redakcyjnego.

Od trzech lat na urlopie wychowawczym; w pracy zgłębiała tajemnice służby zdrowia i zagadki Temidy. Autorka celnych komentarzy, wnikliwych tekstów społecznych, zafascynowana lokalną historią.

Z Wojciechem Nają zaczęliśmy współpracę, wydając w 2007 roku ropczycko-sędziszowską edycję Obserwatora Lokalnego. To wyzwanie nie do końca się udało, ale Wojtkowi chyba przydało się zdobyte wówczas doświadczenie. Pracował jeszcze przez trzy miesiące w OL, po czym postanowił założyć ukazujący się do dzisiaj w Ropczy-

cach i Sędziszowie Małopolskim tygodnik Reporter.

W kwietniu 2008 r. z redakcją związał się Grzegorz Król. Nie miał dziennikarskiego doświadczenia, ale przekonujące okazały się próbki jego pióra.

Jedyny krwiodawca w redakcji i jedyny dziennikarz w gronie debickich krwiodawców. Może dlatego najbliższe mu do spraw zwykłych ludzi. Bez problemu porusza się w świecie kryminalnych zdarzeń i samorządowych niuansów, choć to nie jedyne pola jego zainteresowań.

Z Tomaszem Ratuszniakiem było tak: Agnieszka Majba-Pochwat przyszła jesienią 2008 r. z informacją, że jest on gotowy do pracy w OL. Nie szukaliśmy wtedy nowego dziennikarza, ale Tomek znany był z redagowania portalu Młasto ma głos i i tego, że świetnie pisze o kulturze. A że tematy związane z kulturą zawsze były

Ogłoszenie

dla nas ważne, decyzja mogła być tylko jedna.

Został przewodnikiem od uderzeń bardziej i mniej mocnych, choć sam nie gra na żadnym instrumencie. Po grafikach i rzeźbach. Znacząco poezji i tanecznych figur. A przecież równie dobrze odnajduje się w tematyce społecznej, samorządowej, lokalnej polityce.

Dwadzieścia pięć lat to wielu innych autorów, publikujących teksty, rysunki, fotografie: Andrzej Borcz, Lidia Grabiec, Barbara Kmiecik-Niedziela, Piotr Krysiak, Ryszard Kucab, Mirosława Lesiak, Grzegorz Papaś, Katarzyna Radwańska, Marta Szuba, Zbigniew Szurek, Dariusz Tyrpin, Joanna Wójcik.

Wszystkim ludziom OL jeszcze raz dziękuję za wkład, wniesiony w rozwój gazety, a od dwunastu lat także portalu debica24. Ostatnie ćwierć wieku to już historia, ważna, ale teraz liczy się to, co przed nami.

Ryszard Pajura



Stu wpływowych powiatu dębickiego 1999

To oni rozdawali karty w powiecie

Co robią teraz? Duża część przeszła na emeryturę, 19 osób nie ma wśród nas, ale wielu jednak wciąż działa.

1. Andrzej Brzeski - poseł na Sejm z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność. Właściciel Zakładu Pracy Chronionej Abpol w Podlesiu Machowskim. Jego wpływy sięgały wtedy ministerialnych gabinetów, wiele miał do powiedzenia także w powiecie i jego poszczególnych gminach. Dziś na emeryturze.

2. Edward Brzostowski - twórca kombinatu Igloopol, były wiceminister rolnictwa, właściciel firmy produkcyjno-usługowej Dexpol. Po poradę do niego przychodzili i ci z lewa, i ci z prawa. Był wtedy radnym powiatowym z ramienia SLD. Zmarł 1 maja 2020 roku.

3. Tadeusz Kamiński - starosta powiatu dębickiego, członek Partii Chrześcijańskich Demokratów. To on był autorem sukcesu wyborczego Andrzeja Brzeskiego. Dziś na emeryturze.

4. Zdzisław Chabowski - prezes TC Dębica S.A., największej firmy w mieście i powiecie. Obecnie prowadzi działalność gospodarczą w Nowym Sączu.

5. Władysław Bielawa - burmistrz Dębicy, który przebojem wdarł się na szczyty lokalnej polityki. Później był też starostą powiatu dębickiego. Dziś emeryt i powiatowy radny.

6. Stanisław Fiolek - prałat, proboszcz parafii św. Jadwigi w Dębicy. W powszechnej opinii posiadał ogromne wpływy w środowiskach prawicowych. Z jego opinią nie tylko wypadało, ale wręcz trzeba się było liczyć. Zmarł 18 lutego 2016 r.

7. Edward Serwatka - burmistrz Pilzna. Z jego zdaniem bardzo poważnie liczyli się politycy AWS w powiecie. To w dużej mierze dzięki niemu prawica niepodzielnie rządziła wtedy w Pilźnie. Dziś na emeryturze.

8. Jacek Gil - wiceburmistrz Dębicy. Do czerwca 2024 prezes Wodociągów Dębickich.

9. Stanisław Rokosz - wójt gminy Dębica. Potrafił rozmawiać tak z tymi z lewej, jak i prawej strony lokalnej sceny politycznej, więc jego pozycja w gminie wydawała się niezagrożona. A jednak. W kwietniu 2024 r. przegrał starcie z kandydatem PiS Adamem Pieniążkiem. Obecnie na emeryturze.

10. Piotr Szyper - przewodniczący Rady Miasta w Dębicy, jeden z liderów AWS w powiecie. Dziś na emeryturze, ale angażuje się w życie kulturalne miasta. Oglądać go można w widowiskach Pawła Adamka i spektaklach Teatru Kurtyna.

11. Bogusław Placek - dowódca 3 Pułku Saperów. Na emeryturze.

12. Jan Niwa - przewodniczący Rady Powiatu. Zmarł 2 października 2023 r.

13. Leszek Bieniek - radny powiatowy, wójt gminy Brzostek. Dziś na emeryturze.

14. Andrzej Żaba - członek zarządu miasta w Dębicy, redaktor naczelny samorządowego Kuriera, kierownik basenu przy ul. Piłsud-

skiego. To tylko niektóre z jego licznych funkcji, które pełnił ćwierć wieku temu. Obecnie emeryt.

15. Józef Dobosz - prałat, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Dębicy. Na emeryturze. Pełni jednak funkcję kapelana Związku Piłsudczyków w diecezji.

16. Tadeusz Gardziel - wiceburmistrz Dębicy w latach 1990-1991, później szef powiatowej Unii Wolności. Zmarł 2 grudnia 2011 roku.

17. Jan Pieniędzy - były poseł na Sejm, radny Sejmiku Samorządowego Województwa Podkarpackiego (PSL). Zmarł 18 listopada 2018 r.

18. Andrzej Janiec - dziennikarz Gazety Krakowskiej. Emeryt, pisze do OL.

19. Józef Leśniowski - prałat, proboszcz parafii Matki Bożej Anielskiej w Dębicy. Zmarł 4 czerwca 2010 r.

20. Jerzy Skocz - naczelnik Urzędu Skarbowego w Dębicy. Nadal pracuje w urzędzie.

21. Artur Puszek - dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Zmarł 2 lutego 2018 roku.

22. Czesław Korzeń - radny powiatowy z AWS. Emeryt, ale aktywny. Właściciel krytych kortów tenisowych, we wrześniu otworzył Zapaśniczą Izbę Pamięci.

23. Stanisław Czaja - znany przed laty kolarz, później właściciel stacji paliw BBC w Nagawczynie. Nadal prowadzi działalność gospodarczą.

24. Józef Chudy - radny powiatowy, wójt gminy Czarna. Radnym już nie jest, ale wójtom tak.

25. Paweł Adamek - radny powiatowy, animator życia kulturalnego, Obecnie na emeryturze, jednak nadal zaangażowany w organizację wydarzeń kulturalnych.

26. Józef Rutka - prezes Telekomunikacji Dębickiej. Do czerwca 2024 r. prezes Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Dębicy.

27. Stanisław Bieszczad - biznesmen, radny Sejmiku Samorządowego Województwa Podkarpackiego. Zmarł 7 listopada 2005 r.

28. Andrzej Kliś - prezes Karpackiej Telewizji Kablowej. Zmarł 17 maja 2017 roku.

29. Jan Mytkoś - przewodniczący Rady Miasta w Dębicy I kadencji. Zmarł 6 lutego 2024 roku.

30. Alina Rzewuska - związana z Unią Wolności dyrektor SP nr 11 w Dębicy. Pierwsza kobieta na naszej liście. Obecnie na emeryturze, od kwietnia radna Rady Miejskiej w Dębicy.

31. Jacek Bokota - właściciel firmy Jabo Marmi w Nagawczynie. Dziś na emeryturze.

32. Krzysztof Śliwa - prezes dębickiej firmy Domex. Nadal prowadzi działalność gospodarczą.

33. Bogusław Płodzień - radny powiatowy, były wójt gminy Żyraków. Później zatrudniony m.in. w Makaronach Polskich.

34. Andrzej Bosak - prezes Sądu Powiatowego w Dębicy. Dziś sędzia

Sądu Okręgowego w Tarnowie.

35. Bolesław Górzan - radny miejski w Dębicy. Prowadzi działalność gospodarczą.

36. Stanisław Chmura - wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Podkarpackiego. Prowadzi działalność gospodarczą.

37. Ludmiła Pilch - sekretarz miasta Dębica. Na emeryturze.

38. Bolesław Ryndak - prezes Polifaru Dębica. Emeryt.

39. Antoni Kamiński - były burmistrz Dębicy. Dziś prowadzi Fundację Educare et Servire, a także Szkołę Usług Hotelarskich, Sztuki Gotowania i Innych Zawodów.

40. Zygmunt Żabicki - były burmistrz Dębicy i dyrektor oddziału Powszechnego Banku Kredytowego. Dziś emeryt.

41. Stefan Bieszczad - radny Sej-



W 1999 roku na czele stu wpływowych znalazł się Andrzej Brzeski.

miku Samorządowego Województwa Podkarpackiego. Przez 27 lat był prezesem firmy Suret. Udzielił w niej sprzedaż w 2019 r. Pełni funkcję radnego wojewódzkiego.

42. Ryszard Zbaraza - komendant ZHP w powiecie, radny i członek zarządu miasta. Dziś emeryt.

43. Ryszard Nykiel - naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Dębicy. Emeryt.

44. Jerzy Broniek - związany z UW radny miejski w Dębicy. Zmarł 3 września 2001 r.

45. Andrzej Czernicki - radny i członek zarządu miasta w Dębicy. Prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego w Pilźnie.

46. Marek Kamiński - dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Potem wiceburmistrz Dębicy. Zmarł 1 grudnia 2017 r.

47. Anna Puzio - skarbnik miasta Dębicy. Na emeryturze.

48. Andrzej Szamota - dyrektor Komunalnego Zakładu Budżetowego. Zmarł w 2023 roku.

49. Ryszard Łastowski - zastępca dowódcy 3. Pułku Saperów. Na emeryturze.

50. Barbara Białek - prokurator rejonowy w Dębicy. Później zatrudniona w Prokuraturze Okręgowej w Rzeszowie.

51. Anna Konopczyńska - komendant powiatowy policji. Dziś na emeryturze.

52. Czesław Kubek - wicestarosta dębicki, rekomendowany przez radnych z Pilzna. Na emeryturze.

53. Antoni Bewszko - doktor prawa, wykładowca filii UMCS w Rzeszowie. Zmarł 12 kwietnia 2021 r.

54. Jerzy Brzostek - ordynator oddziału dziecięcego w dębickim szpitalu. Wciąż na stanowisku.

55. Ryszard Pękala - dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy. Emeryt.

56. Jan Kasowicz - przewodniczący Komisji Sportu Rady Miejskiej w Dębicy. Emeryt.

57. Jan Łazowski - zastępca komendanta powiatowego policji w Dębicy. Emeryt.

58. Maria Mazur - radna powiatowa, później miejska, pełniła też funkcję sekretarza miasta. Zmarła 22 czerwca 2019 r.

59. Zbigniew Drzymala - dyrektor Gimnazjum nr 1 w Dębicy. Na emeryturze.

mieszkańcowej, po ćwierć wieku nadal na stanowisku.

74. Edward Pociask - radny powiatowy, szef oddziału Stronnictwa Demokratycznego. Zmarł 7 lipca 2018 r.

75. Władysław Kita - radny powiatowy, wójt gminy Jodłowa. Emeryt.

76. Waldemar Cieśla - szef oddziału NSZZ Solidarność w Dębicy, radny powiatowy. Radnym już nie jest, ale szefem Solidarności tak.

77. Bogusław Dydo - wójt gminy Żyraków, później dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Dębicy.

78. Stanisław Skawiński - radny powiatowy. Pracuje w DPS Dębica.

79. Kazimierz Siwula - dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Dębicy. Emeryt.

80. Jan Borek - były szef tarnowskiego teatru, dyrektor w firmie Jabo Marmi. Później dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy. Emeryt. Występuje w Teatrze Kurtyna, czasem zajmuje się też reżyserią.

81. Bogusław Pociask - biznesmen, jeden z liderów dębickiego oddziału Unii Wolności. Zmarł 6 października 2022 r.

82. Tadeusz Pieczonka - zastępca burmistrza Pilzna. W kwietniu 2024 wybrany burmistrzem Pilzna.

83. Józef Czernicki - radny powiatowy. Zmarł 15 kwietnia 2008 r.

84. Andrzej Brzostowski - biznesmen, szef firmy Polgryf. Nadal prowadzi działalność gospodarczą.

85. Aleksander Sas - radny powiatowy, starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Pilźnie. Emeryt.

86. Adam Sowa - szef powiatowej drogowki. Emeryt.

87. Kazimierz Lipień - mistrz olimpijski w zapasach w Montrealu. Zmarł 13 listopada 2005 r.

88. Stanisław Świerk - dyrektor Szkoły Muzycznej w Dębicy. Emeryt.

89. Ryszard Świerad - były mistrz świata w zapasach, trener kadry narodowej zapaśników na olimpiadzie w Atlancie. Zmarł 3 sierpnia 2011 r.

90. Michał Prażak - dyrektor firmy Igloocar, potem sekretarz powiatu. Emeryt.

91. Jan Ogłobin - radny miejski. Emeryt.

92. Jan Lombara - dyrektor Wydziału Komunikacji. Emeryt.

93. Stanisław Wąsik - radny powiatowy, przeciwnik wycięcia lasu przy ul. 1 Maja. Na emeryturze.

94. Zbigniew Kochanowski - radny miejski. Czynny lekarz.

95. Łucja Skiba - dyrektor oddziału Banku Przemysłowo-Handlowego. Dziś prowadzi własną działalność gospodarczą.

96. Ryszard Kurcz - radny miejski w Dębicy. Prowadzi firmę.

97. Jan Kabara - jeden z powiatowych liderów Unii Wolności. Związany z firmą Geyer&Hosaja.

98. Bolesław Pysz - radny powiatowy, później gminny w gminie Dębica. Przedsiębiorca.

99. Jan Szczudło - dyrektor w firmie Igloomeat. Emeryt.

100. Stanisław Jarosz - właściciel firmy Taurus w Pilźnie. Wciąż ją rozwija.

tra

Model do dzisiaj trzyma w swoim domu

Mierzyli się z wieloma problemami, ale głównym był brak pieniędzy

Pomnik miał stanąć ogromny, a skończyło się na długach. Czy znajdzie się chętny, który zrealizuje pomysł?

Stanisław Wąsik początkowo nie chciał rozmawiać o pomysle sprzed 25 lat. Po chwili jednak zmienił zdanie i bardzo chętnie opowiedział o problemach, na jakie się natknął.

W 1999 roku, na łamach pierwszego numeru Obserwatora Lokalnego ukazał się artykuł, poświęcony planowanej budowie pomnika Chrystusa Króla. Miał on stanąć dla uczczenia 2000 lat chrześcijaństwa. Pomysłodawcami byli członkowie Ruchu Katolicko-Narodowego w Dębicy, ze Stanisławem Wąsikiem na czele, który wtedy był radnym Rady Powiatu. Powstał piętnastoosobowy Społeczny Komitet Budowy Pomnika Chrystusa Króla.

- Liczyliśmy na to, że społeczeństwo szybko to przyjmie, że na 2000 rok to będzie wybudowane - mówi po 25 latach Stanisław Wąsik, z którym spotkałem się w jego domu.

Mieli już działkę. Zakupiona została około 1997 roku, u zbiegu ulic Kawęczynskiej i Zielonej. Jak podkreśla Stanisław Wąsik, parcela od razu została zapisana na parafię Ducha Świętego, by nikt nie zarzucał, że z zebranych pieniędzy komitet kupuje dla siebie ziemię. Ale pojawił się też pomysł, by pomnik stanął wyżej, na ul. Tetmajera. Z taką propozycją wyszedł nieżyjący już ks. Józef Leśniowski, ówczesny proboszcz parafii Ducha Świętego.

- Schodziliśmy dom w dom, pytaliśmy czyje to jest pole, znaleźliśmy super miejsce, ale właściciel powiedział nam, że on do kościoła nie chodzi i na kościół nie da nic - opowiada Stanisław Wąsik.

Dla niego to co usłyszeli, było symboliczne. I przypomina, że jak Jezus miał się rodzić, to też nikt nie chciał przyjąć brzemiennej Maryi, by w godnych warunkach urodziła syna. Ostatecznie udało się znaleźć działkę właśnie przy Kawęczynskiej i Zielonej. Ale i wtedy nie obyło się bez problemów. Stanisław Wąsik mówi, że właściciel miał być namawiany przez jakieś antykatolickie siły do tego, żeby ziemi nie sprzedawał, ale nie posłuchał.

Powstały dwa projekty pomnika. Pierwszy opracował szef Galerii Sztuki Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy Ryszard Kucab. Ten bardzo przypadł do gustu Stanisławowi Wąsikowi. Mówi, że był bardzo prosty, ale za to piękny. Ale większość członków komitetu uważała inaczej.

- Zleciliśmy więc wykonanie nowego projektu, w Krakowie. Pan Kucab nie był zadowolony, mówiąc szczerze ja też. No i opracowali to - mówi Stanisław Wąsik, pokazując na metrowej wysokości model, który stoi w jego domu.

Skoro była działka, był projekt, model, a nawet pozwolenie na



Stanisław Wąsik mówi, że jeśli znajdzie się chętny, który dokończy dzieło sprzed ćwierć wieku, to on służy pomocą.

budowę, to dlaczego pomnika nie udało się wybudować? Powodem były pieniądze. Zadanie wycenione zostało na ok. 700-800 tys. zł. Wtedy to była ogromna kwota. Kiedy pisaliśmy pierwszy tekst o pomniku, to na koncie komitetu było zaledwie 20 tys. zł. Ostatecznie skończyło się na tym, że brakło 18 tys. zł na zapłatę za wykonanie modelu w Krakowie. Część Stanisław Wąsik spłacił ze swoich pieniędzy i z tych pożyczonych od rodziny, a część kwoty

rzeźbiarz umorzył. Ale problemów było więcej.

- Wpadliśmy na pomysł, żeby rozpropagować budowę pomnika za pomocą ulotek. Wydrukowaliśmy ich 5 tysięcy w Tuchowie. Pan wie, że nie mogliśmy spłacić tej drukarni? Naród dawał po 10, 20 zł. Największy datkę jaki pamiętam, to zaledwie 200 zł - mówi Stanisław Wąsik.

Działkę, na której miał zostać usytuowany pomnik od najbliższej

drogi oddzielał pas lasu. Jakoś do parceli trzeba było dojechać, żeby dostarczyć materiały budowlane i samą figurę. Później trzeba było też umożliwić dojeżdżanie tam odwiedzającym to miejsce. Stanisław Wąsik zabrał mnie tam, by pokazać wszystko na miejscu. U podnóża wzniesienia znajduje się niewielki plac.

- Lasy Państwowe nam pomogły i zrobiły ten parking. Zresztą wykarczowali też drogę, która miała prowadzić do pomnika - wskazuje palcem Stanisław Wąsik.

Cały czas nie może pogodzić się z tym, że ich pomysł nie spotkał się z większym zainteresowaniem.

- Niech się naród wstydzi - rzuca.

Dla niego temat budowy jest skończony. Ma 75 lat i niewiele sił, by do pomysłu powrócić. Ale jak znajdzie się ktoś młodszy, kto mógłby temat dokończyć, to on służy pomocą.

- Są projekty, jest model. Byłbym szczęśliwy, gdyby ktoś to wzięł ode mnie - podkreśla.

Dodaje, że dzisiaj są inne czasy, a ludzie bogatsi, więc może łatwiej byłoby zebrać pieniądze. Po nieudanej próbie budowy pomnika Wąsik wpadł na pomysł, by na działce wybudować kapliczkę, w której stanąłby model, ten sam, który znajduje się w jego domu.

- To być może mobilizowałoby przyszłe pokolenia do budowy właściwego pomnika. Ale czy to uda się zrealizować? - mówi.

Grzegorz Król

Zalew jest, ale cała reszta ciągle jeszcze w sferze planów

Tadeusz Pieczonka zapewnia, że zagospodarowanie zalewu w Strzegonicach leży mu na sercu. Na razie biurokracja.

O planach utworzenia na terenach powyrobiskowych w Strzegonicach i Mokrzu zalewu, pisaliśmy w październiku 1999 roku. Również o planach, jakie z tym miejscem wiązał ówczesny samorząd.

Po zalaniu wyrobisk miały tam powstać tereny rekreacyjne. I rzeczywiście, pomysł był trafiony w dziesiątkę, bo zalew w Strzegonicach to urokliwe miejsce.

- Pokusiłbym się o stwierdzenie, że najpiękniejsze w powiecie - mówi Mirosław Miczek, wiceburmistrz Pilzna.

Tymczasem od pierwszej w gazecie wzmianki o zalewie minęło 25 lat, a w Strzegonicach nadal próżno szukać kompleksu rekreacyjnego, o którego powstanie zapowiadały starać się kolejne władze. Pierwsza koncepcja zagospodarowania linii brzegowej powstała w 2001 roku.

W 1999 roku miastem i gminą Pilzno rządził Edward Serwatka, a jego zastępcą był Tadeusz Pieczonka, który dziś zasiada na fotelu burmistrza. Adaptacja terenów nad zalewem do celów rekreacyjnych i turystycznych była jednym z punktów jego programu wyborczego. Dziś Tadeusz Pieczonka nie zamierza się wycofywać z deklaracji uczynienia z tego miejsca enklawy do odpoczynku na świeżym powietrzu w pięknych okolicznościach przyrody.

- Zamiar jest taki, by zalew służył uprawianiu sportów wodnych: jakieś kajaki, żaglówki. Zaś obok powstałby kompleks basenów otwartych - wyjaśnia wóldarz Pilzna.

Sam przyznaje, że do realizacji tych planów droga daleka. Do dwóch lat zajmie wprowadzenie zmian w miejscowym planie zago-

spodarowania, a to dopiero początek drogi.

A propos drogi: Tadeusz Pieczonka zwraca uwagę na to, że priorytetem jest dojazd do zalewu.

- Droga okazała się własnością prywatną, ale to już mamy załatwioną, a zanim plan będzie zatwierdzony, zamierzamy ją wyremontować - deklaruje.

Zarówno burmistrz, jak i jego zastępca zdają sobie sprawę, że inwestycja nad zalewem to ogromny koszt. Żeby ją zrealizować potrzebne będą dotacje, bo chyba żaden samorząd nie jest na tyle bogaty, by takie pieniądze wyłożyć z własnego budżetu.

Trudno odmówić racji stwierdzeniu, że zalew już dziś ma ogromny potencjał. I przynajmniej w niewielkim stopniu udaje się go wykorzystać. Przez dwa sezony działała Nowa Przystań nad zalewem Strzegocice wraz z wypożyczalnią sprzętu pływającego. Prowadził ją Andrzej Zajac.



Nowa Przystań już zamknięta. Czy wróci w kolejnym zeszonie?

- Na ten moment jest po sezonie i zamknięte - mówi.

Nie chce wyjawiać, czy w przyszłym roku od nowa uruchomi miejsce, gdzie odbywały się także wydarzenia takie, jak obchody dnia dziecka i turniej wojów.

Wojowie na tym terenie już są. Nad zalewem powstaje osada słowińska. Na razie gotowe są: przystań, osada służebna i miejsce poświęcone kultowi Mokoszy i Welesa.

(nan)

Rodzinna firma z historią i przyszłością

Już w pierwszym numerze OL była reklama Darco. Jest do dziś

Wchodząc do stylowego biurowca, aż trudno sobie wyobrazić, że ta firma zaczynała w warsztacie w piwnicy.

Na ścianach przestronnego korytarza zdjęcia obrazujące rozwój przedsiębiorstwa, które na lokalnym rynku jest jednym z najdłużej działających. Firmę Darco w 1992 roku założył Józef Darlak. Ale wspomina, że prekursorem rodzinnego zakładu był jego ojciec Henryk, który trudnił się blacharstwem. W tej branży startowało także Darco, ale konkurencja skłoniła Józefa Darlaka, by biznesowe plany zwrócić w innym kierunku. Dziś spółka to jeden z liderów polskiej branży instalacyjnej.

- Począwszy od 1992 roku stale rozwijamy ofertę, którą tworzą kompleksowe rozwiązania dla wentylacji i ogrzewania - czytamy na stronie firmy.

Spotykamy się w siedzibie przy ulicy Metalowców. Budynek robi wrażenie nowoczesnym designem. Oprócz biurowca to jeszcze dwie hale produkcyjne plus duży magazyn. W planach jest kolejna.

Nie zawsze tak było. Obiekty firmy zlokalizowane były przy Świętosława i w Pustkowie. Józef Darlak zdewastowaną kompletnie halę przy Metalowców kupił za namową ówczesnego burmistrza Edwarda Brzostowskiego w 2005 roku. Obaj z synem Łukaszem przyznają, że to była najtrudniejsza i obarczona największym ryzykiem decyzja w historii firmy.

- Nie przespałem kilku nocy, zastanawiając się, jak my to doprowadzimy do stanu używalności - zdradza Józef Darlak.

Kiedy pytam o sukcesy, obaj - ojciec i syn podkreślają, że nigdy nie przywiązywali znaczenia do nagród i wyróżnień. Tym bardziej, że wiele z nich można sobie po prostu kupić. Za wiarygodną miarę sukcesu uważają fakt, że firma przez tyle lat przetrwała na rynku, ciągle się rozwijając. Darco systematycznie wzbogaca zakres produkcji, zyskuje nowych kontrahentów.

W 2020 roku prezes Józef Darlak skończył 65 lat i podjął decyzję o przejściu na emeryturę. Firmę oddawał w najlepsze, bo najbardziej zaufane ręce - u steru Darco stanął jego syn Łukasz, dotychczasowy szef zajął fotel wiceprezesa. Łukasz Darlak przyznaje, że jako student finansów na Akademii Ekonomicznej w Krakowie nie myślał o tym, że to on kiedyś kierował będzie rodzinną firmą.

- To naturalne, taka jest kolej rzeczy. To pierwsza i mam nadzieję ostatnia praca Łukasza - mówi o synu założyciel firmy.

Młodszy z Darlaków wspomina, że zaczynał od księgowości. Dziś jego działka to także marketing, finanse i handel. Ojciec ma pieczę nad produkcją i z dumą podkreśla, że Darco to firma rodzinna. W Kra-



Łukasz i Józef Darlakowie na tle ściany ze zdjęciami z historii firmy. Na pierwszym po lewej Henryk Darlak, tata Józefa.

kowie salonem sprzedaży kieruje jego córka.

- Mam dwoje dzieci i oboje są w firmie - cieszy się pan Józef.

Ale ta familiarność przekłada się także na stosunek do pracowników. Zakład, który tak naprawdę startował od jednej osoby, dziś zatrudnia 320 osób.

Szefowie pokazują mi jeden z korytarzy, a na nim zdjęcia, które można by nazwać poczem pracowników roku.

- Taki mamy zwyczaj, że każdego roku wyłaniamy jednego i specjalnie wyróżniamy - opowiadają.

Na innych zdjęciach załoga w różnych latach działalności firmy, podczas imprezy jubileuszowej, pod halami produkcyjnymi, ale też w byłych siedzibach.

- Jeszcze ze starym logo, które pan Mateja nam projektował - wspomina Józef Darlak.

Obaj z synem z przyjemnością pokazują mi te fotografie. Potem

prowadzą do pomieszczenia z mini-wystawą prac plastycznych. Wszystkie przedstawiają tę samą część komina wentylacyjnego, która nieodzwrotnie kojarzy się z Darco. Zostały zrobione na konkurs przez dzieci pracowników.

- U nas nie ma wyścigu szczurów, niektórzy pracownicy są z nami od 30 lat - mówią szefowie firmy.

Zaś od 25 lat, od pierwszego numeru OL, Darco jest z nami.

Agnieszka Majba-Pochwat

Zdarzało się i tak...

Błędy, wpadki i pomyłki

Buraki w odruchu serca - takim tytułem w 2006 roku opatrzony został jeden z tekstów w OL.

To niewątpliwie nasz faworyt, jeśli chodzi o niefortunne sformułowania, które zdarza nam się użyć, przygotowując materiały do kolejnych numerów. Jednak przez 25 lat ukazywania się gazety takich perełek zebrano o wiele więcej. Część z nich prezentujemy poniżej.

Allah nie pomógł

W taki to sposób w 2002 roku Urszula Naleźny, wtedy dziennikarka Obserwatora Lokalnego, zatytułowała artykuł, w którym pisała o pochodzącym z Algierii mieszkańcu Dębicy, zatrudnionym w byłym już Komunalnym Zakładzie Budżetowym.

W stosunku do jego pracodawców padły wtedy zarzuty o dyskryminację z uwagi na wyznanie. Z tytułem Allah nie pomógł, ko-

który brzmiał: Może burmistrz da radę.

Sedesy na wynos

Ta sama autorka pisała również o plądze złodziejstwa w dębickim szpitalu, skąd zniknęło 200 desek sedesowych, lub jako mogliśmy przeczytać w wprowadzeniu: 200 sztuk tego rarytasu.

Ze szpitalnych toalet ginęły również papierowe ręczniki, żarówki, baterie, uchwyty na papier i kosze na śmieci. Raz wyniesiono nawet umywalkę.

Nie muszę dawać, ale daję

Tym dość niejednoznaczny tytułem popisała się Beata Ślęmp.

Chodziło o korupcję, a właściwie ankietę na jej temat, którą wśród mieszkańców rozprowadzała Dębicka Grupa Antykorupcyjna.

Zębny powiew młodości

To idealny przykład twórczości Jacka Dziekana, który lubował się w takich łamańcach słownych.

A chodziło o dwie młode dentystki, które w 2004 roku zatrudniły władze Brzostku. Jacek jednak niejednokrotnie potrafił zaskoczyć. Choćby tytułem Morsia barbórka, którym opatrzył artykuł o barbórkowej imprezie w Domu Kultury Mors.

Lekarze i kierowcy MKS-u muszą dmuchać na żądanie

To już Janusz Grajcar i jego temat tygodnia, dotyczący badań stanu trzeźwości pracowników Szpitala Powiatowego i Miejskiej Komunikacji Samochodowej. Gdyby ktoś miał jeszcze wątpliwości, to na zdjęciu ilustrującym tekst jest kierownik do spraw przejazdów w MKS Janusz Kwiatek dmuchający w alkomat.

Kikut nadal stoi

To znów Janusz Grajcar. Tym razem pisał o złamanym drzewku na zbiegu ul. Krakowskiej i Łysogórskiej, którego przez tygodnie nie miał kto usunąć.

12 lat
debica 24

Zaczął od rysunków satyrycznych i prostych portretów

Bez Ryszarda Kucaba trudno wyobrazić sobie galerię, ale i naszą gazetę

A to dlatego, że z redakcją OL współpracuje niemal od samego jej początku.

Kiedy pytam Ryszarda Kucaba jak doszło do tego, że zaczął rysować dla OL, chwilę się zastanawia. W końcu stwierdza, że to przyszło w naturalny sposób, szczególnie, że przez ostatnie cztery dekady współpracował właściwie z wszystkimi lokalnymi gazetami, jakie ukazywały w Dębicy.

- Z Ryszardem to też poznałem się jak się zaczął pojawiać na wystawach w galerii, kiedy mieściła się jeszcze w Rynku. Gdzieś te swoje rysunki dotyczące Dębicy i nie tylko tam pokazywałem, on je zapewne widział i tak to się zaczęło - wspomina.

Jego rysunki ukazywały się w OL przez wiele lat. Najpierw to był cykl prac satyrycznych, a później karykaturalne portrety, choć Ryszard Kucab broni się przed nazywaniem ich karykaturami.

- To raczej takie proste, szybkie, szkicowe rysunki. A potem również architektoniczne perełki, nie tylko z Dębicy i powiatu dębickiego, ale i z podróży - wymienia i wtedy właśnie przypomina sobie, że wszystkie te rysunki, wycięte z gazet, ma gdzieś w galerii, w której rozmawiamy.

Znika na chwilę, by wrócić z dwiema pękatymi teczkami pełnymi wycinków, a także pełną butelką coca-coli.

- To taka ciekawostka, o której chyba nigdy jeszcze nie wspominałem - zaznacza, mając na myśli 35-letni, jak się okazuje, napój.

Zanim otworzy teczkę opowiada właśnie o nim. Okazuje się bowiem, że pod koniec lat osiemdziesiątych



Ryszard Kucab (tu w swoim biurze w galerii) statuetkę Obserwatora nie tylko dostał, ale i sam zaprojektował.

wziął udział w organizowanym przez Muzeum Narodowe w Krakowie konkursie fotograficznym, towarzyszącym wystawie prac Andy'ego Warhola. Konkurs, podobnie jak sama wystawa, nosił tytuł Wielka, mała butelka i to butelka coca-coli, którą przedstawiał także Warhol, była jego tematem.

- No i byłem jednym z pięciu laureatów i te pięć osób w jednej z sal

prezentowało swoje prace, a obok Andy Warhol. Wernisaż też był równoczesny - mówi, trzymając w ręce pamiątkę z tej wystawy.

Po chwili jednak otwiera teczkę, z których wręcz wysypują się wycinki z OL z jego rysunkami.

- To się Tekka Ryszarda Kucaba nazywało! Był też taki cykl Kartki z podróży. O, tu z Lourdes jest. Te rysunki były dużo większe, tylko

do gazety trzeba je było zmniejszyć. A tu już portrety są. Buszek tu jest, Madej, zastępca wójta, no takie osoby publiczne. A później to już sporadycznie były takie rysunki satyryczne w reakcji na jakieś wydarzenia - uśmiecha się sam do siebie, przeglądając te sprzed lat.

Mój wzrok w tym czasie zatrzymuje się na statuetce Obserwatora, czyli nagrodzie honorowej dzien-

nikarzy dębickich, regularnie przyznawanej przez naszą redakcję od 1999 do 2006 roku i od 2014 do 2018 roku, która stoi na jednej z półek. Ryszard Kucab nie tylko został nią uhonorowany w 2004 roku w kategorii kultura, ale sam ją zaprojektował.

Przyznaje, że wykonał mnóstwo statuetek i tablic dla miasta i powiatu dębickiego.

- Wszystkie te tablice poświęcone Armii Krajowej. Ta tablica z brązu dla Banka, kamień Głasczki, aż po Kałużówkę, bo tam też ten pomnik - robilem - mówi.

Statuetka, którą zaprojektował specjalnie dla naszej redakcji przedstawia fragment drzewa, z którego przez dziurę po soku widać oko.

- To taki obserwator, albo podglądacz - zauważa autor.

Do tej pory, prócz niego, Obserwatora odebrało jeszcze 46 osób. Najpierw przyznawany był w 5 kategoriach (działalność społeczna, gospodarka, kultura, polityka i sport), później wyłącznie za całokształt działalności.

Jednak dotychczasowe formy współpracy z naszą redakcją nie wyczerpały jeszcze możliwości Ryszarda Kucaba. Okazuje się bowiem, że ma on również ochotę złapać za pióro.

- Ładnych parę lat temu rozmawiałem nawet z Ryszardem na ten temat, żeby od czasu do czasu pisać felietony, ale dotyczące sztuki. Tylko czy ktoś będzie chciał czytać o sztuce? - zastanawia się i po chwili sam sobie odpowiada, że może by się to i przydało, żeby trochę wyedukować ludzi.

Ma już nawet tytuł takiego cyklu - Zwierzenia galewnika. A czy ujrzą one światło dzienne? Z Ryszardem Kucabem nic nie jest wykluczone.

Tomasz Ratuszniak

Zdarza się i tak

Błędy, wpadki i pomyłki - część 2

Potworki po cięciu budzą sprzeciw - kto z Państwa domyśli się czego dotyczył artykuł?

Tytuł tym razem autorstwa Grzegorza Króla. A dotyczy drzew. A konkretnie ich niewłaściwego, według mieszkańców ul. Robotniczej, przycinania.

Radna zapowiada, że nie popuści
To już, przyznaję się bez bicia, moje dzieło. W artykule dotyczącym remontu Muzeum Regionalnego w Dębicy wykorzystałem cytaty radnej Joanny Ożóg, w którym mówiła o tym, że tematu remontu nie zostawi, nie popuści. Niestety oddając materiał nie zauważyłem,

że wyrwane z kontekstu wyrażenie brzmi dość niejednoznacznie. Na szczęście Joanna Ożóg wykazała się wysoką kulturą i wpadkę tę po prostu przemilczała.

Żyłka wisi na Biedronce

Leszek Żyłka, a właściwie nie on, a jego plakat wyborczy, bo artykuł pisałem przy okazji wyborów samorządowych, wisi na ścianie sklepu sieci Jeronimo Martins. A obecny radny i były już nauczyciel wychowania fizycznego w I Liceum Ogólnokształcącym w Dębicy zapomniał go usunąć. Wielu Czytelników pytało wtedy, czy to nie błąd i czy to nie biedronka wisi na żyłce. Tymczasem plakat, po publikacji tego artykułu, zniknął ze ściany.

Andrzej Trzeciak już nie chce, Maria Mączka tak

I tu cały jest ambaras, żeby dwoje chciało na raz - taki komentarz do tytułu Agnieszki Majby-Pochwat od razu ciśnie się na usta. Tyle tylko, że w tym przypadku na tym, że Andrzej Trzeciak już nie chciał to Maria Mączka tylko zyskała. Po tym, jak leśniczy ze Stasiówki po 12 latach zrezygnował z mandatu powiatowego radnego, to Maria Mączka weszła na jego miejsce.

Sukces Punktu... G

Jak Państwo myślicie, czego dotyczył ten artykuł? No nie, nie tego, co przyszło Wam pierwsze do głowy. Taki tytuł miał tekst Janusza Grajcara opowiadający o Zimowym Tur-

nieju Piłki Siatkowej w Brzostku, a Punkt G, to nazwa jednej z drużyn, która wzięła w nim udział. A za to jak sportowcy nazywają swoje drużyny nie odpowiadamy.

Do wymienitej zabawy wystarczyła muzyka i... kolorowe proszki

To znów Janusz Grajcar, który nie pisał jednak o festiwalu techno, na którym narkotyki sypią się gęsto, ale o Święcie Kolorów Holli w Brzeźnicy, gdzie bawiły się dzieci i młodzież.

Zamiast coca-coli wybrali whisky i weszli na Kilimandżaro

Ale, że pijani? Nic bardziej mylnego. Grzegorz Król, autor tekstu, nawiązał w tytule do nazw tras, którymi wejść można na najwyższą górę Afryki.

Ale wpadki zdarzały się nie tylko przy okazji tytułów, ale i fotografii ilustrujących artykuły.

Wiesława Lady szukało wielu

Gdy Agnieszka Kruszyńska-Ildziarz w styczniu 2012 roku pisała o byłym dyrektorsze Powiatowego Urzędu Pracy Marcinie Nowaku artykuł zilustrowała zdjęciem, na którym bohater jej artykułu stoi z Wiesławem Ladą, wtedy powiatowym radnym na tle autobusu Platformy Obywatelskiej.

- Marcin Nowak i Wiesław Lada, radny powiatu - informował podpis pod zdjęciem.

Tyle tylko, że coś nie zagrało w komunikacji pomiędzy nią a Arturem Barwaczem, redaktorem technicznym i ten tak skadrował zdjęcie, że znalazł się na nim wyłącznie Marcin Nowak.

Wiesława Ladę Czytelnicy szukali przez cały tydzień, dzwoniąc do naszej redakcji z prośbą o odpowiedź, gdzie go można znaleźć. A on przecież był na zdjęciu, ale wyłącznie duchem...

tra

Było sobie referendum - to był nasz okładowy temat w pierwszym wydaniu OL

Z trzech planowanych, było jedno

Referendum lokalne kojarzy się wszystkim tylko z jednym, czyli odwołaniem wójta lub burmistrza.

Tak rozpoczyna rozmowę ze mną wójt gminy Żyraków Marek Rączka, kiedy pytam go, co sądzi o tej instytucji. O tym, że może mieć rację świadczą przykłady z historii.

Jedynie było w gminie Żyraków
W 2001 r., kiedy był jeszcze wicewójtem, podjęta została próba odwołania Rady Gminy w Żyrakowie. A że wtedy ta wybierała wójta, to gdyby przestała działać, stanowiska straciłoby też Bogusław Dydo i on. Głosowanie się odbyło, ale jego wynik ze względu na niską frekwencję był nieważny.

- I jak pytałismy później organizatorów, czy warto było, odpowiedzieli, że ludzie w komisjach sobie zarobili - mówi Marek Rączka.

Była to jedyna skuteczna próba zorganizowania głosowania. W 2012 r. kolejną w sprawie odwołania burmistrza Pawła Wolickiego podjął Marek Kamiński. Do głosowania jednak nie doszło.

- Nie podważam instytucji referendum. Ustawodawca zagwarantował taką możliwość i trudno mi z nią polemizować - stwierdza wójt gminy Czarna Józef Chudy.

To narażanie ludzi na koszty
Jego chłodne podejście do tematu wynika z tego, że sam był bliski zostania jego bohaterem. W 2013 roku zawiązał się komitet który tworzyli: Jerzy Sasak, Marta Pyzińska i Stanisław Drobot. Jego członkowie twierdzili, że decyzje wójta powinny zostać poddane osądowi,

ale nie zdążyli w terminie wypełnić wszystkich warunków.

Marek Rączka zauważa, że na palcach jednej ręki mógłby wyliczyć te referenda w całej Polsce, które były ważne. A Józef Chudy dodaje, że w większości są tylko narażeniem mieszkańców na koszty. Obaj zwracają uwagę, że mieszkańcy po to wybierają radnych, by to przez nich decydować o najważniejszych dla gminy sprawach.

Dlatego wójt Żyrakowa nie jest w stanie wskazać tematu, z którym miałby się uciekać do organizacji referendum. Ale jego kolega z Czarnej jednak taki znajduje.

Przed dużą inwestycją

- Byłoby potrzebne, gdyby powstał pomysł lokalizacji jakiejś dużej inwestycji w skali gminy lub sołectwa - ocenia Józef Chudy.

Orędownikiem referendum jest Jan Janiga, wójt gminy Jodłowa. Podkreśla, że ludzie nie doceniają jego mocy. Ono zawsze ułatwia i wskazuje komuś, w którym kierunku pójść.

- Odkąd mogłem, zawsze głosowałem w referendach i wyobrażałem sobie, że w ten sposób dokładam swoją cegiełkę w ważnej sprawie - przekonuje Jan Janiga.

Podobnie jak wójt Czarnej, wskazuje, że mieszkańcy mogliby się wypowiedzieć, gdyby były propozycje inwestycji strategicznych, np. budowy wiatraków, które mają wpływ na komfort życia. Bieżące sprawy, jak choćby remonty dróg,



Marek Rączka mógłby w 2001 roku stracić stanowisko wicewójta, gdyby w referendum w gminie Żyraków była wyższa frekwencja.

wystarczy natomiast przedyskutować na zebraniu wiejskim.

Nie ma takiego tematu

Burmistrz Dębicy Mateusz Kutrzeba podkreśla, że referendum lokalne powinno być zarządzane w szczególnych okolicznościach, np. wtedy, gdy ważnej sprawy nie można rozstrzygnąć w formie konsultacji. Ta forma demokracji bezpośredniej nie może być nadużywana. Chodzi też o koszty.

- Wydaje mi się, że na ten moment nie ma miejskiego tematu, w sprawie którego należałoby zarządzić referendum - zauważa.

Adam Pieniążek, wójt gminy Dębica, jest za każdym przejawem aktywności społecznej. Ale ostatnie 25 lat pokazało, że instytucja referendum jest nieskuteczna. Nawet jeśli jakieś udało się zorganizować, to wynik był niewiążący ze względu na zbyt niską frekwencję.

- W Szwajcarii to funkcjonuje, u nas niestety nie - żałuje wójt.

Żeby takie ogłosić, trzeba mieć bardzo ważne pytanie do mieszkańców. Teraz takiego nie ma, więc nie widzi potrzeby organizacji głosowania. Woli tak jak dotychczas konsultować problemy choćby za pomocą mediów społecznościowych.

Pisząc tam o planach, zawsze może liczyć na odzew ludzi.

Oni wypowiadać się nie chcą

Na moje pytania, co sądzą o instytucji referendum i czy byłoby do czegoś przydatne w ich gminach, wolą nie odpowiadać burmistrzowie Pilzna Tadeusz Pieczonka i Brzostku Zbigniew Kowalski.

- Jest ustawa, ona reguluje wszystko, moja wypowiedź jest zbędna - ucina Zbigniew Kowalski.

Dla tych, którzy ustawy szukać nie chcą, wyjaśniam, że w referendum lokalnym mieszkańcy gminy mogą wyrazić wolę w wielu sprawach. Chodzi o odwołanie organu stanowiącego, sposób rozstrzygnięcia spraw dotyczących wspólnoty i inne istotne dotyczące społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących wspólnotę.

Przedmiotem referendum gminnego może być również: odwołanie wójta lub burmistrza i kwestia samoopodatkowania się mieszkańców na cele publiczne. W tym ostatnim, żeby było ważne, za musi opowiedzieć się co najmniej 2/3 uprawnionych do głosowania, w pozostałych więcej niż 50 proc.

O referendum przed 25 laty

W 1999 r. głównym inicjatorem referendum w sprawie odwołania władz miasta był Jan Mytkoś. A o pobudkach, które nim kierowały, można było przeczytać w pierwszym numerze OL. Motywacje kierujące komitetem były widocznie za słabe i ostatecznie wniosek o jego przeprowadzenie do burmistrza nie trafił.

Janusz Grajcar

Błędy, wpadki i pomyłki - część 3 i na pewno nie ostatnia

Fotograficzną wpadkę zaliczyliśmy też przy okazji artykułu o pikniku zorganizowanym przez Stowarzyszenie dla Zawierzbia.

Byli na pikniku i u przedszkolaków

O ile powiatowy radny na zdjęcie się nie załapał, o tyle członkowie Stowarzyszenia dla Zawierzbia w jednym z tegorocznych numerów wystąpili aż dwa razy na jednej stronie. Mniejsze zdjęcie ukazało się przy artykule o pikniku, który zorganizowali, a większe, choć to samo, przy tekście dotyczącym odwiedzin uczennic Hufca Pracy w Przedszkolu w Nagoszynie.

Mocno zdziwieni musieli być mieszkańcy Zawierzbia, gdy zobaczyli podpis pod tym drugim zdjęciem, który mówił, że ich twarze malowane były według życzeń przedszkolaków z Nagoszyna.

Gapowaty włamywacz

Tak było też z zainscenizowanym zdjęciem, przedstawiającym włamywacza, otwierającego drzwi

za pomocą noża, które Agnieszka Majba-Pochwat wykorzystała w jednym z artykułów.

- No dobrze, ale dlaczego mężczyzna otwiera te drzwi nożem, jeżeli pod klamką w dziurce znajduje się klucz? - zwrócił nam uwagę jeden z Czytelników.

Odpowiedziała mu cisza, a kolega, który udawał włamywacza, nagle zapatrzył się w okno.

Gdzie ta czwórka?

To pytanie zadawała sobie pewnie większość osób, które we wrześniu 2023 roku kupiły 1202 numer naszego tygodnika. Szczególnie, że na pierwszej stronie aż była po oczach zapowiedź, że na czwartej przeczytać można artykuł mówiący o tym, że matka i syn skazani zostali za pobicie.

- Wyroki zapadły po tym, jak obydwoje pobili 14-letniego chłopca.

Kobieta użyła do tego pałki teleskopowej - brzmiała zapowiedź.

Sęk w tym, że tam gdzie powinna być czwarta strona, wydrukowana została strona piętnasta i zamiast o wyroku za pobicie można tam było przeczytać o tym, że Józef Ulma szkołę w Pilźnie ukończył z bardzo dobrym wynikiem. Na stronie piętnastej zresztą też. Drugi raz. Tym razem była to moja pomyłka, w czasie gdy zastępowałem redaktora technicznego.

Takich perełek mamy całe sznury

Podobnych błędów, wpadek i pomyłek niestety uniknąć się nie da. Najlepiej świadczy o tym ten tekst. Wspomniane perełki to nawet nie wycinek potknięć, które przydarzyły się nam przez 25 lat ukazywania się OL.

Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłości przydarzać się nam będą coraz rzadziej, a jeśli już to tylko takie, które wywołają u Państwa wyłącznie uśmiech na twarzy.

tra



To były zupełnie inne czasy

Długo nie wytrzymała bez społecznej aktywności. Teraz znów chce do rady

Po 30 latach w samorządzie nie jest już radną, ale nadal chce pracować na rzecz lokalnej społeczności.

W ostatnich wyborach do Rady Miejskiej Joanna Ożóg nie wystartowała. Choć pewnie nie musiała by się obawiać o wynik, bo wyścig o mandat zawsze wygrywała w cuglach, postanowiła zrobić miejsce innym.

Zresztą samorząd, w którym trzy dekady temu stawiała pierwsze kroki, w niczym nie przypomina tego, w którym kończyła swoją ostatnią kadencję. Tamtą, pierwszą swoją radę, wspomina z rozrzewnieniem. Weszła do niej w drugiej kadencji samorządu z ramienia Forum na Rzecz Dębicy.

- To byli wspaniali ludzie, zaangażowani, z wielką chęcią do działania: Tadeusz Gardziel, Bogusław Pociask - mówi o nieżyjących już kolegach, z którymi tworzyła zręby miejskiego samorządu.

Pamięta, że wszystko działało się wtedy w atmosferze wzajemnego wsparcia i życzliwości. Spotykali się często także poza salą obrad. Był entuzjazm i przekonanie, że przyszłość miasta leży w ich rękach. Bez

partyjnych przepychanek, rzucania sobie kłód pod nogi, najważniejsze było dobro mieszkańców.

- Potem zaczęły się podziały na my i wy. Nie patrzy się na ludzi, tylko na to, żeby pokazać, kto ważniejszy i czyja racja na wierzchu - mówi Joanna Ożóg.

Dlatego z rady odchodziła bez żalu, pozostawiając po sobie wspomnienie osoby odważnej i zdeterminowanej, nawet jeśli musiała przeciwstawić się miażdżącej krytyce większości radnych. Zawsze elegancka, rzeczowa, z klasą.

Nie kryje radości, że udało jej się doprowadzić do finału inwestycji, o które zabiegała latami: budowę deptaka do kościoła Miłosierdzia Bożego, miasteczko ruchu drogowego na osiedlu i remont ulicy Sienkiewicza. Półkolonii, jakie przy wsparciu miasta i Spółdzielni Mieszkaniowej organizowała dla dzieci, nawet nie zliczy.

- Były też porażki, do dziś nie udało się dokończyć remontu ulicy Tuwima - mówi Joanna Ożóg.



Joanna Ożóg uważa, że rady osiedlowe są ważne i potrzebne.

Nadal jest czynna zawodowo, kieruje pracą Osiedlowego Klubu Kultury Emka. Zresztą całe jej życie związane jest z taką działalnością: blisko ludzi i kultury: pracowała

w DK Śnieżka, śpiewała w grupie Melodix, wraz z mężem Januszem organizowała biwaki dla dzieci z osiedla, a letnie seanse filmowe, wyświetlane z małego projektora

urządzali długo przed tym, kiedy modne stało się kino plenerowe.

- Myśmy się wspierali nawzajem. Nasze dzieci z przedszkola przychodziły do Śnieżki, gdzie czasem spędzały kilka godzin, aż skończyły pracę. To był nasz drugi dom - opowiada Joanna Ożóg.

Po rozstaniu z Radą Miejską nie długo wytrzymała bez aktywności społecznej. Szykuje się do startu w wyborach do Rady Osiedla. Czuje, że na tym polu ma wiele do zaoferowania.

- Potrafię obrać cel i dążyć do niego, mam doświadczenie, jak to robić, chęci do pracy wciąż mi nie brakuje, póki zdrowie pozwala, mam taką potrzebę - uśmiecha się była radna.

Jedyne, czego się obawia, to braku zaangażowania ze strony mieszkańców. Boi się, że rada nie powstanie, bo na zebranie nie przyjdzie wymagana liczba wyborców.

- A to takie ważne, by mieć swoją radę na osiedlu. Z ludźmi, którzy najlepiej znają wszystkie problemy, bo patrzą na nie codziennie z bliska - przekonuje.

Ona te problemy zna na pewno. (nan)

Z Dębicą związana jest od 25 lat

Anna Bigus zawsze chciała być trenerem

Jej marzenie, które po raz pierwszy wypowiedziała na głos w czwartej klasie podstawówki, cały czas się spełnia.

Był 1999 rok, kiedy wyszła za mąż za Jacka Bigusa. Oboje związani byli z Unią Tarnów, ona trenowała skoki i biegi, on był trenerem, ale jej nie prowadził. Musiała zakończyć karierę po kontuzji kolana i wtedy sama wzięła stoper do ręki. Kiedy przeprowadzili się do Dębicy, przez pięć lat prowadziła sekcję w klubie MKS. W 2004 r. Robert Korzeniowski zakończył karierę i zakładał szkoły lekkoatletyczne.

- Mogliśmy liczyć na sprzęt od niego i chcieliśmy rozwinąć się jako samodzielny klub. I tak powstała MUKLA - opowiada Anna Bigus.

Zawodnicy jeździli do Spały na zgrupowania. Były spotkania z mistrzem, a jej zawsze zależało, żeby dzieciakom pokazać, że bez względu na to, gdzie mieszkają, mogą zdobyć świat. Wielcy mistrzowie pochodzą z małych miejscowości, trzeba tylko wyłowić perełki.

Anna Bigus podkreśla, że bez wsparcia męża to by się nie udało. Ona zajmuje się stroną treningową, on sprawami papierkowymi. Ale to nie jest ich praca, bo zawodowo ona związana jest z II LO, a on ze Szkolnym Związkiem Sportowym. Prowadzenie klubu to tylko ich pasja.

- Wysłałam ze skoków, byłam sprinterką, ale żeby poznać biegi długie, sama zaczęłam je biegać. Zdarzyło mi się popęknąć dwa maratony. Bo dzięki temu, co przeżyję ja, będę mogła zrozumieć zawodników - tłumaczy trenerka.

Oni wiedzą, że jak ich poprawia, znaczy, że jej zależy, więc kiedy przestaje, zaczynają się niepokoić. Tak było z Justyną Giełbagą, mistrzynią Polski na trójskoku. Była już na takim etapie technicznym, że mało co miała do poprawy. Ale przyszła do trenerki z wyrzutem, że ta w ogóle nie zwraca na nią uwagi, bo jej nie upomina.

Głęboko w pamięć zapadły jej też inne podopieczne. Joanna Król, jeszcze w MKS-ie została mistrzynią Polski na 60 m. To był ich pierwszy wspólny sukces. Angelika Wrona dołożyła dwa medale na MP na 200 i 400 m. W chodzie medale zdobywała Maria Cich. Dumna jest też z obu córek, które pobiły mamę. Kinga biegała szybciej niż ona na 100 m, a Wiktoria na 800 m.

Takich podopiecznych mogłaby wymienić więcej, ale brakłoby tu na to miejsca. Bo przecież przez 20 lat istnienia klubu MUKLA jego skar-

biec wzbogacił się o 30 medali MP, 118 mistrzostw makroregionu i 669 mistrzostw województwa.

- Zajmuję się tylko sportem młodzieżowym. Wtedy mogę być fizjoterapeutą, psychologiem, trenerem, mamusią, przyjaciółką, a czasem tą francją, która goni. Później trzeba mieć cały sztab - przekonuje.

Poza mężem w tej pasji wspomaga ją Alicja Marszałek, która prowadzi szkolenie wstępne, i Adolf Moździoch, spec od rzutów. Dyrekcja II LO udostępnia im salę, gdzie mogą trenować, z pomocą przychodzą też pracownicy MOSiR-u.

Anna Bigus pamięta dobrze moment, kiedy po kilku latach pracy w Dębicy, dostała statuetkę Obserwatora. Podkreśla, że ta nagroda była strzałem w dziesiątkę i dużym wyróżnieniem dla niej. Była zdziwiona, że tak krótko jest w mieście i już została zaobserwowana. Ale też dostała dzięki temu powera.

W pracy trenera liczy się dla niej wynik, ale przede wszystkim zawodnik. A tych zawsze - co podkreśla - miała mądrych. Trafiają do nich jej słowa, że sport jest przygodą, ale najważniejsze jest wykształcenie, bo nigdy nie wiadomo, kiedy przydarzy się kontuzja. Dlatego wyjeżdżają z Dębicy na studia.

Wtedy kończy się ich współpraca, ale nie znajomość. Na ich miejsce



Do każdego, kto chce trenować, Anna Bigus wyciągnie pomocną dłoń.

przychodzą nowi. I kiedy nawet Annie Bigus przytrafia się kryzys, bo przez lata nie było stadionu, a z wynikami jest różnie, to zawsze przychodzi osoba, dla której warto. - Jest Ola Strzałka w oszczepie, i jak mam jej nie poprowadzić, Ka-

rolina Wiercioch zaczyna robić dobre wyniki, i jak z tym skończyć? - pyta retorycznie Anna Bigus.

Dlatego dopóki będą ludzie, dla których będzie warto, to ona też będzie, bo nie robi tego dla pieniędzy. Janusz Grajcar

Epitafium ks. Władysława Tokarczyka poświęcone

Na takie upamiętnienie zasłużył całym życiem

Tablica poświęcona pamięci byłego kustosa zawisła w nowej części Sanktuarium Matki Bożej Zawadzkiej.

Obecny kustosz ks. Józef Książek po rozmowach z parafianami z zamiarem wmurowania epitafium pamięci ks. Władysława Tokarczyka nosił się już od dwóch lat. Chciał prosić wiernych z Zawady o pomoc w jego sfinansowaniu, ale zanim to zrobił przypadkowo rozmawiał ze Stefanem Bieszczadem.

Był on jednym z członków Rady Parafialnej, kiedy zapadła decyzja o budowie Drózek Różańcowych. Postawa ówczesnego kustosa tak bardzo zapadła mu w pamięć, że od razu zaproponował, że koszty ufundowania tablicy dla niego bierze na siebie.

- Nigdy nie wychodził na sztafardę, zawsze powtarzał, że to my - parafianie i pielgrzymi - tworzymy to sanktuarium i dzięki takiej Bożej postawie my, parafianie i pielgrzymi, próbowaliśmy nadążyć za tym - mówił podczas uroczystości poświęcenia Stefan Bieszczad.

Ks. Józef Książek dodaje, że było wiele rzeczy, które nie zostały powiedziane podczas pogrzebu. Bo



Koszty wykonania tablicy po rozmowie z kustoszem ks. Józefem Książkiem (po lewej) wziął na siebie Stefan Bieszczad (z mikrofonem). (fot. Dominika Szela)

tak wiele zasług miał dla Zawady ks. Władysław Tokarczyk. Ta tablica w tej części sanktuarium, która została dobudowana za jego posługi tutaj, sprawi, że pamiętać będą o nim przyszłe pokolenia.

W uroczystości uczestniczyli również krewni byłego kustosa

i wierni z Barcic, gdzie się urodził. Byli jego bracia z rodzinami, którzy przyjechali z Rzeszowa, Lubaczowa, Żywca i Cieszyna.

- Jesteście potomstwem duchowym mojego stryja, jego błogosławieństwem - mówił do zgromadzonych Marek Tokarczyk.

Wykonane z brązu epitafium zawiera kilka grafik. Jest na nim podobizna kapłana i MB Zawadzkiej. Są świątynie w Podgrodziu i Zawadzie - pierwszą zbudował, drugą rozbudował. Nie zabrakło też symbolu Drózek Różańcowych.

Janusz Grajcar

Księga Pamięci już czeka

Za dzieci utracone

Kolejny pochówek dzieci, które zmarły wskutek poronienia, odbędzie się 20 października.

Msza św. w intencji rodziców z powiatu dębickiego, którzy doświadczyli utraty dziecka w wyniku poronienia, przedwczesnego porodu czy w inny sposób zostanie odprawiona w kościele Miłosierdzia Bożego w Dębicy o godz. 13:00.

Po jej zakończeniu na cmentarzu przy ul. Wielopolskiej odbędzie się uroczysty pochówek dzieci utraconych. Ich imiona, które zostaną zapisane w złożonej w mogile Księdze Pamięci, można przesłać przez formularz pod adresem debica-dzieciutracone.pl/formularz/.

Pochówkowi będzie przewodniczył kapłan. Przed rokiem poznaczonych zostało w ten sposób 29 nienarodzonych dzieci.

JAG



Dzieci zostaną symbolicznie pochowane na cmentarzu w Dębicy.

Ostatnie w tym roku nabożeństwa fatimskie

Modlitwom we wspólnocie w Czarnej przewodniczyć będzie bp Wiesław Lechowicz.

Nabożeństwo fatimskie rozpocznie się tutaj w niedzielę 13 października o godz. 19:00. Byli biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej ks. Wiesław Lechowicz, który jest obecnie biskupem polowym Wojska Polskiego, nie będzie jedynym gościem tego wydarzenia. Towarzyszył mu będzie tegoroczny kaznodzieja ks. Krzysztof Kamiński, dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie.

Po mszy św. zgromadzeni wyruszą z procesją różańcową wokół kościoła. Nieść będą otoczoną światłem i ozdobioną kwiatami figurę Matki Bożej. Dlatego ks. Marcin Krępa, proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy w Czarnej prosi parafian, by przynieśli z sobą lampiony albo świece. Ci, którzy ich nie mają, będą mieli okazję zaopatrzyć się w nie przed mszą św.

- O niesienie figury poprosimy nauczycieli w przeddzień Dnia Edukacji Narodowej - podkreśla gospodarz wspólnoty.

Wyjątkowy przebieg będzie też miało nabożeństwo fatimskie w parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Brzeźnicy. Tu rozpocznie się ono mszą św. o godz. 16:00. Po niej - jeśli będzie dobra pogoda - wierni przejdą modłać się na różańcach ulicami Szkolną, Metalową i Wałową.

Mieszkańcy Strzegocic zgromadzą się tego dnia w kościele rektoralnym, by uroczystie obchodzić odpust ku czci MB Fatimskiej. Suma rozpocznie się o godz. 11:00. Po południu zaś o 14:30 odbędzie się modlitwa różańcowa na szlaku Świętego Jakuba. Początek przy pierwszej stacji. Wrócić będzie można autobusem, koszt - 7 zł.

W Straszęcinie procesja fatimska z relikwiami Św. Jana Pawła II odbędzie się już w sobotę 12 października. Jej rozpoczęcie nastąpi w Grocie MB Lourdzkiej o godz. 17:30. Uczestnicy przejdą z lampionami do kościoła, gdzie zostanie odprawiona msza św., podczas której kazanie wygłosi ks. Stanisław Szczepanek ze Szczecinka. Figurę poniosą Różę Żywego Różańca z Głowaczowej.

JAG

KRONIKA

MARSZ ULICAMI DĘBICY

Przypominamy, że w niedzielę 13 października ulicami Dębicy przejdzie Diecezjalny Marsz dla Życia i Rodziny. Rozpocznie się mszą św. o godz. 11:00 w kościele Bożego Miłosierdzia. Przewodniczyć jej będzie bp Andrzej Jeż. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą z różańcami w rękę i relikwiami bł. Rodziny Ulmów ul. Robotniczą, Rzeszowską i Kościuszkę na Plac Solidarności. Modlić się będą po drodze za polskie rodziny. Przy pomniku papieża będzie krótka część artystyczna, zagra m.in. kapela Iskierkanie.

POLA NADZIEI

Parafia NSPJ w Dębicy-Latoszynie włącza się jak co roku w akcję Pola Nadziei, którą propaguje stowarzyszenie Dębickie Hospicjum Domowe im. Jana Pawła II. W niedzielę 20 października po mszy św. o godz. 11:30 dorośli i dzieci sadzić będą na placu za kościołem żonkile. Będzie to zarówno wotum za św. Jana Pawła II, jak i pomoc dla osób terminalnie chorych. Duszpasterze proszą więc dzieci o przyniesienie żonkili i narzędzi do sadzenia.

W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

W sobotę 19 października minie sto lat od śmierci ks. Eugeniusza Wolskiego, który przez 39 lat był proboszczem parafii św. Jądwigi w Dębicy. W swej pracy kierował się słowami: nic dla siebie, ale dla tych, którzy po mnie przyjdą. Na kartach historii zapisał się jako oddany duszpasterz, gorliwy patriota i mądry społecznik. Z okazji setnej rocznicy jego śmierci przygotowane jest epitafium, które zostanie umieszczone w kościele. W dniu parafialnego odpustu będzie też można zabrać broszurkę przybliżającą postać ks. Eugeniusza.

SENIOR WIE, A JUNIOR...

Parafialny Zespół Caritas przy wspólnocie św. Stanisława w Jodłowej i Szkolny Zespół Caritas przy SP nr 1 w Jodłowej uzyskał dofinansowanie na realizację zadania Senior wie - Junior się dowie. W związku z tym zostaną zorganizowane dwa spotkania, które mają na celu przybliżyć historię i ciekawe wydarzenia z życia Jodłowej. Odbędzie się w dolnym kościele w sobotę 12 października o godz. 10:00 oraz 26 października o 9:45. To drugie będzie połączone z Balem Świętych dzieci.

MISJE ŚWIĘTE W PUSTYNI

W niedzielę 13 października rozpoczną się we wspólnocie św. Stanisława BM w Pustyni misje parafialne. Poprowadzi je ks. Krzysztof Orzeł. Proboszcz ks. Krzysztof Duda zaprasza do udziału w tych ćwiczeniach duchowych wszystkich parafian. Ci, którzy z powodu choroby i podeszłego wieku nie mogą fizycznie uczestniczyć w prowadzonych misjach, mogą łączyć się z kościołem dzięki transmisjom internetowym. Te prowadzone będą w niedzielę o godz. 9:00, a w dni powszednie podczas mszy św. wieczornej o godz. 17:00.

Narodowe Czytanie 2024

Kordiana deszcz przegonił pod dach

Jednak samemu przedstawieniu fragmentów dramatu Juliusza Słowackiego to akurat nie zaszkodziło.

Piątkowe wydarzenie z uwagi na aurę zamiast na Placu Sztuki odbyło się w siedzibie Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. Ale to jedyna zmiana, bo poza tym wszystko odbyło się jak trzeba, a i goście dopisali.

Fragmenty dzieła Juliusza Słowackiego czytali przedstawiciele instytucji, służb mundurowych, nauczyciele i młodzież ze szkół średnich: Piotr Moskal z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Dębicy, Dawid Pikor, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Marcin Waniewski, znany m.in. z Teatru Kurtyna, radna Iwona Przydzielska, Bartosz Piechota z MOK, Aneta Sękowska, szefowa Wydziału Kultury, Turystyki Sportu i Promocji w Starostwie Powiatowym, Wiesław Przybysz, wicedyrektor Mechanika, Tomasz Czapla, dyrektor Muzeum Regio-

nalnego, Łukasz Paluch, prezes Administracji Domów Mieszkalnych, Grzegorz Nowacki, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 12, Jan Moskal z Komendy Powiatowej PSP, Ireneusz Kozak, dyrektor Miejskiego Zarządu Oświaty i młodzież z grup teatralnych Safo i Talia.

Za scenariusz i reżyserię odpowiadała Katarzyna Lamberska-Kot z II Liceum Ogólnokształcącego, opiekunka Grupy Teatralnej Talia. Za oprawę muzyczną Dominika Migoń-Madura z Miejskiego Ośrodka Kultury, opiekunka Grupy Teatralnej Safo, a za nagłośnienie Daniel Szczepanik.

Na miejscu czekały też m.in.: fotobudka ze Słowackim (Cezary Wawrzukowicz), warsztaty parzenia herbaty ze sklepem Na Zdrowie, konkursy z nagrodami i okolicznościowe egzemplarze Kordiana.

tra



W Narodowym Czytaniu wzięły udział m.in. grupy teatralne Safo i Talia. Więcej zdjęć na debica24.eu.

Pieśni Polskiego Folkloru

Michalak znów zaskoczył

Cykl koncertów przez niego organizowanych to nie bez przyczyny Wizje i Inspiracje.

Bo polski folklor i to ten czysty, chłopski, był przede wszystkim inspiracją do muzycznych poszukiwań. Aranżacje utworów ludowych, które w ostatnią sobotę można było usłyszeć na scenie DK Mors, a których autorem był Mateusz Dudek, mogły się spodobać nie tylko wielbicielom ludowszczyzny.

W koncercie zatytułowanym Pieśni Polskiego Folkloru wystąpili: Alicja Płonka - sopran, Dorota Hel-

bin - sopran, Katarzyna Plewniak - mezzosopran, Tomasz Furman - tenor, Jan Michalak - bas, baryton, Gabriela Kutnik - śpiew, trąbka, Piotr Kutnik - śpiew, trąbka. Towarzyszył im zespół w składzie: Weronika Biela-Półtorak - skrzypce, Krzysztof Augustyn - kontrabas, Adam Stępniewski - instrumenty perkusyjne i Mateusz Dudek - akordeon.

Za scenariusz koncertu i dobór utworów muzycznych odpowiadał Jan Michalak, za reżyserię i prowadzenie koncertu Jan Borek, który świetnie czuł się n scenie.

tra



Katarzyna Plewniak na scenie. Więcej zdjęć na debica24.eu.

Magiczny realizm Ottó Szabó i próby rozmowy Zofii Żmudy- Hendriks

Na dwie nowe wystawy malarstwa zaprasza Galeria Sztuki MOK w Dębicy.

- Wystawa, którą dzisiaj Ottó Szabó prezentuje w naszej galerii nosi tytuł Komentarze. Jako że malarstwo jego to taki charakterystyczny sposób przedstawiania rzeczywistości. Nie chcę użyć słowa publicystyka, ale on mówi o notatkach, komentarzach i refleksjach związanych z naszym codziennym byciem, tu i teraz, a także z odniesieniami do religii, do kwestii kulturowych, do takich zagadnień ponadczasowych, zawsze aktualnych. To taki swoisty realizm magiczny - tłumaczył Ryszard Kucab podczas wernisażu.

Jeśli to jednak, jak mówi Ottó Szabó, notatki, komentarze i refleksje, to wyjątkowo piękne. Na pierwszy rzut oka mroczne, ale po głębszym przyjrzeniu się rozświetlone i pełne drobnych, lecz wypełnionych treścią szczegółów.

Zresztą i szef galerii twierdził, że prace Węgry, mieszkającego obecnie na Słowacji, są tak charakterystyczne, że są rozpoznawalne przez każdego, kto choć raz miał okazję zetknąć się z jego obrazami.

Dla dębiczanki Zofii Żmudy-Hendriks to już druga indywidualna wystawa w galerii przy Akademickiej 8. Pierwszą, zatytułowaną Mój magiczny świat, mogliśmy oglądać w marcu zeszłego roku. Poza tym swoje malarstwo prezentowała na wystawach środowiskowych oraz w ramach Galerii Bezdomej. Tym razem powraca z ekspozycją zatytułowaną Rozmowy z mistrzami,



Zofia Żmuda-Hendriks podczas wernisażu. Więcej zdjęć na debica24.eu.

na którą składają się jej najnowsze prace, powstałe na przestrzeni tego roku.

- Pani Zofia będąc pod wrażeniem działań mistrzów, sama próbuje podjąć artystyczny dialog i te obrazy są tego wyrazem - przekonywał Ryszard Kucab.

Sama autorka zapowiedziała, że nadal zamierza uczyć się od tych najlepszych, a jeśli tylko szef galerii jeszcze kiedyś pozwoli jej pokazać to, co wychodzi spod jej pędzla, to chętnie się tym podzieli.

- Obiecuję, że będę naprawdę pracowita. Pomysłów mam całą

masę, tylko trochę brakuje mi czasu na realizację - przyznała.

A ten brak czasu nie wynika jedynie z codziennych obowiązków, ale również z uwagi np. na zaproszenia na warsztaty i inne wydarzenia, w których chętnie bierze udział.

- Niemniej jednak kiedy przyjeżdżam, to już jest taki głód i wtedy gonię, chociażby to była dziewiąta, czy dziesiąta wieczór, to ją gonię do pracowni - przyznała Zofia Żmuda-Hendriks.

Obie wystawy oglądać można do 2 listopada.

tra

Przegląd gwary po raz pierwszy

Chodziliśmy do rzyki, jedli zimioki i burocęta



Brawurowy występ grupy z Dzwonowej wszystkim się podobał.

Miło posłuchać języka, jakim posługiwali się nasi przodkowie i który do dziś pozostaje żywy.

W szkole nikt już tak nie powie, ani podczas towarzyskiego spotkania oficjeli. Ale przecież u babci w Jodłowej ciągle jeszcze na obiad jada się zimioki, a starsza krewna z Mokrego modlić się chodzi do kaplicy. Tak przynajmniej wynika z prezentacji przedstawionych podczas Przeglądu Gwary Lokalnej w tradycji i pieśni, którego głównym organizatorem było Muzeum Regionalne w Dębicy.

W świat odchodzącego w zapomnienie języka wprowadził zebranych Leszek Połomski. Wyjaśnił, czym jest gwara i gdzie jakiej używano.

- Gwara to język ludzi miejscowych, język mówiony. Cechują go

dosadność, impulsywność i barwność. To rodzaj szyfru, kodu językowego - tłumaczył filolog i badacz języka.

Pierwsza wystąpiła grupa z Dzwonowej. W scenie pojawiły się: zimioki, kasa, burocęta, ale i flaska dla Jaśka, a widownia dowiedziała się, że jedną z kobiet dziesik pod ksyżami łupie po ciężkiej pracy w polu.

Mokre reprezentowała Agnieszka Czapiga, zapraszając na godanie po mokrzańsku. Podczas opisaną gwara wycieczki po gminie Żyraków, opowiadała o kaplicy w swojej rodzinnej miejscowości, o pobliskim Korzyniowie i nagozskich lasach.

Najmłodsza uczestniczka przeglądu Zuzanna Żądło mówiła gwarą z Krzywej, a w tej z Podhala zaprezentowała się brawurowo Renata Bafia-Czerwiec, rodowita góralka, która od roku mieszka w naszym powiecie.

- Wydałak się za cepra - wyjaśniła powód przeprowadzki.

Na koniec wystąpiła Maria Litak z Dębicy.

Wszystkim prezentacjom przysłuchiwała się komisja, w której oprócz Leszka Połomskiego zasiadali Jadwiga Grunwald i Jakub Czapla. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbał zespół Iskierczanie z Dębicy.

- Na pewno te spotkania z gwarą będziemy kontynuować - zapewnia Tomasz Czapla.

A naszym zdaniem - warto.

(nan)

26 i 27 października

Tym razem w starym biurowcu

W tym roku nie przy Raczyńskich, ale przy Metalowców, gościć będzie Galeria Bezdonna.

To będzie już dziesiąta, a więc jubileuszowa wystawa, którą zapoczątkował w Dębicy Mariusz Madeja, członek Dębickiego Koła Fotograficznego RAW. Od kilku lat współorganizuje ją z Bernadettą Mardeusz, właścicielką Pracowni Kreatywności u Beni, gdzie odbywały się ostatnie cztery edycje.

W tym roku jednak Galeria Bezdonna odbędzie się w miejscu, które obok budynku dawnej prokuratury, w której odbyło się kilka edycji, najbardziej pasować będzie do idei tego wydarzenia.

Będzie to opuszczony biurowiec przy ul. Metalowców 25 (dawny WUCH).

Każdy, kto chciałby wystawić tam swoje prace, niezależnie czy będzie to malarstwo, fotografia, rzeźba, czy rękodzieło, powinien kontaktować się z organizatorami pod nr. tel.: 661 085 517 (Mariusz Madeja) i 606 511 395 (Bernadetta Mardeusz).

Wernisaż wystawy odbędzie się 26 października o godz. 14:00.

- To może wydawać się wcześniej, ale zależy nam, żeby było dobre światło, a tam nie ma prądu - tłumaczy Mariusz Madeja.

Wystawę oglądać będzie można również 27 października.

tra



Do Galerii Bezdonnej zapraszają Bernadetta Mardeusz i Mariusz Madeja.

W czwartek 10 października

Od poetki do poety

I odwrotnie. Ich korespondencji dotyczyć będzie spotkanie, które odbędzie się w bibliotece.

Owi poeci to Wisława Szymborska i Czesław Miłosz, których łączyła wieloletnia przyjaźń, utrwalona w listach opublikowanych w tomie pt. Jacyś złośliwi bogowie zakpili z nas okrutnie. Korespondencja z lat 1955-1996.

Książka była także inspiracją do przygotowania słuchowiska pod tym samym tytułem dla Radia Kraków, w opracowaniu i reżyserii Doroty Segdy, które zostało wyróżnione w 2018 r. nagrodą im. Romany Bobrowskiej, przyznawaną przez Radio Kraków.

I to właśnie ona, a także równie znany aktor Jacek Romanowski, przyjadą w czwartek 10 października do siedziby Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dębicy. Spotkanie, które rozpocznie się o godz. 17:00, zatytułowane Historia pewnej znajomości, poświęcone będzie twórczości wspomnianej już pary poetów.

- Mam nadzieję, że to wyjątkowe spotkanie przyciągnie wielu miłośników poezji oraz wszystkich, którzy chcą dowiedzieć się więcej o życiu i twórczości Szymborskiej i Miłosza - liczą bibliotekarki.

Wydarzenie, na które wstęp będzie wolny, poprowadzi Andrzej Kurdziel.

tra

Kino Radość

Dębica, ul. Lisa 3

BILETY: PT-NIEDZ
ŚR-CZW2D 20 zł 18 zł ulg.
17 zł 15 zł ulg.3D 22 zł 20 zł ulg.
18 zł 16 zł ulg.

SMOK DIPILODOK - PREMIERA

8, 9, 10, 15, 22, 25, 27, 30 października, godz. 15:30
31 października, godz. 15:00
2D dubbing, prod. Polska / 93 min.
animacja, familijny / od lat - b.o.

Żadny przygód Dipilodok marzy, by życie nabrało odrobiny koloru. Na rodzinnym bagnie jest szaro i wieje nudą. Kiedy spokojne życie przerywa pojawienie się tajemniczej...

JOKER: FOLIE À DEUX - PREMIERA

9, 10, 11, 12, 13, 16, 17 października, godz. 19:30
2D prod. USA / 138 min.
dramat, kryminal, musical / od lat - 15

Harleen Quinzel, psychiatra w szpitalu Arkham, zakochuje się w tajemniczym pacjencie, Jokerze. Razem próbują uciec z zakładu psychiatrycznego.

LEE. NA WŁASNE OCZY - KINO KONESERA

8 października, godz. 18:00
2D napisy, prod. USA. Wlk. Brytania,
biograficzny, dramat / 119 min. / od lat - 15

Historia modelki, która w czasie II wojny światowej zostaje korespondentką wojenną dla magazynu „Vogue”.

DZIKIE SERCE

9, 10 października, godz. 17:30
2D dubbing, prod. Niemcy / 2024 / 93 min.
familijny, przygodowy / od lat - 8

Dziewczyna po przeprowadzce na wieś spotyka dzikiego konia. Wkrótce zaczyna się między nimi tworzyć wyjątkowa więź.

DZIKI ROBOT - PREMIERA

11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 23, 24 października, godz. 15:00, 17:15
2D dubbing, prod. USA / 2024, animacja, przygodowy / 101 min. / od lat - 7

Historia robota Rozzum, który rozbija się na niezamieszkaną wyspę i musi się przystosować do otoczenia. Stopniowo uczy się, jak przetrwać a nawet zostaje przybranym rodzicem osieroconego pisklęcia.

BAMSE - MALUTKA PRZYGODA

WIELKIEGO MISIA - RADOSNY PORANEK
13 października, godz. 10:00
2D dubbing, prod. Szwecja / 101 min. / 2024, animacja, familijny, przygodowy / od lat 4

W nowej części przygód misia Bamsego, główną bohaterką jest jego córka Maja, która uwielbia przygody. Podczas pikniku wypija podejrzany sok XYZ i staje się najmniejszym niedźwiadkiem świata.

REAGAN - KINO KONESERA

15 października, godz. 18:00
2D napisy, prod. USA / 2024, biograficzny, dramat / 135 min. / od lat - 12

„Reagan” to film o człowieku, który zmienił świat, walcząc z totalitaryzmem. Opowiada o konflikcie wolnych ludzi z reżimami, a także o kluczowej roli Polski w tej walce.

Kino Śnieżka

Dębica,
ul. Bojanowskiego 18

TRANSFORMERS: POZĄTEK

8, 9 października, godz. 14:30, 16:45
2D dubbing, animacja, przygodowy, sci-fi, 104 min. od 6 lat, 2024, USA bilety: 17 zł, 15 zł - ulg

Animowany film opowiada o przyjaźni między Optimusem Prime a Megatronem, która przerodziła się we wrogość, oraz o początkach wojny między Autobotami a Deceptikonami.

JOKER: FOLIE À DEUX - PREMIERA

8, 9, 12, 13, 15, 16 października, godz. 19:00
2D dubbing, 140 min., od 15, dramat, kryminal, musical, USA, bilety: 17 zł, 15 zł - ulg

Harleen Quinzel, psychiatra w szpitalu Arkham, zakochuje się w tajemniczym pacjencie, Jokerze. Razem próbują uciec z zakładu psychiatrycznego.

AKADEMIA MAGII

11 października, godz. 16:30
12, 3, 15, 16 października, godz. 15:00
2D dubbing, 87 min., b.o., animacja, familijny, 2024, Australia, Irlandia, Bilety: 15 zł, 17 zł

Betty, najmłodsza córka rodziny Magów z Nahwaer, pragnie odkryć swoje moce. Gdy jej talent ujawnia się przez muzykę, zdradza kryjówkę rodziny ziemi królów. Wyrusza na misję, by ocalić bliskich.

ZA ROK O TEJ PORZE - KOBIETY W KINIE

11 października, godz. 19:00
2D napisy, 116 min., 15 lat, komedia romantyczna, 2024, Wielka Brytania, Bilety: 14 zł

Minnie i Quinn urodzili się tego samego dnia, w tym samym szpitalu, ale ich życia potoczyły się zupełnie różnie. Trzydzieści lat później, w Sylwestra, ponownie się spotykają.

RANDKA W CIEMNO - PREMIERA

12, 13, 15, 16 października, godz. 17:00,
2D napisy, 95 min., 15 lat, thriller, 2023, USA,
bilety: 17 zł, 15 zł - ulg

Niewinny randkowy teletumiej zamieni się w grę na śmierć i życie, gdy weźmie w nim udział psychopatyczny morderca.

Zeznaje...

Paweł Bąk



Zajmuję się

Jestem germanistą, językoznawcą, na Uniwersytecie Rzeszowskim.

W dzieciństwie chciałem zostać

Pilotem lub leśnikiem.

W wolnym czasie

Jeżdżę na rowerze górskim, wędruję i fotografuję.

Na bezludnej wyspie chciałbym się znaleźć z...

Znajomym Christofem Leidnerem.

Pies czy kot?

Pies, mamy beagle'a Tofika.

Pierwsze zarobione pieniądze

Pracowałem przy porządkowaniu trawnika.

Ulubiony lokal w powiecie

Biała Przystań.

Najchętniej zjadłbym

Grillowanego pstrąga.

Podróż marzeń i dlaczego tam?

Trekking w Nepalu, bo lubię góry, przyrodę i piękne widoki.

Książka lub film, które polecam

Książka Hermana Hessego Wilk stepowy.

Na urodziny chciałbym dostać

Nową lustrzanekę.

Gościom w powiecie pokazałbym

Lasy i stawy w Chotowej.

Tam, gdzie mieszkam brakuje

W Parkoszu brakuje dobrej komunikacji autobusowej.

Wygraną w Lotto wydałbym

Domek letniskowy w Beskidzie Niskim.

Dobry przepis, bo z Dębicy



Babeczki z jogurtem

Poleca: **Laura Wójcik**

Składniki:

3/4 szklanki cukru
2 szklanki mąki
1 łyżka cukru waniliowego
1 łyżeczka olejku waniliowego
1 łyżeczka proszku do pieczenia
1/2 łyżeczki sody
1/4 łyżeczki soli
2 jajka
1/2 szklanki oleju
1 szklanka jogurtu pitnego, owocowego (jagodowy)

Wykonanie:

Połączyć ze sobą i wymieszać suche składniki, następnie tak samo mokre. Już wymieszane łączymy ze sobą i jeszcze raz dokładnie mieszamy, żeby się połączyły. Piekarnik nastawić na temperaturę 180 stopni C. Ciasto nakładamy do papierowych foremek do babeczek i pieczemy około 20-25 minut. Sprawdzamy, wbijając patyczek. Jeśli będzie suchy, babeczki są gotowe. To prosty przepis, który nie wymaga wielu zabiegów i czasu, a babeczki wychodzą przepyszne i smakują każdemu.



CHCESZ, ABY TWÓJ PRZEPIS ZNALAZŁ SIĘ NA ŁAMACH OBSERWATORA LOKALNEGO? ZADZWOŃ: 14 670 27 87.

Twoja galeria



A tam tak jest pięknie...

fot. Justyna Sankowska

Chcesz, by Twoje zdjęcie ukazało się w OL? Ta galeria przeznaczona jest na fotografie wykonane przez Czytelników. Można je przysyłać do redakcji. Temat jest dowolny i niczym nieograniczony. Przesyłając zdjęcia prosimy koniecznie o podanie imienia i nazwiska autora. Tych danych nie będziemy przetwarzać, ale ich przesłanie oznacza zgodę na publikację w Obserwatorze Lokalnym w podpisie pod zdjęciem. Co tydzień autor jednej z przysłanych fotografii otrzyma nagrodę w wysokości 30 złotych. W tym tygodniu otrzymuje ją **Justyna Sankowska** za zdjęcie: **A tam tak jest pięknie...** Nagrody do odebrania osobiście w redakcji Obserwatora Lokalnego, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10, III piętro (nad kwiaciarnią Róża), w terminie miesiąca od publikacji. Na ten sam adres prosimy przysyłać zdjęcia wywołane metodą tradycyjną, natomiast fotografie cyfrowe na e-mail: **rozrywka@ol.com.pl**. Uwaga: redakcja nie zwraca przesłanych zdjęć.

HOROSKOP
OBSERWATORA

Baran (21.03 - 20.04)

Nastaw się na ciężką pracę w tym tygodniu. Dzięki temu skończysz projekt, z którym zalegasz. Na odpoczynek przyjdzie czas.

Byk (21.04 - 20.05)

Układ gwiazd sprawi, że poczujesz się lepiej. Pojawia się na nowo motyle w brzuchu. Wykorzystaj ten czas z korzyścią dla siebie.

Bliźnięta (21.05 - 20.06)

Nie zajmuj się rzeczami, które nie mają wpływu na Twoje życie. Skup się na istotnych sprawach. To przyniesie wiele pozytywnych zmian.

Rak (21.06 - 22.07)

Zasługujesz na więcej, a nikt nie da Ci tego, co może dać Ci stary przyjaciel. On ciągle o Tobie myśli, ale boi się odezwać.

Lew (23.07 - 22.08)

Musisz być bardziej asertywny. Wtedy zobaczysz, że świat może być lepszy. Mówiąc wprost, poczujesz się doceniony i ważny.

Panna (23.08 - 22.09)

W Twoim życiu nie dzieje się naj-
lepiej. Pewne sprawy skomplikowały kwestie uczuciowe. Zrób coś, zanim wszystko stracisz.

Waga (23.09 - 23.10)

Znajdź sobie jakieś hobby, bo ciągle praca nadwerży Twoje zdrowie. Szukaj jednak czegoś statycznego.

Skorpion (24.10 - 21.11)

Ciągła gonitwa za pieniędzmi Cię wykańcza. Zmień to. Ważniejsza jest rodzina i przyjaciele, którzy pomogą, kiedy trzeba.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Popracuj nad swoim zachowaniem. Pamiętaj, że nie wszystko kręci się wokół Ciebie. Warto czasem posłuchać innych.

Koziorożec (22.12 - 20.01)

Postaraj się trochę zwolnić i odpocząć. To będzie dobry czas na leniuchowanie. Praca nie ucieknie, obowiązki zaczekają.

Wodnik (21.01 - 19.02)

Jesienna aura nie służy? Pomyśl o wyjeździe w cieplejsze strony. O pieniądze się nie martw, wpadnie trochę dodatkowej gotówki.

Ryby (20.02 - 20.03)

Czasem lepiej trzymać język za zębami. Zwłaszcza, jeśli idzie o Twoją przyszłość. Pewne rzeczy lepiej zachować dla siebie.

Czarnoksiężnik Mutus

Informacja. Przesyłając zdjęcie do Twojej Galerii wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji konkursu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska na łamach Obserwatora Lokalnego. Dane te będą przechowywane do zakończenia konkursu, zaś dane zwycięzców w terminie wymaganym przez przepisy podatkowo-księgowe. Administratorem danych jest Agencja Wydawnicza Agard, wydawca tygodnika Obserwator Lokalny. Dane te nie będą przekazywane innym podmiotom. Szczegóły w regulaminie konkursu na stronie: www.ol.com.pl

 SZKOŁA
USŁUG HOTELARSKICH
Sztuki Gotowania i Innych Zawodów

 EDUCARE et SERVIRE
Fundacja Antoniego Kamińskiego

KONKURS KULINARNY dla szkół podstawowych

FINAŁ
20.11.2024

W SIEDZIBIE SZKÓŁ EDUCARE ET SERVIRE
Dębica, ul. Krakowska 25

ATRAKCYJNE NAGRODY!

TRADYCJA NA TALERZU

Zgłoszenia do 31.10.2024

w sekretariacie szkoły SUHGiZ w Dębicy ul. Krakowska 25, 39-200 Dębica
na stronie internetowej szkoły <http://www.suh.edu.pl/>

Organizatorem Konkursu Kulinarного pt. „Tradycja na talerzu” jest Szkoła Usług Hotelarskich, Sztuki Gotowania i Innych Zawodów w Dębicy prowadzona przez Educare et Servire Fundację Antoniego Kamińskiego.

Celem konkursu jest kultywowanie, propagowanie i pogłębianie wiedzy o tradycjach kulinarnych gospodarstw domowych na terenie Polski, pielęgnowanych z pokolenia na pokolenie oraz podnoszenie umiejętności kulinarnych dzieci i młodzieży.

Konkurs ma charakter otwarty. Uczestnikami mają być pary uczniów z klas VI–VIII szkół podstawowych. Warunkiem udziału w Konkursie jest nadesłanie wypełnionego formularza zgłoszeniowego. Wzór formularza zgłoszeniowego, stanowiący załącznik nr 1 do niniejszego Regulaminu, dostępny jest:

- w sekretariacie szkoły SUHGiZ w Dębicy ul. Krakowska 25, 39-200 Dębica
- na stronie internetowej szkoły <http://www.suh.edu.pl/>

Wypełniony formularz zgłoszeniowy, wraz z wymaganymi załącznikami należy przesłać do dnia 31.10.2024

- E-mail: konkurs@suh.edu.pl (skan podpisanego własnoręcznie formularza)
- Listownie na adres:
Szkoła Usług Hotelarskich, Sztuki Gotowania i Innych Zawodów w Dębicy
ul. Krakowska 25, 39-200 Dębica
- Złożyć osobiście w sekretariacie szkoły

Do konkursu można zgłosić jeden przepis na danie, którego czas przygotowania łącznie z posprzątaniem stanowiska nie będzie dłuższy niż 90 min.

Niezbędnym elementem zgłoszenia jest:

- Informacja o tym skąd wziął się przepis.
- Jaki region reprezentuje przepis.
- Czy potrawa wiąże się z jakąś szczególną okazją, świętem? Jeśli tak to z jaką/jakim?
- Składniki potrawy.
- Sposób przygotowania oraz czas przygotowania.
- Sprzęt kuchenny i akcesoria kuchenne niezbędne do przygotowania potrawy.

Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie!

 PC LOGISTIC

POSZUKUJEMY KIEROWCÓW

C+E – transport produktów płynnych
Regularne trasy po PL oraz do/z HU, CZ, SK
Atrakcyjne warunki. Różne formy współpracy.

C+E
Obsługa terminala intermodalnego w Dębicy.
Transport kontenerów w promieniu od 1km do 250 km.

C+E (finansujemy ADR).
Praca cała EU, głównie Hiszpania.
Transport produktów płynnych cysternami. Atrakcyjne warunki. Różne warianty pracy i formy współpracy.

Zatrudnimy mechanika/pomocnika mechanika.

Kontakt: 533 172 272 lub 601 545 166

 Sklep DOR-AN





Zakupy przewodów, części, filtry, oleje:
tel. 14 627 91 12
e-mail: sklep@dor-an.pl
Art. wodno-kanalizacyjne:
tel. 604 277 099
e-mail: rury@dor-an.pl

ul. Lwowska 32
39-200 Dębica

www.dor-an.pl





- ✓ ZAKUPY PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH, DO KLIMATYZACJI I DO MYJEK CIŚNIENIOWYCH
- ✓ FILTRY, SZYBY, CZĘŚCI, AKCESORIA I OSPRZĘT DO MASZYN BUDOWLANYCH
- ✓ OLEJE SILNIKOWE, HYDRAULICZNE, PRZEKŁADNIOWE
- ✓ SMARY I CHEMIA TECHNICZNA
- ✓ ZAWIESIA ŁAŃCUCHOWE I PASOWE
- ARTYKUŁY WODNO-KANALIZACYJNE:**
- ✓ RURY I KSZTAŁTKI KANALIZACYJNE, WODOCIĄGOWE, DRENARSKIE, GAZOWE, ELEKTROINSTALACYJNE
- ✓ STUDNIE KANALIZACYJNE
- ✓ ŻELIWO DROGOWE
- ✓ ARMATURA ŻELIWNA
- ✓ ODWODNIENIA LINIOWE

NOWOŚĆ W SPRZEDAŻY!!!!
KANALIZACJA WEWNĘTRZNA

Informator medyczny

Chirurgia

Lek. med. Stanisław Piata
chirurgia, endoskopia
Dębica, ul. Paderewskiego 2
porady gastroenterologiczne - gastroscopia - wycinki na badanie histopatologiczne i na testy ureazowe
porady proktologiczne - rektoskopia, leczenie hemoroidów: skleroterapia, opaskowanie, leczenie operacyjne, szczerbiny i przetoki odbytu
małe zabiegi chirurgiczne - znamiona, tłuszczaki, szwy.
Przyjmuje w poniedziałki i piątki
Rejestracja codziennie od 12:00 do 19:00
Tel. 604 489 052

Medycyna pracy

SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
lek. med. Jan Marć
BADANIA PROFILAKTYCZNE
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE,
SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNE,
BADANIA DLA KIEROWCÓW
WSZYSTKICH KATEGORII
Dębica, ul. Krakowska 88 A
(przy aptece Medella)
przyjmuje w poniedziałki i środy 16.00-18.00
inne terminy po uzgodnieniu tel. 604 472 462

Okulistyka i optyka

SOCZEWKA
SALON OPTYCZNY
BADANIE WZROKU
APLIKACJA SOCZEWEK
Beata Grzyb - OPTOMETRYSTA
Dębica, ul. Piłsudskiego 20
Tel. 537 222 150
Realizacja recept NFZ

Psychologia

Biofeedback
terapia zaburzeń koncentracji uwagi,
pamięci, nadpobudliwości
u dzieci i dorosłych
wspomagająco przy dysleksji
i dysortografii
Dębica, ul. Grunwaldzka 33
rejestracja telefoniczna tel. 661 675 000

Stomatologia i protetyka

O: DONTIC®
KLINIKA STOMATOLOGICZNA
**MIEJSCE
NA TWÓJ UŚMIECH**
ul. Głowackiego 17A
39-200 Dębica (parter budynku Endorfin obok Lidl)
tel: 500 828 228
rejestracja@odontic.pl

Medycyna rodzinna

Dr n. med. Adam Ożóg
Specjalista chirurgii dziecięcej
Pracownia USG
Dorośli i dzieci w każdym wieku
Konsultacje i drobne zabiegi
z zakresu chirurgii dziecięcej
Rejestracja: tel. 575 011 681
ul. Piłsudskiego 10, Dębica

Lekarz chorób wewnętrznych,
specjalista medycyny rodzinnej
Elżbieta Nowak-Bereś
Wizyty prywatne w poniedziałki
i w piątki 18.00 - 20.00.
Przychodnia Elmed,
Nagawczyna 24a.
Badanie USG jamy brzusznej
zapisy: 14 696 99 88.

OPTYK
Wiesława Kędzior
39-200 Dębica
ul. Sobieskiego 7
zapraszamy:
tel. 14 681 76 00, kom. 502 869 454
pn. - pt. 9.00 - 17.00
sob. 9.00-12.00

**PSYCHOTERAPEUTA,
PSYCHOLOG, COACH**
mgr Robert Gutkowski
ul. Cmentarna 33a/8
Tel. 14 635 11 63
Certyfikat Psychoterapeuty PTP
psycholog-debica.pl

Urologia

UROLOGIA
lek. Stefan Klekot
specjalista urolog FEBU
MANUFATURA ZDROWIA
Dębica, ul. Piłsudskiego 10
TEL. 666 462 111

Dermatologia

Lek. med. Małgorzata Krason
specjalista dermatolog - wenerolog
- porady dermatologiczne
- kriochirurgia
- fototerapia dermatologiczna
- zabiegi dermatologii estetycznej
przyjmuje od poniedziałku do czwartku
Dębica, ul. Żołędziowa 3,
rejestracja telefoniczna 14 670 41 83

Neurologia

**SPECJALISTA
NEUROLOG**
Krzysztof Bałabuszek
Dębica, ul. Wielopolska 123 A,
Rejestracja tel. 507 971 563,
14 676 97 40
EEG badanie głowy

Zakład Optyczny „OPTI”
Pocica-Niziołek
Dębica, Rynek 24.
pn. - pt. 9.00-17.00,
sob. 10.00-13.00
Komputerowe badanie wzroku
- dobór szkieł
rejestracja
tel. 14 676 42 74

Radiologia

**Prywatny rentgen ogólny
i stomatologiczny**
Nowoczesny sprzęt pełnoochronny
cyfrowy
- zdjęcia:
pantomograficzne, cefalometryczne
zębów, płuc, kręgosłupa, kończyn,
czaszki, zatok, stawów skroniowo-żuch-
wowych,
Czynne: pon.-pt. 16.00-18.00,
Dębica, ul. Bławatowa 12
tel. 14 677 81 38, kom. 509 181 373

Gabinet Urologiczny FEBU
Lek. Urolog Daniel Łukaszewski
przyjmuje w soboty 14:00-18:00
i poniedziałki 17:00-20:00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
rejestracja tel. 530 309 303
Kompetencja i szacunek, najwyższej klasy aparat USG,
leczenie i diagnostyka chorób układu moczopłciowego,
biopsja klasyczna i fuzyjna gruczołu krokowego.
Zapraszam

lek. med. Marek Haslinger
specjalista dermatolog
LASERY
usuwanie owłosienia, tatuaży, naczynek, brodawek,
plam, piegów itp.
BOTOX - zmarszczki, nadpotliwość, mezoterapia
i inne zabiegi dermatologii estetycznej
Dębica, ul. Piłsudskiego 10, tel. 602 789 581

dr n. med. Sławomir Kroczyński
**NEUROLOG DZIECIĘCY
PEDIATRA**
rejestracja telefoniczna
14-670-30-98
**„Domed” - konsultacje specjalistów
z Krakowa i Rzeszowa**
Dębica, ul. Sobieskiego 31

Ortopedia

Lek. med.
Maksymilian Chmura
specjalista
ortopeda - traumatolog
Przyjmuje: środa od 15.00 do 18.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: 609 051 589

Rehabilitacja

Fizjo-Med
Studio Terapii Manualnej i Rehabilitacji
FIZJOTERAPEUTA
mgr Norbert Podgórski
Terapia schorzeń kręgosłupa
i stawów obwodowych
Dębica, ul. Kościuszki 18
☎ 602 481 553, 14 676 96 96

USG

USG NARZĄDU RUCHU
lek. Maksymilian Chmura
Diagnostyka: uszkodzeń układu
mięśniowo-więzadłowego;
stawów barkowych, kolanowych i innych;
torbieli dołu podkolanowego (cysty Bakera)
Profilaktyka: dysplazji stawów
biodrowych u dzieci
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: 609 051 589

Dietetyka

**Gabinet Dietetyczny
Bonne Sante**
ul. Piekarska 1, Dębica
Rejestracja tel. 516 277 635
Dietoterapia: nadwagi i otyłości | w jednostkach
chorobowych
żywienie dzieci i młodzieży | dla kobiet w ciąży
i karmiących |
kuracja dla par | wsparcie psychodietetyczne
i motywacyjne

lek. Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
rejestracja tel.: 608-63-81-29
Przyjmuje:
ul. Piłsudskiego 10, Dębica

Lek. med. Paweł Jasiński
ORTOPEDIA
SZPITAL MSWIA w Rzeszowie
USG stawów biodrowych u dzieci
ARTROSKOPIE- REKONSTRUKCJE
PROTEZY BIODER I KOLAN
tel. kom. 662 667 998
Dębica, ul. Czarneckiego 5, II p., (obok Żabki)

Stomatologia i protetyka

JANECZKO profesjonalna
stomatologia
dr n. med. Ewa Janeczko
lek. dentysta
Pełny zakres usług stomatologicznych
w tym zabrania powietrzna
i leczenie kanałowe w mikroskopie
D-ca, ul. Konarskiego 17 a,
rej. tel. 14 670 87 88, 604 298 923
D-ca, ul. Grottera 3. rej. tel.: 500 038 130 NFZ

Lek. Marcin Gajewski
specjalista chorób wewnętrznych
i chorób naczyń
- USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy
- USG doppler (przepływy) tętnic i żył
Gabinet lekarski **ULTRAMED**
Dębica, ul. Sobieskiego 3 (obok Kaprysu)
REJESTRACJA: 517 408 805

Endokrynologia

Lek. med.
Bolesław Komorowski
specjalista chorób wewnętrznych
ENDOKRYNOLOGIA i CUKRZYCA
wtorek, środa od 15.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Tel. +48 887 807 566

Pracownia EEG
badanie u dzieci,
młodzieży
i dorosłych
tel. 661 675 000
Dębica, ul. Grunwaldzka 33

Psychiatria

Agnieszka Orechwo
**LEKARZ SPECJALISTA
PSYCHIATRA**
Kompleksowa pomoc psychiatryczna
Dębica, ul. Kolejowa 30C
Rejestracja telefoniczna
664-445-406
Możliwe wizyty online

**STOMATOLOGIA
LEWICCY**
Diana i Paweł Lewiccy
pn. - pt. 9.00-18.00
Leczenie kanałowe pod mikroskopem
Tel. 500 526 800
Dębica, ul. Rzeszowska 26,
(naprzeciwko kościoła św. Józefa)

Pracownia USG
dr n. med. Robert Undas
Dębica, ul. Ks. Nosala 6
Tel. 14 676 32 63, 538 363 127
jamy brzusznej
tarczycy
tętnic szczytnych (Doppler)
inne
ELASTOGRAFIA

Okulistyka i optyka

**Lek. med. Jadwiga
Niemiec-Kulij**
Endokrynolog
Spec. chorób wewnętrznych
Dębica, ul. Królewska 55
Godziny przyjęć:
poniedziałek, czwartek od 15.30.
Rejestracja tel. 608 879 367

60ptyk
Pokorna-Stań
Kolejowa 30c,
Kolejowa 18,
Rynek 18
DĘBICA
☎ 14 670 27 07
**BADANIE
WZROKU**
**REALIZACJA
RECEPT NFZ**

Gabinet Lekarski
Agnieszka Żaba-Susz
Specjalista psychiatra
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Przyjmuje: poniedziałki od 15.00
Rejestracja telefoniczna
607 366 336

**Prywatny Gabinet
Stomatologiczny**
lek. stom. Mariusz Pogorzelski
Dębica, ul. Słowackiego 8
14 670 35 50, 602 557180
Umowa z NFZ

GABINET LEKARSKI
USG DZIECI I DOROSŁYCH
węzły chłonne, szyja, jama brzuszna, piersi
badania naczyniowe (żyły, tętnice), płuca
lek.med. Tomasz Krzyżanowski
specjalista medycyny rodzinnej
specjalista medycyny transportu
Umawianie badań:
tel. 603 994 449, 14 648 37 00
oraz www.vivere-usg.pl

Medycyna bólu

lek. med.
Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
MEDYCYNĄ BÓLU
blokady, akupunktura, mezoterapia kolagenem
Tel. 608 638 129
Dębica, ul. Piłsudskiego 10

dr n. med.
Barbara Brożyna-Żyłka
specjalista chorób oczu
przyjmuje od poniedziałku do czwartku
w godzinach od 9:00 do 12:00
Rejestracja tel.:
14 677 65 60, 502 071 715
Dębica, ul. 3 Maja 12/11

Lek. Anna Czarnecka-Ożóg
Specjalista psychiatrii
Dębica, ul. Paderewskiego 2
lub Sędziszów Młp ul 3 Maja 29
Rejestracja telefoniczna
Tel 536 308 387

Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. EWA POŁOMSKA
przyjmuje codziennie
ul. Paderewskiego 2
rejestracja telefoniczna
14 677 98 20, tel.kom 693 461 770
www.dentysta-debica.pl

**Do przedstawienia swojej
oferty zapraszamy również
GABINETY KOSMETYCZNE**
Szczegóły: tel. 14 670 42 34,
reklama@ol.com.pl



kmOKNO
PVC and Aluminium Manufacturer

Producent Stolarki Okiennej i Drzwiowej Z PCV I ALUMINIUM



www.kmokno.pl

DZIAŁ PCV
BOROWA 171, 39-215 CZARNA
TEL. + 48 609 996 677, + 48 14 681 42 98
EMAIL: zamowienia@kmokno.pl

DZIAŁ ALUMINIUM
PODLESIE MACHOWSKIE 48 B, 39-221 ŁĘKI GÓRNE
TEL. + 48 609 997 766
EMAIL: aluminium@kmokno.pl

OBSŁUGA KLIENTA INDYWIDUALNEGO
UL. RZESZOWSKA 1, 39-200 DĘBICA
TEL. + 48 690 997 751
EMAIL: debica@kmokno.pl

690 997 751



radio leśna

Dębica
102,4 MHz

WCZASY DLA SENIORA

Krynica Morska – październik od 1199 zł/os.
i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044.

WWW.WCZASY-SENIOR.PL

DOCIEPLENIA - ELEWACJE typu SIDING
WYKONAWSTWO, MATERIAŁY - WOJCIECH MICEK

PODSUFITKI
antracyt, grafit, brąz, krem, biały
złoty dąb, winchester, orzech

SIDING
PANELE PCV

Dębica ul. Tysiąclecia 21 tel/fax. 14 6703746 kom 501 477174
micekw@gmail.com docieplenia-debica.pl

Ogłoszenia drobne przez SMS
w Obserwatorze Lokalnym.

Wyślij SMS na nr 79567 wpisując w treści:
DEBICA.INNE spacja **treść ogłoszenia.**
Koszt SMS – 11,07 zł (9,00 zł + VAT 23%).
Regulamin na www.debica24.eu lub w redakcji

Możesz kupić
Obserwatora Lokalnego
przez Internet:

www.egazety.pl www.eprasa.pl

Ogłoszenia drobne

Zeskanuj kod QR i dodaj ogłoszenie drobne



DAM PRACĘ

- Firma BS System w Dębicy zatrudni na stanowisku: monter instalacji sanitarnych, przemysłowych, spawacz. Tel. 696-276-931, 505-224-821.
- Firma budowlana zatrudni osoby do pracy na budowę: pracowników ogólnobudowlanych, murarzy, zbrojarzy, blacharzy. Praca na miejscu – powiat dębicki. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny: 664 740 723.
- Firma poszukuje krawców do szycia firan i zasłon. Mile widziane doświadczenie. W pełnym wymiarze godzin. Tel. 531 154 034 (9.00-17.00).
- Producent okien i drzwi z drewna zatrudni kobietę do pracy fizycznej. Praca w Podlesiu Machowskim (okolicie Pogórskiej Woli). Kontakt tel.: 668-682-829.
- Przyjmę pomocnika na budowę; Dębica. Tel. 721 788 135.
- Zatrudnię traktorzystę (renciśta/emeryt) w gminie Radomyśl Wielki. Tel. 602 817 064, 14 681 13 53.

DZIAŁKI KUPIĘ

- Kupię działkę Dębica Latoszyn. Tel. 668 717 583.

KREDYTY, POŻYCZKI

- Kredyty hipoteczne, gotówkowe, ekspresowo na oświadczenie, również działalność. Tel. 506 411 358, 531 646 259.

MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI; OBRÓBK BLACHARSKIE

- Atrakcyjne ceny, malowanie dachów i elewacji, rynny, kominy itp. Rabaty. Gwarancja. Tel. 691 419 597.
- Dachy, rynny, reperacje. Tel. 505 536 889.

- Elewacje**, malowanie, docieplanie, naprawa dekortynku. Tel. 691 419 597.

- MALOWANIE DACHÓW**, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. Tel. 786 344 700.

- Malowanie dachów; mycie, malowanie elewacji; montaż rynien i śniegołapów; obróbka kominów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441.

- Malowanie dachów, obróbki kominów, montaż rynien. Tel. 516 267 207.

- Malowanie i mycie dachów**, elewacji, ogrodzeń, wnętrz, **mycie kostki brukowej**, montaż rynien, śniegołapów, okucie kominów, rachunek i 5 lat gwarancji. Tel. 881 564 317.

MIESZKANIE KUPIĘ

- Kupię mieszkanie – Dębica, Ropczyce; płatne gotówką. Tel. 788 158 098.
- Pilnie kupię mieszkanie w Dębicy**. Mam swoje oszczędności. Telefon: 731 482 869.

MONTAŻ I NAPRAWA ANTEN

- Montaż i naprawa anten satelitarnych, telewizyjnych, instalacje wewnętrzne, monitoring. Tel. 602 199 038.

- Montaż, naprawa anten satelitarnych, naziemna telewizja cyfrowa, instalacje. Tel. 728 392 010.

MOTORYZACJA

- A.SKUP AUT OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH, TERENOWYCH. NAJLEPSZE CENY.** TEL. 601 500 160.

- Auto Skup Dębica. Płacimy Najwięcej. Zadzwoń 574 283 937.

- Mobilny mechanik, diagnostyka komputerowa, usuwanie

błędów, serwis klimatyzacji, ozonowanie wnętrza, drobne naprawy, sprawdzanie auta przed zakupem. Pomoc mechanika, doradztwo. Dojazd do klienta. Tel. 576 235 528.

NIERUCHOMOŚCI

- Wycena nieruchomości tel. 505 536 889.

RÓŻNE

- Mediculus Ropczyce oferuje: Psychoterapię Indywidualną osób dorosłych, młodzieży i dzieci, psychoterapię par, diagnozę psychiczną, porady dietetyczne. Tel: 888-33-81-91, ul. Kolejowa 27A, Ropczyce.
- Zajęcia warsztatowe dla dzieci i młodzieży z trudnościami w regulacji emocji, Mediculus Ropczyce ul. Kolejowa 27A, 39-100 Ropczyce. Tel.: 888-33-81-91.

SPRZĄTANIE

- Czyszczenie dywanów, wykładzin, chodników, ozonowanie samochodów, mieszkań. Jerzy Matłok, Dębica, Szkotnia 2. Tel. 604 244 919.
- Ewa Lux – czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerek: meblowych, samochodowych. Ozonowanie. Faktura. Dębica, ul. Bojanowskiego 3. Tel. 696 952 833.

- Extremis; Profesjonalne mycie, czyszczenie kostki brukowej, elewacji, ogrodzeń itp! Porządki czas zacząć! Zapraszamy do rezerwacji terminów. Zadzwoń, zapytaj, pomożemy. Zapraszamy do kontaktu. Tel. 724 061 117.

SPRZEDAM/KUPIĘ-ROLNICZE

- Skup zbóż rzepaku soi i kukurydzy. Sprzedaż nawozów i środków ochrony roślin. Tel. 698 164 988.

cd. na str. 30

Informacja dotycząca ochrony danych osobowych

Informujemy osoby fizyczne, zlecające druk ogłoszenia drobnego lub reklamy w tygodniku Obserwator Lokalny, że administratorem Państwa danych osobowych jest Agencja Wydawnicza Agard, 39-200 Dębica, ul. Zeromskiego 10; kontakt: pajura@ol.com.pl. Dane te będą przetwarzane tylko w celu realizacji umowy, czyli druku ogłoszenia/reklamy, na podstawie otrzymanego zlecenia. Będą przekazywane odbiorcom zewnętrznyemu tylko w celu wykonania obowiązków księgowych. Okres przechowywania danych - 5 lat, wymagany przepisami prawa podatkowego. Ogłoszeniodawcom przysługuje prawo dostępu do swoich danych osobowych, do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych oraz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego. Podanie danych osobowych jest warunkiem druku ogłoszenia/reklamy, wynikającym z przepisów podatkowo-księgowych.

Wypożyczalnia przyczep, skup złomu
w Głowaczowej
zaprasza firma Tomex Tomasz Czapla
Rewelacyjne ceny wynajmu przyczep i skupu złomu.
Usługa ważenia - waga do 30 ton.
Tel. 508 461 117

• Sprzedam ziemniaki jadalne i paszowe oraz owies. Cena do uzgodnienia. Tel. 533 978 948.

• Ziemniaki jadalne, buraki czerwone, długie; Wola Wielka 8 P. Tel. 784 574 771, 695 120 459.

SPRZEDAM-RÓŻNE

• Garaże blaszane, hale, koce dla psów. Transport, montaż gratis! Producent: 509 038 426, 696 753 588, www.rob-stal.pl

• Metry sosnowe, suche - tanio; okolice Pilzna. Tel. 664 716 545.

• Sprzedam garaż blaszak z kanałem na działce 21A, teren PKP; Umowa dzierżawy na ww. działkę na czas nieokreślony Dębica, ul. Głowackiego, obok stacji CPN AVIA; pracacal@wp.eu

• Sprzedam pustaki ceramiczne Leier w dobrej cenie oraz drut ø 6. Tel. 601 071 523.

• Tani opał, zrżyny dębowe. Tel. 607 611 868.

SPRZEDAŻ DROBIU

• Ferma Drobiu MACHOWA Beata Fornal sprzedaje: kokoszki, brojlery, kaczki, gęsi, perliczki. Tel. 600 137 375, 14 626 50 87.

• Ferma Drobiu Żmuda w Zdziarcu 119 posiada w sprzedaży: koguty - kokoszki różnokolorowe pod jajo 32 zł/szt. Przy zakupie powyżej 50 szt. dowóz gratis. W sprzedaży pasza. Zaprasza-

my od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-16.00. Tel. 602 817 064, 14 681 13 53.

• **SPRZEDAM BROJLERY** od 12 września waga od 1 kg. Grube, żółte nogi Piotr Szuffa, Żarówka 99. Tel: 887 418 498. Kontakt w godzinach 9:00-18:00. Możliwość kupienia paszy.

SPRZEDAŻ KRUSZYWA

• Kopalnia Kruszywa Wola Żyrakowska sprzedaje: pospółkę, piasek zasypowy, piasek płukany, piasek żółty, żwir, kamień, kamień drenarski otoczek, ziemię ogrodową, kliniec, tłuczeń, grysy. Transport. Tel. 510 457 303.

UBEZPIECZENIA

• **UBEZPIECZENIA** na każdą okazję, dla CIEBIE i TWOJEJ RODZINY. Ponad 20 firm w ofercie, na rynku od 1992 r. Zapraszamy pn. - pt. 8:30 - 17:00, 39 - 200 Dębica, Rynek 16. Tel. 14 682 65 15, 14 670 22 01. www.ubezpieczeniamarco.pl

USŁUGI BUDOWLANO - REMONTOWE

• Adaptacja poddaszy, bezpyłowe tarcie, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele. Tel. 668 437 530.

• Malowanie, szpachlowanie, adaptacja poddaszy, płytki, panele, regipsy. Tel. 692 930 325.

• Malowanie, szpachlowanie, panele, prądy, remonty. Niskie ceny. Tel. 691 419 597.

• **Montaż** ogrodzeń panelowych, ogrodzenia ozdobne, kostka brukowa, odwodnienia, usługi remontowo - budowlane. Tel. 730 633 756.

• Ocieplenia, elewacje, wykonujemy, myjemy, malujemy. Kontakt 881 564 317.

• Remonty, wykończenia, gładzie, panele, zabudowy G-K, sufity podwieszane, płytki, łazienki kompleksowo. Tel. 881 564 317.

• Usługi remontowe: szpachlowanie, malowanie, panele, g/k, układanie płytek. Tel. 516 199 782.

• Zadaszenia, pergole, ogrodzenia, bramy, balustrady, kostka. Tel. 664 327 242.

USŁUGI CYKLINIARSKIE

• Bezpyłowe cyklizowanie, kompleksowa renowacja podłóg, parkietów. Usuwanie subitu. Tel. 14 676 03 31, 880 597 732.

USŁUGI DEKARSKIE

• Usługi dekarские: rynny, rury, obróbki, parapety, śniegołapy, przewody spalinowe, wentylacyjne. Tel. 795 157 735.

USŁUGI KOMINIARSKIE

• Czyszczenie kominów, doradz-

two, ekspertyzy, opiniowanie. Mistrz kominiarski Dariusz Pieńiążek. Tel. 664 492 296.

USŁUGI OGRODNICZE

• Aeracja przycinanie żywopłotów, formowanie drzew i krzewów. Porządki, wywóz. Tel. 609 797 306.

• **Extremis Ogrody!!** Kompleksowe wykonanie ogrodów Trawniki z rolki lub z siewu, siatka przeciw kretom. Cięcie formowanie roślin oraz żywopłotów. Pielęgnacja oraz wycinka drzew. Zapraszamy. Tel. 724 061 117.

• **Extremis Ogrody!!** Kompleksowe wykonanie ogrodów Trawniki z rolki lub z siewu, siatka przeciw kretom. Cięcie formowanie roślin oraz żywopłotów. Pielęgnacja oraz wycinka drzew. Zapraszamy. Tel. 724 061 117.

• Kompleksowe usługi ogrodnicze Szybka wycena i czas realizacji. Jesteśmy elastyczni - dostosujemy zakres prac do Twojego budżetu. Realizujemy również zlecenia specjalne „na Cito” Masz pytania? 722 161 899.

• Oferujemy kompleksowe usłu-

gi ogrodnicze. Szybkie terminy realizacji. Zapraszamy do skorzystania z naszych usług 722 161 899.

• Oferuję usługi pielęgnacji ogrodów/ogródków, działek itp. *Wycinkę drzew/krzewów/sadów *koszenie trawników, działek nieużytków itp. *Wertykalucje/Aerację *Przycinanie żywopłotów/drzew. Tel. 722 161 899.

• Pielęgnacja i wycinka drzew trudnych; usługi ogrodnicze; usługi rębakiem, frezowanie pni; www.kornikdrzewa.pl. Tel. 663 198 971.

USŁUGI RÓŻNE

• Czyszczenie pierza, przeróbka pierzyn, szycie kółder, poduszek. Tel. 14 683 11 17, 663 603 807.

USŁUGI STOLARSKIE

• Meble na wymiar: kuchnie, szafy i inne. Pomiar i wycena gratis. Vega Toboła Krzysztof. Tel. 663 795 727.

USŁUGI TRANSPORTOWE

• Kompleksowe przeprowadzki, transport krajowy i międzynarodowy, możliwość współpracy. Tel. +48 884 383 577.

Zdobądź **136 200 zł** na remont Twojego domu! z firmą **Klimat-EKO** i programem **Czyste Powietrze**

Otrzymaj dotację na:

- Wymianę kopciucha na pompę ciepła, kocioł gazowy, kocioł zgaszający drewno, kocioł na pellet
- Ocieplenie ścian, poddasza, stropu
- Wymianę okien i drzwi
- Instalację fotowoltaiczną



Współpracując z firmą Klimat-Eko masz pewność otrzymania dotacji.

Po wypłaceniu środków z funduszu przystępujemy do realizacji.

Wystarczy, że zadzwonisz do nas a my przeprowadzimy Cię przez cały proces programu **Czyste Powietrze**

Wykonamy inwestycję i ją rozliczymy.

ZADZWOŃ i umów się na bezpłatną konsultację:

729 888 887

Dębica, ul. Słoneczna 7a

AUTOZBYT
BUJAK

BOSCH Service

Dębica, ul. Gumniska 2

Październikowa promocja!

10-15% zniżki

na sprzęgła i rozrządy.

tel. 14 681 74 50

Starosta Dębicki informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dębicy przy ul. Parkowej 28 oraz stronie internetowej BIP urzędu zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia tj.: prawo własności do nieruchomości położonej w m. Dębica obr. 3, stanowiącej dz. nr 149/3, 149/4, oraz położonej w m. Dębica Obr. 1, gm. M. Dębica stanowiącej dz. nr 32/37, 31/10, 28/92, 28/93, 31/13, 32/38, 32/40, 32/43.



FACEBRUK

OGRÓD WYSTAWOWY

ul. Krakowska 117, Dębica

tel. **603 955 787**

tel. **733 616 615**

biuro@facebruk.pl



Autoryzowany punkt
sprzedaży

BRUK-BET



BOZZATM
CONCEPT 'N DESIGN
OUTDOOR 2.0

KOSTKA BRUKOWA | OGRODZENIA | PROJEKTY 3D
PŁYTY GRESOWE | KAMIEŃ DEKORACYJNY

PROJEKT GRATIS!

LEWIAATAN
NAJŚWIEŻSZE
LOKALNOŚCI



15⁹⁹

OFERTA OBOWIĄZUJE
10-12
PAŹDZIERNIKA

Szynka wieprzowa 1 kg
[15,99 zł/1kg]

4⁹⁹

Olej rzepakowy
Ale dobre! 1 l
[4,99 zł/1l]



1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM
PONIŻEJ LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

2⁹⁹

Piwo Tyskie
Gronie, 0,0%
butelka zwrotna
[5,98 zł/1kg]

KUP 2 I ZAPŁAĆ MNIEJ

1⁹⁹
zł 1 szt.
przy zakupie 2 szt.

OFERTA OBOWIĄZUJE
10-12
PAŹDZIERNIKA

Napój Tymbark
jabłko-wiśnia,
jabłko-brzoszkwinia 1 l
[1,99 zł/1l]
Przy zakupie 2 szt.
cena za pakiet 3,98 zł.
Limit 3 pakiety na paragon.

KUP 2 I ZAPŁAĆ MNIEJ

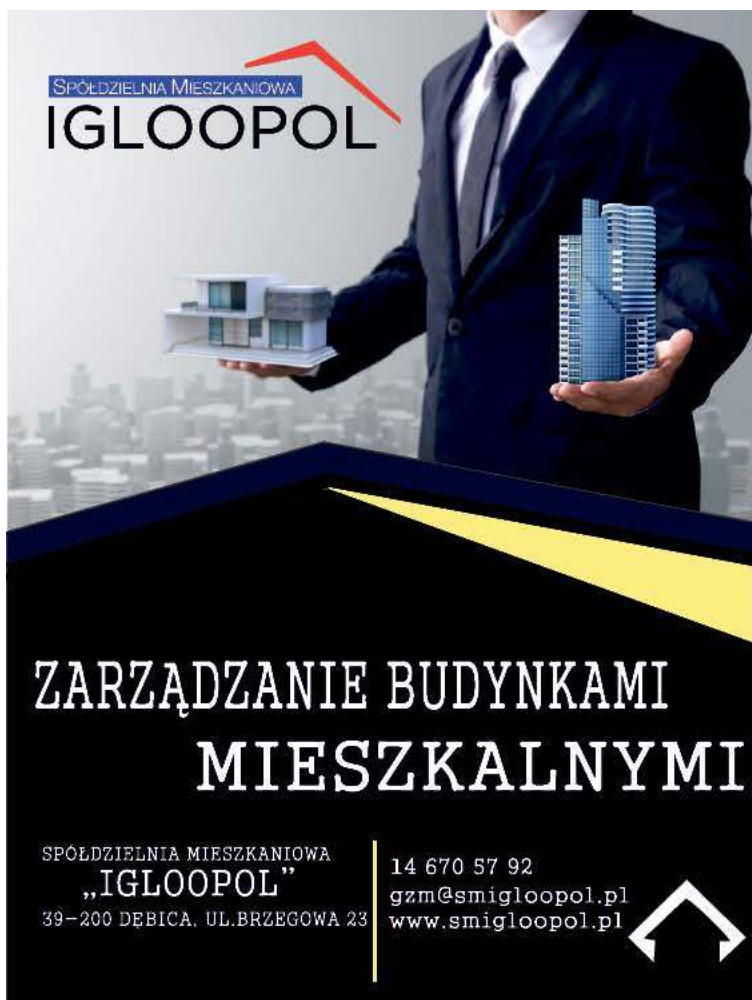
3⁹⁹
zł 1 szt.
przy zakupie 2 szt.

Makaron Lubella
spaghetti,
świderki eliche 400 g
[9,98 zł/1kg]
Przy zakupie 2 szt. cena za pakiet 7,98 zł.
Limit 3 pakiety na paragon.

6⁹⁹

Chipsy Karbowane
Lay's Max paprika,
green onion 120 g
[58,25 zł/1kg]

Oferta ważna w dniach od **10.10.2024 r.** do **16.10.2024 r.** lub do wyczerpania zapasów.



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
IGLOOPOL

**ZARZĄDZANIE BUDYNKAMI
MIESZKALNYMI**

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„IGLOOPOL”
39-200 DĘBICA, UL. BRZEGOWA 23

14 670 57 92
gzm@smigloopol.pl
www.smigloopol.pl

Zapraszamy do skorzystania z oferty reklamowej
w **Obserwatorze Lokalnym**
oraz na portalu debica24.eu.

Biuro Reklam i Ogłoszeń, tel. 14 670 42 34,
609 516 600, email: reklama@ol.com.pl



▶ Markizy ▶ Okna
▶ Rolety ▶ Bramy garażowe
▶ Moskitiery ▶ Automatyka

Jovanna

ul. Krakowska 31, Tel. 691 364 667 e-mail: jovanna@interia.eu



MONA DANCE

**W ZDROWYM CIELE
ZDROWY DUCH**

ZAJĘCIA
RUCHOWO-TANECZNE

45+
RUSZAMY WKRÓTCE

NOWY SEZON ROK 2024/2026

ZAPRASZAM NA ZAJĘCIA RUCHOWO - TANECZNE
w miłej, wesołej atmosferze.
Zajęcia odbywają się w **środy o godz. 16.30. w OKK ÓSEMKA,**
ul. Pana Tadeusza 8. Zapisy przed zajęciami.
Zapisy trwają do końca roku.
Szczegóły pod nr tel. **507 190 187**, po 20.00.



CMB DĘBICA
CENTRUM MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

**HUTROWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

www.cmbdebica.pl

DĘBICA	RZESZÓW
ul. Drogowców 1 kom. 603 183 380 tel. 14 639 61 16	ul. Podkarpacka 17 tel. 723 163 100



GOSPODARSTWO STAWOWE ŻDŻARY
RYBY
Z NATURALNEJ HODOWLI

PRZYPOMINAMY O ZAPISACH.
ILOŚĆ RYB OGRANICZONA.

**TERMIN
SPRZEDAŻY
od 28.10.2024 r.
do 23.12.2024 r.**

**510 199 401
602 579 979**

WWW.STAWYZDZARY.PL

**GWARANTUJEMY ZARYBISTY SMAK
ORAZ ZARYBISTĄ OBSŁUGĘ!**

Brazylijskie jiu-jitsu

Wrócili z medalami i pucharem

FightSports i BJJ Gryf
Dębica wystąpili w sobotę
na Open Fire Carioca Cup.

To były pierwsze zawody brazylijskiego jiu-jitsu w formule No-Gi zorganizowane przez klub Iron Dragon MMA Mielec. Wzięli w nich udział zawodnicy z 11 klubów reprezentujących województwa: podkarpackie, małopolskie i świętokrzyskie.

FightSports Dębica do Mielca wybrał się 11-osobową ekipą wystawiając zawodników w kategorii dzieci, ale też młodzików i dorosłych. Ci rywalizując na dwóch matkach zdobyli 4 złote, 5 srebrnych i 2 brązowe medale.

Z krążkami w kolorze złotym wrócili do domu: Michał Cichoń, Michał Żmuda, Szymon Bała i Wiktor Bała. Ze srebrnymi: Alicja Cichoń, Hubert Ratuszniak, Wojciech Moraniec, Franciszek Wodzis i Maja Skwirut, a z brązowymi: Amelia Drag i Kamil Długosz (dorosły).

- Dodatkowo zajmujemy II miejsce drużynowo, choć licząc wszystkie punkty zdobywamy ich 53, co daje nam 1. miejsce w tej klasyfikacji. Niestety jak tłumaczy organizator zawodów, punkty z kategorii, w których było dwóch zawodni-



Zawodnicy FightSports Dębica z trenerem Jakubem Cichonem i srebrnym pucharem wywalczonym drużynowo.

ków z jednego klubu nie są liczone i dlatego właśnie spadamy na II miejsce - tłumaczy Jakub Cichoń, trener FightSports Dębica.

Klub BJJ Gryf Dębica reprezentowało trzech dorosłych zawodników. Dawid Piwowar wywalczył w Mielcu złoto, Krystian Filipecki

srebro, a Aleksander Tofil tym razem zakończył zawody poza podium.

Sławomir Zięba, trener Iron Dragon MMA Mielec, a jednocześnie organizator zawodów, jest zadowolony z ich pierwszej edycji i zapowiada, że Open Fire Carioca Cup

będzie kontynuowane i to nie tylko w formule No-Gi, ale i Gi.

A jeszcze w tym miesiącu młodych zawodników FightSports i BJJ Gryf czeka rywalizacja w Wieliczce na Salt Cup w ramach Małopolskiej Lidze Jiu-Jitsu.

tra

Klasa B

Dragon pokonuje wicelidera

Dla Dębu Żdźary to druga porażka z rzędu po wcześniejszej serii czterech zwycięstw.

DAP Dębica - Brzeźnica 5:0

Bramki: Buszek 2, J. Strózik, Piekarczyk, K. Strózik.

Stasiówka - Łęki Górne 4:2 (2:2)

Bramki: Balasa 2, Chmiel, Ramski - Kot, Kubisztal.

Baszta Zawada - TS Jodłowa 1:3 (0:0)

Bramki: B. Czarnawski (54), K. Czarnawski (79), Potas (88) - Surdel.

Goście nie wykorzystali rzutu karnego, który obronił Chmura.

Zasów-Mokre - Kamieniarz II

Golemki 5:3

Bramki: Dubik 3, Adamczak, D. Matłok - Marć, Żołądz, S. Poproch.

Dąb Żdźary - Dragon Korzeniów 0:2

Bramki: E. Łapa, Jaszc.

JAG

1 DAP	6	18	24-4
2 Dąb	6	12	20-13
3 Dragon	6	10	10-8
4 Stasiówka	6	10	18-12
5 Łęki Górne	6	8	7-11
6 Kamieniarz II	6	8	11-11
7 Brzeźnica	6	6	14-19
8 Baszta	6	6	6-15
9 TS Jodłowa	6	5	7-10
10 Zasów/Mokre	6	3	6-20

Centralna Liga Juniorów U-15

MKS DAP kontynuuje serię spotkań bez porażki. Jest wiceliderem

Takiego przebiegu zdarzeń nie mogli przewidzieć nawet najwięksi optymiści.

Drużyna z Dębicy, która jest absolutnym nowicjuszem rozgrywek na poziomie krajowym, jest w nich nadal niepokonana. Jedyne dwa punkty straciła w przelożonym z powodu ulew spotkaniu z Wisłą Kraków. Warto zauważyć, że wszystkie mecze podopieczni Grzegorza Cyboronia zaczynają tym samym składem.

Wisła Kraków - MKS DAP Dębica 2:2 (2:1)

Bramki: Berezka (13), Kowalski (28) - Wal (20), Cyboron (72).

DAP: Kurowski (41 Dziedzic) - Wal, Świątek, Nowak, Strózik (60 Madej), Cyboron, Obara, Panek, Myszkowski (30 Galas), Barnaś, Zięba (66 Laskosz).

MKS DAP - AP Perełki Puławy 4:1 (0:0)

Bramki: Wal (47), Strózik (65), Galas (73), Cyboron (76) - Chudzik (67).

DAP: Kurowski (76 Dziedzic) - Wal, Świątek (76 Laskosz), Nowak (78 Gąsiorek), Strózik (71 Galas), Cyboron, Obara, Panek, Myszkowski (78 Wolak), Barnaś, Zięba



Rywalom z Industii Korony Kielce ucieka Arkadiusz Myszkowski.

(65 Madej).

BKS Biłgoraj - MKS DAP 1:4 (0:2)

Bramki: Kupiec (47) - Barnaś (26), Nowak (40), Wal (68), Cyboron (80+2).

DAP: Kurowski (70 Dziedzic) - Wal (80+2 Pyziński), Świątek (78 Gąsiorek), Nowak (73 Madej), Strózik (62 Galas), Cyboron, Obara, Panek, Myszkowski (74 Laskosz), Barnaś, Zięba.

MKS DAP - Industria Korona Kielce 4:1 (2:0)

Bramki: Wal 2, Nowak 2.

JAG

1 Cracovia	7	21	27-7
2 MKS DAP	7	19	22-8
3 Stal Rz.	6	15	22-6
4 Korona	7	15	16-11
5 KKP Korona	6	12	21-10
6 Wisła K.	7	11	10-10
7 Garbarnia	7	10	23-15
8 Sandecja	7	10	18-19
9 Perełki	7	7	16-19
10 Niepołomice	7	7	16-24
11 Hutnik	7	6	7-19
12 Górnik Ł.	7	3	11-25
13 BKS	7	2	7-18
14 Star	7	1	7-32

Centralna Liga Juniorów U-17

Trafił tylko Placek

Igloopol miał w tym spotkaniu tylko przebłyski dobrej gry. To było za mało, by ograć Hutnika.

Igloopol - Hutnik Kraków 1:3 (0:3)

Dla Igloopolu: Placek.

Igloopol: Grzyb - Dębowski (46. Furgał), Gembal, Łagowski, Sitek (81. Kurowski), Papiernik, Ryzner (60. Kozuchowski), Marszałik (81. Tomaszewski), Smoczyński (46. Romaniszyn), Romanowski, Matyjasik (46. Placek).

- Hutnik był jedną z najlepszych drużyn, z jaką w tym sezonie graliśmy - ocenia Bogdan Saletnik.

Młode Morsy zostały w pierwszej połowie zupełnie zdominowane przez rywali. Goście ciągle atakowali bramkę Jakuba Grzyba nie pozwalając przy tym na skonstruowanie żadnej akcji zaczepnej biało-niebieskim.

Pierwsza bramka dla rywali padła po wrzucie z autu. Pech przydarzył się pomocnikowi Rafałowi Papiernikowi, który poślizgnął się na mokrej murawie, a gracz Hutnika nie miał problemu z posłaniem piłki do bramki. Po chwili próbujący interweniować wślizgiem Romanowski nieszczęśliwie trafił ręką w piłkę i sędzia odgwizdał karnego, po którym krakowianie podwyższyli swoje prowadzenie.

Obraz gry zmienił się nieco po przerwie, w której trener Igloopolu dokonał trzech zmian. Jedną z nich okazała się trafiona w dziesiątkę. Bo to właśnie Franciszek Placek otrzymał prostopadłe podanie i ruszył z piłką na bramkę. Przepchnął obrońcę i w sytuacji sam na sam z bramkarzem posłał futbolówkę do siatki płaskim uderzeniem z 10 m.

W kolejnym spotkaniu Igloopolowi o punkty będzie również bardzo trudno. Biało-niebiescy rozegrają go w sobotę 12 października o godz. 12:30 z Widzewem w Łodzi.

JAG

1 Legia	9	27	35-9
2 Stal Rz.	9	22	28-12
3 Polonia	9	20	38-14
4 AKS SMS	9	18	30-18
5 Korona	9	17	22-11
6 Jagiellonia	9	15	23-20
7 Hutnik	8	15	27-24
8 Widzew	9	12	22-25
9 Wisła P.	9	11	21-28
10 Varsovia	9	10	17-17
11 Wisła K.	9	10	15-22
12 Górnik Ł.	9	8	16-20
13 Resovia	9	8	18-27
14 Cracovia	9	5	12-28
15 Igloopol	8	3	10-25
16 Olimpia	9	3	9-43

Tenis ziemny

Zwycięstwo odnieśli Świstak i Dziukała



Uczestnicy Memoriału Grzegorza Matyfięgo pamiętają o swoim trenerze i przyjacielu.

Ireneusz Lipa na kort wrócił po ośmioletnim rozbracie z nim. Tylko po to, by zagrać w memoriale.

Bo te zawody, które organizuje syn Grzegorza Matyfięgo Michał, mają dla środowiska tenisa ziemnego w Dębicy wyjątkowy charakter. Dla większości graczy ten nieżyjący od sześciu lat człowiek był nie tylko trenerem, ale i przyjacielem.

- To był szczególny dzień spędzony ze wspianymi ludźmi, którzy poświęcili ten czas na oddanie ho-

du mojemu tacie. Dziękuję im za tak liczne pojawienie się na kortach w tym wyjątkowym dniu - podkreśla Michał Matyfi.

Zauważa, że niektórzy zawodnicy na tę specjalną okazję wrócili do tenisa po kilkunastomiesięcznej, jak również wieloletniej przerwie. I to jest właśnie niesamowite. Bo dzięki temu historia dębickiego tenisa,

którą zaczął pisać jego tato, jest cały czas kontynuowana.

Na kortach im. Grzegorza Matyfięgo w jego memoriale rywalizowały pary debłowe. Wśród nich najlepsza okazała się ta stworzona przez Rafała Świstaka i Grzegorza Dziukałę. Drugie miejsce zajęli Jerzy Zięba i wspomniany już wyżej Ireneusz Lipa. Skład podium uzupełnili zaś Daniel Mróz, który grał z nadzieją dębickiego tenisa 12-letnim Bartłomiejem Czają.

JAG

IV liga

Dwa gole Miłosza Chmury to za mało na JKS

W zdecydowanie lepszych humorach kończyły mecz Morsy, które pokonały Strug Tyczyn.

Igloopol - Strug Tyczyn 2:1 (2:0)
1:0 Buczek (35), 2:0 Stefanik (45), 2:1 Zabawa (57).

Igloopol: Lis - Majka (62. Łoch), Pawłowski, Mikulski, Kozłowski, Kurek (62. Cyganowski), Peda, Leśniak, Stefanik, Tarała (87. Smoła), Buczek.

Żółte kartki: Pawłowski, Cyganowski.

Biało-niebiescy w meczu z ostatnią drużyną tabeli nie rzucili na szalę pełnego zaangażowania, mimo to zdobyli trzy punkty. Wygrana była jednak bardzo skromna w stosunku do liczby sytuacji bramkowych, które sobie stworzyli, szczególnie w pierwszej odsłonie.

Zdobyli tylko dwie bramki, a obie padły po rzutach różnych. W 35. min w roli wrzucającego piłkę wystąpił Mateusz Mikulski, a za perfekcyjną asystę mógł mu podziękować Dorian Buczek. Drugiego gola goście stracili tuż przed zejściem do szatni. Tym razem Mikulski wrzucił piłkę na głowę Marcina Stefanika.

Maksymilian Lis został pokonany tylko raz. W 57. min strzałem z szesnastki zaskoczył go Zabawa.

JKS Jarosław - Legion 4:2 (1:0)

1:0 Reiman (13-k.), 2:0 Triuchan (48), 2:1 Chmura (57), 2:2 Chmura (62), 3:2 Martinez (79), 4:2 Dusiło (85).

Legion: Sokół - Czyż (65. Misztal), Syguła, Remut, Ptak (50. Chmura) -

Kędzior (84. Curuś), Pęcak, Nytko (89. Jasiak), Manzo - Barycza, Mazur.

Żółte kartki: Remut, Ptak, Manzo, Mazur.

Do bramki zespołu z Pilzna wrócił mający na koncie występy w ekstraklasowych klubach Korona Kielce i Górnik Zabrze Paweł Sokół. Nie zdołał jednak uchronić Legionu przed porażką. Robił, co mógł, ale w 13. min został pokonany z rzutu karnego podyktowanego za zagranie ręką.

W drugiej odsłonie gola na 2:0 zdobył Triuchan. I wtedy dwa razy gospodarzy zaskoczył Miłosz Chmura. Niestety pilźnianie więcej bramek już nie zdobyli, a gospodarze dołożyli jeszcze dwie. Najpierw broniącego wcześniej jak w transie Sokoła pokonał Martinez, a sześć minut później Dusiło.

JAG

1	Cosmos	11	26	36-15
2	JKS	11	25	27-12
3	Sokół KD	10	24	31-13
4	Igloopol	11	22	26-14
5	Czarni	11	20	18-14
6	Karpady	11	18	15-13
7	Ekoball	11	18	15-11
8	Wisłok	11	18	23-25
9	Sokół N.	11	16	23-18
10	Izolator	11	14	24-16
11	Głogovia	11	13	16-18
12	Orzeł	11	13	13-18
13	Legion	11	12	18-19
14	Stal Ł.	10	10	16-28
15	Sokół S.	11	9	9-24
16	Stal II M.	11	8	8-30
17	Sokół K.	11	6	10-22
18	Strug	11	4	12-30

Sport szkolny

Złoty dysk Błażeja Mroza

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego w sporcie, była udana dla naszych uczniów.

Na stadionie w Stalowej Woli o medale indywidualnych Mistrzostw SZS w lekkiej atletyce walczyli zarówno ci młodszy, jak i starsi. W gronie blisko 500 najmłodszych była 20-osobowa reprezentacja powiatu dębickiego. Jedyny medal wywalczył 12-letni Bartosz Janik z SP nr 6.

Zajął drugie miejsce w biegu na 1000 m ustanawiając rekord życiowy 3:13,12. Z niewiadomych przyczyn Bartek nie trafił do najmocniejszej serii. Gdyby w niej ry-

walizował, miałby ogromną szansę na pokonanie wszystkich rywali. Warto przypomnieć, że przed rokiem dębiczanie zajęli 11. miejsce.

Znacznie lepiej poszło naszym w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej (rocz. 2010 i 2011). Wywalczyli cztery medale, aż trzy w konkurencjach rzutowych.

Jedyny złoty medal w rzucie dyskiem (1 kg) padł łupem Błażeja Mroza z SP nr 3. Wynikiem 33,00 m ustanowił rekord życiowy. Przed rokiem Błażej był szósty w rzucie oszczepem, a jego brat Kacper cieszył się wtedy ze srebra... w dysku.

Na drugim stopniu podium w Stalowej Woli stanął Kacper Gnida (SP Borowa) i w ten sposób

powiat dębicki stał się kuźnią młodych dyskoboli. Również srebrny medal (rok temu dziewiąty) w biegu na 300 metrów wywalczył Oskar Socha (SP Strzegocice). Brąz dorzuciła Wiktoria Zaborowska (SP 5 Dębica).

Tuż za podium znaleźli się: Martyna Gil (SP Góra Motyczna) w rzucie oszczepem, Hubert Skoropada (SP Pilzno) w skoku w dal oraz Oskar Osak (SP Góra Motyczna) w skoku wzwyż.

Piąte miejsce w kuli zajął Daniel Kudra (SP Machowa), a wśród dziewcząt w tej samej konkurencji Zuzanna Tyńska (SP 11 Dębica) była szósta.

Marek Z. Celejewski



Błażej Mróz stanął jako jedyny na najwyższym podium.

**MASZ PROBLEM
POTRZEBUJESZ
POMOCY**

Nasi dziennikarze czekają
na Twoje zgłoszenie

majba@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87kruszynska-idzior@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87krol@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87grajcar@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80ratuszniak@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80

III liga

Kapitan prowadził ekipę do zwycięstwa

Dla Damiana Łanucha mecz w Krakowie był na pewno jednym z najlepszych w tym sezonie.

Wisła II Kraków - Wisłoka 2:3 (1:2)

0:1 Łanucha (2), 1:1 Młyński (30-k.), 1:2 Łanucha (37), 1:3 Geniec (77-k.), 2:3 Bojko (90).

Wisłoka: Chrapusta - Geniec, Czarny, Bogacz, Graszka - Fedan, Strózik (60. Żmuda), Łanucha (90. Nazarenko) - Czernysz (88. Czerwicz), Zawisłak (60. Maik), Kulon (88. Siedlik).

Żółte kartki: Łanucha, Strózik, Graszka, Czernysz.

Była 2. min spotkania na boisku Prądnickanki w Krakowie, gdzie Wisła II podejmowała Wisłokę. Piłkę w narożniku boiska ustawił sobie Łanucha i zakręcił ją tak, że ta odbiła się jeszcze od bramkarza gospodarzy i wpadła do siatki. W odpowiedzi Piotra Chrapustę do wykazania jego kunsztu zmusili Tokarczyk i Szywacz.

Łanucha po raz kolejny w notesie sędziego zapisał się w 19. min. Arbiter pokazał mu żółtą kartkę za próbę wymuszenia karnego. Co ciekawe dziesięć minut po drugiej stronie boiska za podobne starcie Mateusza Geńca i Młyńskiego podyktował jedenastkę dla gospodarzy, którą wykonał sam poszkodowany.

Kapitan gości nie rozpamiętywał jednak tamtej sytuacji i w 37. min udowodnił, że Wisłoka nie musi mieć karnego, wystarczy rzut wolny. Fenomenalnym centrostrzałem z prawej strony boiska po raz drugi zaskoczył Wolickiego.

Po przerwie sędzia w końcu podyktował rzut karny dla gości za ewidentny faul na Kacprze Maiku. A Geniec udowodnił po raz kolejny, że nerwy w takim przypadku ma ze stali. Wiślaczy ciągle jednak wierzyli, że mogą w tym meczu

zdobyć punkt. Gdyby nie Chrapusta pewnie tak by się stało, ale nasz golkeeper dał się pokonać jeszcze tylko raz, tym razem Bojce.

W sobotę o 15:30 biało-zieloni podejmą u siebie Czarnych Polaniec.

JAG

1	Sandecja	11	26	24-9
2	Siarka	11	25	20-9
3	Star	11	22	28-12
4	Podhale	11	22	19-14
5	Chelmska	11	21	22-14
6	Korona II	11	20	21-15
7	Wisłoka	11	19	30-17
8	Podlasie	11	17	17-14
9	KSZO	11	17	18-17
10	Avia	11	14	19-17
11	Wisła II	11	13	24-23
12	Wiślanie	11	13	13-14
13	Pogoń-Sokół	11	12	15-19
14	Czarni	11	12	15-27
15	Świdnicanka	11	10	12-21
16	Lewart	11	7	10-24
17	Wiązownica	11	6	12-22
18	Unia	11	1	9-40



Damian Łanucha (przy piłce) dzielił i rządził w Krakowie. (fot. archiwum)

Klasa A

Stara Jastrzębka wygrywa i zostaje liderem rozgrywek

Rafał Ryczek zdobył bramkę dającą punkt Czarnovii w meczu z Legionem II w 94. minucie.

Paszczyński - Strażak Lubzina 1:2 (0:0)

Bramki: Powrózek (65-k.) - Starzyk (73), Tutka (88-k.).

Paszczyński: Świętoń - Szpunar, Pokrywka, Żurek, Mitrega (B. Wola), Chmura, Hamala, Zieliński, Golon (Fryz), Tatarski, Powrózek.

Strażak: Bielatowicz - Węgrzynowicz, P. Kopała, Tutka (89 Tokarz), Klęba (72 Saj), P. Godek, Gawron (85 Sowa), Przystasz (80 J. Godek), Starzyk, Chamera, Ćwik (75 Filippek).

Legion II Pilzno - Czarnovia 5:5 (3:3)

Bramki: Bigda, Gliwa, Sok, Chmura, Jasiak - Ryczek 2, Błażejowski, Wanat, Kędzior.

Czarnovia: Gawle - Mądro (80. Mroczek), Zaucha, K. Malinowski, D. Malinowski, Ryczek, Bała (65. Pagos), Błażejowski (85. Dolinskyi), Tomasiewicz, Wanat, Kędzior.

Borowiec Straszęcin - Łopuchowa/Łączki Kucharskie 5:2 (1:2)

Bramki: Ryński 3, Burza, Giermata - Olech, Pazdan.

Borowiec: Kurdziel - Mendalka,



Kacper Powrózek (trzeci od lewej) znów trafił, ale Paszczyński przegrał.

Gąsior, Cygan, Hylński, Ciurkot, Opoń, Ryński, Koszyła, Burza, Giermata oraz Książek, Kutrzeba, Koszyło, Łukaszewski, Żurek, Majkowski, Gajos, Czyż.

Goście prowadzili już 2:0 i mieli szansę na kolejnego gola z karnego, ale strzał obronił Kurdziel.

Chemik Pustków - Team Przecław 3:3

Stara Jastrzębka/Róża - Nagoszyn 2:0

Victoria Ocieka - Wiewiórka 3:1

Pogórze Wielopole Skrzyńskie - Inter Gnojnica 4:2

JAG

1	St. Jastrzębka	8	17	23-11
2	Chemik	8	17	21-9
3	Team	8	14	29-20
4	Paszczyński	8	13	16-14
5	Inter	8	13	19-14
6	Nagoszyn	8	12	16-23
7	Pogórze	8	11	20-20
8	Strażak	8	11	17-19
9	Victoria	8	10	16-17
10	Borowiec	8	10	16-17
11	Czarnovia	8	9	22-27
12	Łopuchowa	8	8	17-23
13	Wiewiórka	8	6	19-28
14	Legion II	8	5	18-27

V liga

Nastrzelali dziesięć goli

Pustków prowadził już 2:0, ale Brzostowianka nie zamierzała łatwo oddać punktów.

Derby powiatu mogły podobać się każdemu, kto lubi spotkania okraszone dużą liczbą bramek. W tym przypadku oczywiście poza kibicami gospodarzy.

Pustków - Brzostowianka 4:6 (2:0)

Bramki: M. Struzik 2, Radecki, M. Wróbel - Wolański 2, Szymański 2, Kowalski, Wójtowicz.

Pustków: Smoliniec - Kalita (Jurczyński), M. Mączka (D. Struzik), R. Krawczyk, Śliwa, Ochab (Walczyk), M. Struzik, M. Wróbel, Czuba (P. Strzałka), A. Strzałka (Dragan), M. Krawczyk.

Brzostowianka: Balasa (73 M. Wójcik) - Pruchnik (65 A. Pocica), K. Kędzior, Kolman, Lechwar (70 Wodzien), S. Kędzior, A. Wójcik, Kowalski (75 Ogrodnik), Wolański (75 Gąsior), Wójtowicz (70 Miazga), Szymański (80 Zyguła).

Błękitni Ropczyce - Kamieniarz Golemk 4:0 (2:0)

Bramki: Siepierski (9), Kobiera (18), Ligęska (62), Darlak (90).

Lechia Sędziszów Małopolski - Głowaczowa 4:1 (2:0)

Bramki: Kamil Wesołowski 2 (45+2, 63), Urbanik (45), Sado (87) - J. Bielański (69).

Żyraków - Radomyślanka 4:2 (3:1)

Bramki: Mitan 2, P. Pyskaty, D. Rokita - Szlachetka 2.

Żyraków: Małozieć - Pęk, Kujawski, Lubera, Węgrzyn, Papiernik, D. Rokita, Kieta, Ciepły, P. Pyskaty, Mitan.

Igloopol II Dębica - Kaskada Ostrów/Kamionka 3:0 (1:0)

Bramki: Iwański, Ciskał, Mitek.

Pozostałe wyniki:

Dromader Chrzastów - Sokół II Kolbuszowa Dolna 3:1, Victoria Czermin - Sokis Chorzeliów 4:2, Atut Podborze - Kolbuszowianka 1:3.

JAG

1	Błękitni	9	25	43-4
2	Lechia	9	22	33-9
3	Dromader	9	19	22-18
4	Victoria	9	17	18-13
5	Sokół II KD	9	16	22-14
6	Żyraków	9	15	15-14
7	Radomyślanka	9	14	19-17
8	Brzostowianka	9	14	17-22
9	Kaskada	9	14	19-20
10	Kamieniarz	9	10	10-19
11	Pustków	9	10	15-30
12	Sokis	9	8	9-16
13	Igloopol II	9	6	13-16
14	Głowaczowa	9	6	11-25
15	Kolbuszowianka	9	5	11-20
16	Atut	9	3	5-25

Obserwator
Tygodnik powiatu dębickiego

Wydawca:
Agencja Wydawnicza AGARD

Adres redakcji:
39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10
tel. 14 670 27 87, 14 670 27 80,
14 670 42 38, fax. 14 670 42 34
e-mail: redakcja@ol.com.pl

Redaguje zespół: Ryszard Pajura (red. naczelny),
Agnieszka Kruszyńska-Idzior, Agnieszka Majba-Pochwat,
Janusz Grajcar, Grzegorz Król, Tomasz Ratuszniak.

Red. techniczny: Artur Barwacz

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Agnieszka Olsza

tel/fax 14 670 42 34 e-mail: reklama@ol.com.pl
Czynne: pn., wt. 8⁰⁰-15⁰⁰; śr., czw., pt. 8³⁰-15³⁰

ISSN 1507-1049

Druk: Polska Press oddział Poligrafia

Drukarnia w Sosnowcu

Nakład: 6 500 egz.

Redakcja nie zwraca
nie zamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo
do ich dowolnego redagowania
i skracania. Redakcja nie ponosi
odpowiedzialności za treść
ogłoszeń i reklam.

Wcale nie na marginesie

Tajniacy w akcji, czyli wspomnień czar

Agnieszka Majba-Pochwat

Jako wieloletnia praktyczka mogę Państwu zaręczyć, że dziennikarstwo to nie tylko teksty, które w gazecie, czy na portalu trafiają w ręce Czytelników. Do tej refleksji skłonił mnie jubileusz Obserwatora Lokalnego, w którym pracuję od ponad 22 lat, zatem jest co wspominać.

Gdybym miała jakoś krótko podsumować, najbardziej w tej sytuacji pasuje mi jedno określenie: i śmieszno, i straszno.

Zaraz kiedy zaczęłam pracę, zajmowaliśmy się tematem lokalnej przestępczości. Ale takiej trochę zorganizowanej. W ramach dziennikarskiego śledztwa udaliśmy się z kolegami redaktorami Pajurą i Dziekanem do lokalu, w którym mieli spotykać się bonzowie naszego półświatka. Oczywiście incognito poszliśmy, wiadomo - pełny profesjonalizm. Zajęliśmy stolik, rozglądaliśmy się nienachalnie, udając, że ot tak, wpadliśmy sobie na chwilę pogawędzić. Wtem podchodzi kelner.

- Państwu z Obserwatora co podać? - zapytał.

Reklama

I to by było na tyle, jeśli chodzi o konspirację. Do dziś płaczę ze śmiechu, kiedy przypomnę sobie miny moich towarzyszy. Sama pewnie miałam podobną.

Z serii straszno: pewnego razu do redakcji wparował zdenerwowany Czytelnik z tekturowym pudełkiem. I bieży prosto do mnie, groźnym głosem żądając, bym

Robienie gazety to nie tylko klepanie w klawiaturę komputera. To przede wszystkim ludzie, których spotykamy.

obejrzała zawartość. Wewnątrz martwa wiewiórka. Miała mnie zmotywować do napisania o kierowcach, którzy przy parku, wtedy jeszcze stomilowskim, jeżdżą za szybko. Musiałam pana błagać, żeby zabrał nieszczęsne truchelko ze sobą, bo zamierzał mi je zostawić. Motywacja była tyle drastyczna, co skuteczna: artykuł ukazał się bardzo szybko.

Reklama

Z rozrzewnieniem wspominam ludzi, którzy regularnie nas w redakcji odwiedzali. Czasami, żeby się wyklócić o nieścisłości w tekście, czasami, żeby podrzucić jakiś temat, a najczęściej po to, by sobie pogadać. Te odwiedziny przerwała pandemia, a potem nigdy już nie udało się odtworzyć ich intensywności. Dopiero wtedy zrozumieliśmy, jak bardzo nam tych spotkań brakuje. Choć zdarzały się i takie, gdzie atmosferę można było kroić nożem, na przykład po tym, jak opisaliśmy perypetie kibiców jednego z klubów sportowych. Wyszliśmy cało, ale łatwo nie było.

Bywały i bywają okoliczności tragiczne, związane ze śmiercią, krzywdą, złem, jakie dzieje się także na naszym podwórku. Ciężko przechodzi się przez takie tematy i niektórych nie sposób wyrzucić z głowy nawet po wielu latach.

Świadomie lepiej pamiętać te lekie i śmieszne. Jak sytuację, w której w drzwiach naszego pokoju stał Czytelniczka i mówi:

- Ja do pani Majby.

- Przy telefonie - odparłam przytomnie.

majba@ol.com.pl

Reklama

Klimatyzacja i rekuperacja

dla domów lub biur

Usługi projektowe

Instalacje HVAC

Produkcja warsztatowa

Leasing pracowników

VENTOR

39-200 Dębica

ul. Drogowców 7

tel. 14 681 80 10

www.ventor.com.pl

SURET
zatrudni
MECHANIKA - ELEKTROMECHANIKA
w DĘBICY**Oferujemy:**

- umowę o pracę
- atrakcyjne stawki wynagrodzenia

Wymagania:

- posługiwanie się dokumentacją techniczną
- umiejętność pracy w zespole
- gotowość do pracy w delegacjach
- prawo jazdy kategorii B

Mile widziane:

- uprawnienia UDT na wózki widłowe, SEP 1kV, Konserwator UTB
- znajomość języka angielskiego

Osoby chętne do pracy prosimy wysłać CV na adres mailowy
rekrutacja@suret.com.pl

Reklama

DREWBUD
CZARNASPECJALNE
WARUNKI DLA
BRUKARZY!**KOSTKA BRUKOWA
OGRODZENIA**Projekt
2D, 3D
GRATIS!**OGRODY WYSTAWOWE 24H**

Czarna • Mielec • Strzegocice • Zawierzbie

tel. 502 685 145

**Obserwatorium**

- Szedł Wojciech przez Brzostek, szedł przez 10 lat, nadszedł 7 kwietnia i ze stołka spadł... - takim oto wierszem popisał się ostatnio Paweł Ciszczon. Wojciech Staniszewski, bohater tego pamfletu, nie kazał długo czekać na odpowiedź. - Poziom poezji zblatowany z intelektem... - zrecenzował poetyckie próby świeżo upieczonego radnego powiatowego.

Podczas Powiatowych Zawodów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, które odbywały się na stadionie obok Mechanika, wicewójt gminy Dębica Dominik Malinowski i burmistrz Brzostka Zbigniew Kowalski wyłonili się na chwilę na strzelnicę, żeby celność sprawdzić. I choć okazało się, że wicewójtowi nieco lepiej strzelanie idzie, to i burmistrz blisko środka tarczy też trafiał. I to po sobocie, kiedy ręka ma prawo zdręźnąć!

- A u nas w ogrodzie rośnie 5 kotletów. Niektóre już gotowe, inne nibawem - chwali się starosta Piotr Chęć. Tych, którzy oczami wyobraźni widzieli już hodowlę schabowych rozczarujemy. O grzyby chodzi i w dodatku nie te halucynogenne, ale kanie. Choć z tą halucynogennością to też nie jesteśmy pewni, bo starosta jest przekonany, że jego kanie identyfikują się jako schab.

Reklama

BRICO MARCHÉ**DĘBICA**
ul. Rzeszowska 114Stroik w misie
różne wzoryOferta ważna od 9 do 19 października 2024 r.
lub do wyczerpania asortymentu.

NOWE APARTAMENTY w DĘBICY

INWESTOR:
GRUPA BORYS DEVELOPER

TEL. 600 467 817

**Kupisz,
Zaprojektujesz,
Wykonasz**

- wszystko w jednym miejscu!

PROJEKT 2D
KOSTKI I OGRODZENIA
GRATIS

Zadzwoń teraz!

511 599 511

39-200 Dębica
ul. Lwowska 25**Centrum
Bruku**KOSTKA
BRUKOWA